

CZŁOWIEK I JEGO ŚWIAT

PROPEDEUTYKA FILOZOFII

*Mojemu Mistrzowi,
Panu Profesorowi
Jerzemu Pelcowi
– w podarku.*

TEKST OPRACOWANY NA PODSTAWIE
WYKŁADÓW Z LAT 2001/2002 I 2002/2003
WYGŁOSZONYCH
W SZKOLE WYŻSZEJ PSYCHOLOGII SPOŁECZNEJ
W WARSZAWIE

JACEK JULIUSZ JADACKI

CZŁOWIEK I JEGO ŚWIAT

PROPEDEUTYKA FILOZOFII

WYDANIE DRUGIE – SKRÓCONE I POPRAWIONE



Warszawa 2003

© Copyright by Jacek Juliusz Jadacki, 2003 & 2007
© Copyright for this edition by Wydawnictwo Academica, 2003
All rights reserved.

No part of this publication may be reproduced, stored in a retrieval system,
or transmitted in any form, or by any means, without the prior permission
in writing from the author.

Przedruk, odtwarzanie lub przetwarzanie fragmentów tej książki w mediach
każdego rodzaju wymaga pisemnego zezwolenia autora.

Projekt okładki – wykonany przez autora.

Na okładce wykorzystano fragment obrazu *Ofiarowanie Marii w świątyni* (1485)
ze skrzydła polipytyku Jana Wielkiego z kościoła parafialnego w Olkuszu.

Kierownictwo i koordynacja prac wydawniczych: *Andrzej Łabędzki*

Opracowanie redakcyjne i korekta: *autor*

Skład, łamanie, przygotowanie do druku: *MATER*

Wydanie II

Nakład:

ISBN 978-83-89281-26-5

Wydawca:

Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academica”
ul. Chodakowska 19/31, 03-815 Warszawa
tel. (+ 48 22) 870 62 24
e-mail: academica@swps.edu.pl

PRZEDMOWA

Ważniejsze formuły podawane są w tekście dwojako: w języku naturalnym i w języku rachunków logicznych wzbogaconym o odpowiednie stałe. W tym drugim wypadku – w formułach definicyjnych opuszczane będą duże kwantyfikatory wiążące zmienne występujące w *definiendach*. Zamiast więc pisać np.:

$\wedge x \wedge 'p'$ (x jest przekonany, że $p \rightarrow x$ uznaje, że zdanie ' p ' jest prawdziwe),

będziemy dawać krótko:

x jest przekonany, że $p \rightarrow x$ uznaje, że zdanie ' p ' jest prawdziwe.

Oto wykaz stosowanych symboli logicznych:

symbol	nazwa	kontekst	sposób odczytania
p, q, \dots	zmienne zdaniowe		
\sim	funktor negacji	$\sim p$	Nieprawda, że p .
\wedge	funktor koniunkcji	$p \wedge q$	p i q .
\vee	funktor alternatywy	$p \vee q$	p lub q .
\rightarrow	funktor implikacji	$p \rightarrow q$	Jeżeli p , to q .
\Rightarrow	funktor wynikania	$p \Rightarrow q$	Z tego, że p , wynika to, że q .
\leftrightarrow	funktor ekwiwalencji	$p \leftrightarrow q$	p zawsze i tylko, gdy q .
\square	funktor konieczności	$\square p$	Jest konieczne, że p .
\diamond	funktor możliwości	$\diamond p$	Jest możliwe, że p .
x, y, \dots	zmienne nazwowe		
P, Q, \dots	predykaty	Px	x ma własność P .

\wedge	kwantyfikator duży	$\wedge x (Px)$	Dla każdego x : x ma własność P .
\vee	kwantyfikator mały	$\vee x (Px)$	Dla co najmniej jednego x : x ma własność P .
$=$	funktor identyczności	$x = y$	x jest identyczne z y .
\neq	funktor różności	$x \neq y$	x jest różne od y .
a, b, \dots	nazwy indywiduów		
A, B, \dots	nazwy zbiorów		
\emptyset	symbol zbioru pustego		
\in	funktor należenia	$a \in A$	a należy do A .

Pragnę bardzo podziękować moim Uczniom i Przyjaciołom – prof. Dobrochnie Dembińskiej-Siury, drowi Bogdanowi Dziobkowskiemu, mgr Joannie Gęgotek, drowi Mariuszowi Grygiańcowi, mgr Aleksandrze Horeckiej, dr Marii Ordyńskiej, drowi Markowi Rosiakowi, drowi Mieszkowi Tałasiewiczowi i drowi Krzysztofowi Wójtowiczowi – którzy podzielili się ze mną swą erudycją, a także włożyli wiele wysiłku i pomysłowości w to, aby pomóc mi usunąć różne błędy i niedociągnięcia z pierwotnej wersji tekstu.

Jacek Juliusz Jadacki

Warszawa, 3 maja 2003 roku.

PRZEDMOWA

DO WYDANIA DRUGIEGO

Niniejsze – drugie – wydanie *Propedeutyki filozofii* różni się od pierwszego pod dwoma względami.

Po pierwsze, jest to wydanie skrócone. Opuszczam w nim NOTY HISTORYCZNE, które w pierwszym wydaniu następowały po wszystkich rozdziałach, a także oba indeksy: „Wykaz imienny” i „Skorowidz rzeczowy”.

Po drugie, jest to wydanie poprawione. Poprawiłem w szczególności paragrafy 4–25. Impuls do wprowadzenia poprawek – a w wielu wypadkach także ich kształt – zawdzięczam moim Uczennicom: dr Annie Brożek i dr Marii Piesko. Obu Paniom bardzo za to dziękuję.

Mam szczególną satysfakcję, że spośród moich Uczniów, którym złożyłem podziękowania w poprzedniej „Przedmowie”, w okresie między obu wydaniem podręcznika Joanna Gęgotek i Aleksandra Horecka otrzymały doktoraty, a Marek Rosiak i Krzysztof Wójtowicz się habilitowali.

Jacek Juliusz Jadacki

Warszawa, 11 listopada 2006 roku.

SPIS TREŚCI

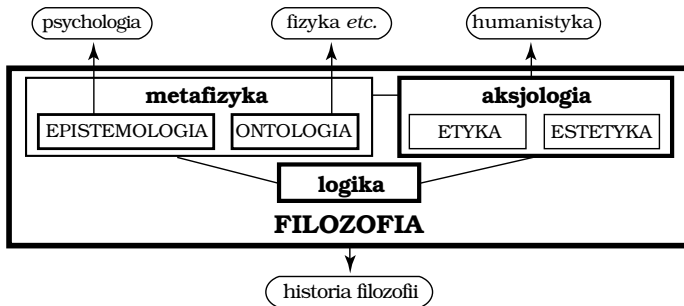
PRZEDMOWA	5
PRZEDMOWA DO WYDANIA DRUGIEGO	7
WSTĘP	11
I. EPISTEMOLOGIA	13
A. Problemy epistemologiczne	13
B. Źródła poznania	14
C. Przedstawienia	16
D. Spostrzeżenie	21
E. Prawda	25
F. Prawomocność poznania	27
G. Wiedza	30
II. ONTOLOGIA	35
A. Problemy ontologiczne	35
B. Przedmioty, własności i stosunki	35
C. Czas	46
D. Przestrzeń	52
E. Istnienie	56
F. Całości i części	60
G. Rzeczy i stany rzeczy	63
H. Wyznaczanie	67
I. Zmiana	70
J. Oddziaływanie	80
K. Ciała i umysły	86
L. Bóg	88

III. AKSJOLOGIA	90
A. Problemy aksjologiczne	90
B. Wartości i powinności etyczne	90
C. Działanie umyślne	92
D. Ocena czynów	94
E. Wolność woli	96
F. Sprawiedliwość i prawdomówność	98
G. Szlachetność	100
H. Poznanie wartości i uzasadnianie powinności etycznych . .	102
I. Przeżycie estetyczne	102
J. Wartości i sądy estetyczne	103
K. Dzieła sztuki.	104
L. Twórczość artystyczna	106

WSTĘP

1. Do filozofii należą następujące dyscypliny: (1) **metafizyka**, obejmująca: (a) **epistemologię** czyli teorię poznania; (b) **ontologię** czyli teorię przedmiotów; (2) **aksjologia** czyli teoria wartości, obejmująca: (c) **etykę** czyli teorię wartości etycznych; (d) **estetykę** czyli teorię wartości estetycznych; (3) **logika** czyli teoria rozumowania. Dyscypliną pomocniczą filozofii jest jej **historia**.

2. Filozofia jest powiązana z innymi dyscyplinami naukowymi, przy czym w szczególności: (a) epistemologia z psychologią czyli teorią wszelkich przeżyć, w tym także poznawczych; (b) ontologia z fizyką i innymi naukami przyrodniczymi czyli teoriami różnych dziedzin przedmiotów rzeczywistych; (c) aksjologia z humanistyką czyli teoriami różnych dziedzin wytworów ludzkich.



3. Teorie filozoficzne budowane są na jeden z dwóch sposobów. Pierwszy – to **metoda analityczna**, polegająca na dokonywaniu analizy semantycznej wyrażen używanych w języku codziennym i w nauce. Drugi

– to **metoda generalizacyjna**, polegająca na dokonywaniu indukcyjnej generalizacji z wysłedzonych w życiu codziennym i w nauce przypadków.

Obie zmierzają do ujawniania hipotetycznych presupozycji («zasad») wiedzy potocznej i naukowej – czyli zaangażowania filozoficznego tej wiedzy.

I. EPISTEMOLOGIA

A. PROBLEMY EPISTEMOLOGICZNE

4. Epistemologia jest teorią poznania.

Odróżnia się akty poznawcze od ich rezultatów. Te pierwsze można utożsamić z aktami nabywania przekonań, a więc pewnego rodzaju przeżyciami, te drugie zaś z samymi przekonaniem. W typowym kontekście „ x jest przekonany, że p ” – ‘ x ’ jest podmiotem przekonania, a ‘ p ’ treścią przekonania. Być przekonanym zaś – to m.in. tyle, co uznawać odpowiednie zdanie za prawdziwe:

x uznaje, że zdanie ‘ p ’ jest prawdziwe $\rightarrow x$ jest przekonany, że p .

Z kolei uznawać jakieś zdanie za prawdziwe – to tyle, co – uznawać, że zachodzi stan rzeczy stwierdzany przez to zdanie:

x uznaje, że zdanie ‘ p ’ jest prawdziwe $\leftrightarrow x$ uznaje, że p .

Odwroćciem uznawania jest odrzucanie:

x uznaje, że $\sim p \leftrightarrow x$ odrzuca to, że p .

Granicznym przypadkiem przekonań są założenia (supozycje), które są rodzajem przedstawień (por. niżej):

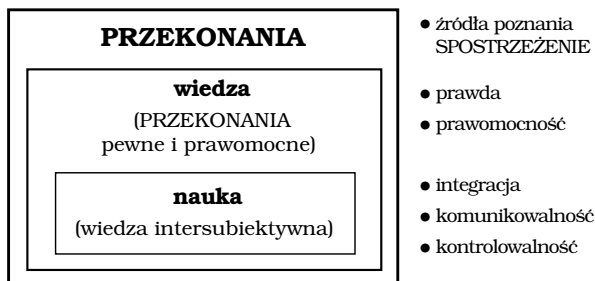
x zakłada, że $p \rightarrow x$ przedstawia sobie to, że p .

Zakładanie czegoś wyklucza przy tym zarówno uznanie, jak i odrzucenie tego czegoś:

x zakłada, że $p \rightarrow (\sim x$ uznaje, że $p \wedge \sim x$ odrzuca to, że p).

5. Główne problemy epistemologiczne – to:

- problem źródeł poznania – w tym problem spostrzeżenia;
- problem prawdy;



- problem prawomocności przekonań;
- problem wiedzy – w tym wiedzy naukowej.

B. ŹRÓDŁA POZNANIA

6. Niektóre przekonania – lub ich składniki – są **wrodzone**, a niektóre – **nabyte**. Składniki wrodzone uważane są za zakumulowaną (w procesie ewolucji gatunku) wiedzę filogenetyczną.

Zagadnienie źródeł poznania – to pytanie o sposoby nabywania przekonań (zarówno prawdziwych, jak i fałszywych) lub o motywy (przyczyny wewnętrzne) żywienia tych przekonań.

Za wrodzone przekonanie uważa się przekonanie o istnieniu własnego ego oraz świata noumenów (zob. niżej).

Do wrodzonych składników przekonań zalicza się:

(a) kategorie językowe czyli podstawowe pojęcia – np. kategorie substancji i atrybutów, następstwa czasowego, umiejscowienia przestrzennego, związku przyczynowo–skutkowego, a także np. dobra i piękna; pojęcia te tworzą «język mentalny», umożliwiającą przyswojenie sobie dowolnego języka etnicznego oraz przekładanie z jednego języka etnicznego na drugi;

(b) reguły rozumowania – np. regułę podstawiania i regułę odrywania.

Jeśli więc jestem przekonany, że Kraków jest starszy od Wilna, to formalna struktura sytuacji, o którą tu chodzi, a więc zachodzenie pewnej relacji między dwoma indywiduami, jest wrodzonym składnikiem rozważanego przekonania; natomiast to, że chodzi o zachodzenie właśnie starszości (a nie np.

bycia piękniejszym) i właśnie między Krakowem a Wilnem (a nie np. Krzemieńcem i Szczecinem), jest składnikiem nabytym tego przekonania.

7. Są trzy źródła poznania czyli sposoby nabywania przekonania, że *p*:
- (a) **percepcja**, tj. spostrzeżenie, że *p* – przy czym to, że *p*, jest stanem zewnętrznym względem spostrzegającego;
 - (b) **introspekcja**, tj. uświadomienie sobie, że *p* – przy czym to, że *p*, jest stanem wewnętrznym uświadamiającego sobie czyli jego przeżyciem:
 - obecnym i wtedy to uświadomienie sobie polega na uzmysłowieniu sobie – a więc na uważnym przeżywaniu («śledzeniu») tego przeżycia;
 - przeszłym i wtedy to uświadomienie sobie polega na przypomnieniu sobie – a więc na aktualizacji treści tego przeżycia;
 - (c) **inferencja**, tj. wywnioskowanie przekonania, że *p*, z innego przekonania.

Ktoś np. żywi przekonanie, że lew nad portykiem Kamienicy Weneckiej we Lwowie jest skrzydlaty. Zapytany, dlaczego żywi takie przekonanie, może odpowiedzieć, że stoi teraz naprzeciwko tej kamienicy i po prostu widzi, że tak jest. Źródłem przekonania jest tu percepcja. Z kolej na pytanie, czy istotnie widzi, że ów lew jest skrzydlaty, może odpowiedzieć, że jest o tym przekonany, gdyż uzmysławia sobie, że to właśnie widzi – a kiedy już przestał widzieć, może odpowiedzieć, że przypomina sobie, że to właśnie widział. Źródłem przekonania jest wtedy introspekcja. Jeśli jako źródło przekonania, że lew nad portykiem Kamienicy Weneckiej we Lwowie jest skrzydlaty, wskaże to, że wie skądinąd, że ów lew jest lwem św. Marka, a taki lew jest skrzydlaty, to powoła się na inferencję.

Percepcja i introspekcja – to rodzaje **intuicji** (doświadczenia), czyli pierwotnego sposobu poznania; inferencja jest pochodnym sposobem poznania.

8. Należy odróżniać pierwotność i pochodność od bezpośredniości i pośredniości poznania – a w szczególności poznania pierwotnego.

Poznanie bezpośrednie – to poznanie odbywające się bez udziału:

- zmysłów (np. oka) – a więc poznanie beznarządowe;
- przyrządów (np. mikroskopu, okularów, teleskopu) – a więc poznanie bezprzyrządowe;

- środowiska (np. powietrza);
- dotychczasowej wiedzy (w szczególności wiedzy językowej).

9. Zdania wyrażające supozycje i ich negacje lub konsekwencje jednych bądź drugich – to **zдания analityczne**; zdania wyrażające przekonania nabyte w drodze intuicji lub inferencji z takich przekonań – to **zдания syntetyczne**.

Przykładami zdań analitycznych są zdania: „Kwadrat to czworokąt równoboczny” (definicja), „Kwadrat nie jest czworokątem równobocznym” (negacja definicji) i „Każdy kwadrat ma cztery boki” (konsekwencja definicji).

Przykładami zdań syntetycznych są zdania: „Ten kwadrat ma bok o długości 2 m” (zdanie oparte na intuicji) i „Ten kwadrat ma pole o powierzchni 4 m²” (konsekwencja zdania intuicyjnego).

Zdania syntetyczne bywają prawdziwe lub fałszywe.

C. PRZEDSTAWIENIA

10. O kimś, kto żywi wyobrażenie czegoś, np. czerwonej kuli, lub pojęcie czegoś, np. tysiącokąta bądź trójkątnego kwadratu – będziemy dalej mówić, że ten ktoś to coś (a więc czerwoną kulę lub tysiącokąt bądź trójkątny kwadrat) sobie przedstawia.

Należy odróżniać:

- **akt** przedstawienia;
- **przedmiot** przedstawienia;
- **treść** (wytwór) przedstawienia.

Oto żywię wyobrażenie czerwonej kuli. Wyobrażanie sobie czerwonej kuli jest tu aktem, przedmiotem tego aktu jest sama ta wyobrażona czerwona kula, treścią zaś tego aktu – zbiór wrażeń (w szczególności wrażenia barwy czerwonej i wrażenia kształtu kulistego), za pomocą których czerwona kula jest wyobrażona: psychiczny «obraz» tej kuli.

W wyrażeniu „przedmiot przedstawiony”, słowo „przedstawiony” jest dwuznaczne i w zależności od tego, czy pełni funkcję kwalifikatora determinującego, czy też funkcję kwalifikatora modyfikującego, wyrażenie „przedmiot przedstawiony” znaczy tyle, co „przedmiot przedstawienia” –

lub tyle, co „treść przedstawienia”. Kwalifikatory determinujące – to takie kwalifikatory, które uzupełniają konotację danej nazwy (np. kwalifikator „dobry” w wyrażeniu „dobry – *scil.* nie zły – człowiek” lub kwalifikator „namalowany” w wyrażeniu „namalowany – *scil.* np. nie narysowany – portret”; zauważmy, że dobry człowiek jest człowiekiem, a namalowany portret jest portretem). Kwalifikatory modyfikujące natomiast – zmieniają jej konotację (np. kwalifikator „martwy” w wyrażeniu „martwy – *scil.* nie żywy – człowiek” lub kwalifikator „namalowany” w wyrażeniu „namalowany – *scil.* w tym wypadku nie rzeczywisty – rynek”; tutaj ani martwy człowiek nie jest już człowiekiem *sensu stricto*, ani namalowany rynek nie jest rynkiem, tylko jego obrazem). Jeżeli w wyrażeniu „wyobrażona czerwona kula” posługujemy się słowem „wyobrażona” jako kwalifikatorem determinującym, to całe wyrażenie oznacza czerwoną kulę, która stała się przedmiotem czyjś wyobrażenia. Jeżeli zaś słowo to jest użyte jako kwalifikator modyfikujący, to całe wyrażenie oznacza nie czerwoną kulę, lecz odpowiedni zbiór wrażeń (m. in. czerwieni i kulistości), będący psychicznym „obrazem” czerwonej kuli; czerwona kula jest za pomocą tego obrazu przedstawiona, nie jest zaś z nim tożsama.

11. Kto zatem mówi coś o swoim przedstawieniu – np. o wyobrażeniu czerwonej kuli lub pojęciu tysiąckąta bądź trójkątnego kwadratu – ten wyraża się nieściśle, gdyż bez dodatkowych objaśnień nie wiadomo, czy chodzi mu o akt, o treść, czy o przedmiot odpowiedniego przedstawienia.

Za tym, aby odróżnić akt, treść i przedmiot przedstawienia, przemawia to, że mogą one mieć różny status egzystencjalny. Jeśli istnieje akt przedstawienia, to istnieje też jego treść, ale może nie istnieć – tj. nie być przedmiotem rzeczywistym – przedmiot owego przedstawienia. Kiedy np. wyobrażam sobie czerwoną kulę ołowianą wielkości równej wielkości Ziemi, to istnieje akt – o pewnej treści – i istnieje sama ta treść (zbiór wrażeń, w skład którego wchodzi m.in. wrażenie czerwieni i wrażenie kształtu kuli równej wielkości Ziemi); nie istnieje jednak przedmiot owego aktu (nie ma czerwonej kuli ołowianej wielkości równej wielkości Ziemi).

Zauważmy dalej, że przedstawienia o różnej treści mogą mieć ten sam przedmiot. O kamienicy nr 23 w Rynku Lwowskim mogę np. myśleć jako o kamienicy z alegorią wiary dłuta Sebastiana Czeszka w narożniku – albo jako o kamienicy, w której mieszkał poeta Szymon Szymonowic.

Zauważmy wreszcie, że co najmniej niektóre własności przedmiotu przedstawienia nie przysługują treści tego przedstawienia i *vice versa*. Czerwień przysługująca czerwonej kuli, którą sobie ktoś wyobraził – także wtedy, gdy tę czerwień zinterpretujemy czysto fizykalnie – nie przysługuje treści tego wyobrażenia: ani o zbiorze wrażeń stanowiącym treść czyjegós wyobrażenia czerwonej kuli, ani o żadnym z samych tych wrażeń nie powiemy przecież, że są czerwone.

12. Każde przedstawienie ma dokładnie jeden przedmiot (choćby był to przedmiot nie istniejący, jak w wypadku czerwonej kuli ołowianej wielkości równej wielkości Ziemi): nie ma w szczególności przedstawień o wielu przedmiotach ani przedstawień bezprzedmiotowych. Dotyczy to także przedstawień ogólnych (np. pojęcia kuli w ogóle). Do treści takich przedstawień wchodzi wrażenia własności wspólnych wszystkim i tylko desygnatom nazw ogólnych „sprzężonych” z tymi przedstawieniami (tu: wrażenie kulistości); przedmiotami takich przedstawień są zaś „całości” (powszechniki), którym się wszystkie i tylko te własności przypisuje (w szczególności np. kulistość, ale nie czerwień, bowiem bywają kule np. białe).

Z drugiej strony każdy przedmiot – także niemożliwy lub nierzeczywisty – może stać się przedmiotem przedstawienia: jeśli nie wyobrażenia, jak np. czerwona kula, to przynajmniej pojęcia, jak np. tysiącokąt lub trójkątny kwadrat (por. niżej).

13. Relacja między wrażeniami należącymi do treści przedstawienia jakiegoś przedmiotu a własnościami tego przedmiotu jest relacją – zwykle częściowego – odwzorowania.

W związku z tym trzeba odróżniać takie własności przedmiotu przedstawionego, którym nie są w treści odpowiedniego przedstawienia przyporządkowane odpowiednie wrażenia – od takich własności przedmiotu przedstawionego, którym takie wrażenia są przyporządkowane (czyli od **cech** tego przedmiotu). Przypuśćmy, że wyobrażam sobie czerwoną kulę. Czerwień jest wówczas cechą tej kuli, bowiem wyobrażam sobie ową kulę właśnie *jako czerwoną*. Przypuśćmy, że rzeczywista czerwona kula jest ponadto ołowiana; twardość nie jest jednak cechą wspomnianej kuli, jeśli w moim wyobrażeniu nie wyobraziłem sobie jej *jako ołowianej*.

14. Niektóre wyobrażenia wymagają współdziałania wyobrażeń pomocniczych, które nie są częścią treści tych pierwszych. Treść wyobraże-

nia kraju bez gór nie zawiera składnika w postaci treści przedstawienia gór; treść przedstawienia oka człowieka nie zawiera składnika w postaci treści przedstawienia samego człowieka. Wyobrażeniu tego rodzaju towarzyszy jednak odpowiednie wyobrażenie **pomocnicze** – odpowiednio: wyobrażenie gór lub wyobrażenie człowieka – oraz treść przekonania, że w wyobrażonym kraju nie występują żadne góry a wyobrażone oko jest okiem pewnego człowieka.

15. Wśród przedstawień jedne są – jak wspomniano – wyobrażeniami, a inne – pojęciami. Wyobrażenia to przedstawienia naoczne, a pojęcia – nienaoczne.

Przedstawienie jest **naoczne**, gdy jest zarazem pogładowe i ogólnikowe. **Poglądowość** przedstawień naocznych polega na tym, że cechy przedmiotów takich przedstawień są przedstawione w sposób niezróżnicowany; tworzą jedną «zespoloną» całość; np. wyobrażając sobie czyjąś twarz nie wyodrębniamy w niej poszczególnych składników. **Ogólnikowość** przedstawień naocznych polega zaś na tym, że tylko niektóre cechy przedmiotów takich przedstawień są wyraźnie przedstawione; np. wyobrażając sobie czyjąś twarz – mamy wrażenie wysokiego czoła, orlego nosa i wąskich ust, ale nie mamy wrażenia przyporządkowanego barwie oczu).

16. Wśród **wyobrażeń** można wyodrębnić wyobrażenia spostrzegawcze, odtwórcze i wytwórcze.

W wyobrażeniach **spostrzegawczych** przeżywaniu treści towarzyszy przekonanie o istnieniu przedmiotu.

Wyobrażenia **odtwórcze** stanowią odtworzenie pamięciowe treści odpowiednich wyobrażeń spostrzegawczych.

Wyobrażenie **wytwórcze** (np. rzeźby lwa bezskrzydłego nad portykiem Kamienicy Weneckiej we Lwowie) składa się z:

- (a) wyobrażenia podkładowego, tj. wyobrażenia odtwórczego przedmiotu podobnego do tego, który ma być wyobrażony (tu: rzeźby uskrzydłonego lwa znajdującej się *de facto* nad tym portykiem);
- (b) wyobrażenia treści przekonania, że przedmiotowi temu (i) przysługują pewne własności, które mu *de facto* nie przysługują lub (ii) nie przysługują pewne własności, które mu *de facto* przysługują (tu: że brak mu skrzydeł);

(c) wyobrażenia przedmiotu wyobrażenia (a) zmodyfikowanego przez wyobrażenie (b).

17. Pojęcie – czyli przedstawienie nienaoczne – składa się z:

(a) wyobrażenia (lub pojęcia) podkładowego;

(b) wyobrażenia treści przekonań modyfikujących przedmiot wyobrażenia podkładowego.

Dla przykładu pojęcie tysiącokąta może mieć jako wyobrażenie podkładowe – wyobrażenie jakiegoś czworokąta, uzupełnione wyobrażeniem przekonania, że tysiącokąt ma nie cztery, lecz tysiąc kątów.

Jak widać – pojęcie jakiegoś przedmiotu różni się od wyobrażenia wytwórczego tego przedmiotu tym, że w pojęciu nie występuje składnik (c) odpowiedniego wyobrażenia, a więc nie występuje wyobrażenie przedmiotu wyobrażenia podkładowego, zmodyfikowanego przez wyobrażenie odpowiedniego przekonania modyfikującego. Zauważmy, że jeżeli mamy wyobrażenie jakiegoś przedmiotu, np. czworokąta, to możemy mieć także pojęcie tego przedmiotu, a więc w tym wypadku czworokąta. Natomiast możemy mieć pojęcie jakiegoś przedmiotu, np. wspomnianego tysiącokąta, a zarazem możemy nie mieć wyobrażenia tego przedmiotu.

Pojęcia – w zależności od tego, co jest ich przedmiotem – bywają **całościowe** lub **oderwane**. Przedmiotami pojęć całościowych (np. pojęcia Księżycy) są konkrety czyli rzeczy lub osoby; przedmiotami odpowiednich wyobrażeń podkładowych są inne (podobne) konkrety. Przedmiotami pojęć oderwanych są abstrakty czyli własności (np. kształt Księżycy w pełni) i relacje; przedmiotami odpowiednich wyobrażeń podkładowych są konkrety mające odpowiednie własności lub wchodzące w odpowiednie relacje.

18. Wśród pojęć można wyróżnić pojęcia: (a) **właściwe** (scharakteryzowane wyżej), oraz (b) **skrócone**, a w szczególności:

- **hemisymboliczne**, tj. złożone z wyobrażenia odpowiedniej nazwy i wyobrażenia podkładowego (np. pojęcie tysiącokąta złożone z wyobrażenia nazwy „tysiącokąta” i wyobrażenia jakiegoś czworokąta);
- **symboliczne**, tj. ograniczone do wyobrażenia samej nazwy (np. pojęcie tysiącokątna złożone z samego wyobrażenia nazwy „tysiącokąt”).

Takimi skróconymi pojęciami posługujemy się często – dla wygody – w rozumowaniach. Należy jednak pamiętać, że tylko wtedy będzie to uzasadnione, gdy będziemy w takim wypadku zawsze gotowi zastąpić je odpowiednimi pojęciami właściwymi.

19. Zarówno pojęcia, jak i wyobrażenia bywają:

- (a) **jednostkowe** (np. pojęcie ostatniego króla polskiego, który zamieszkiwał w Pałacu Korniaкта we Lwowie);
- (b) **ogólne** (np. pojęcie królów polskich, którzy zamieszkiwali Pałac Korniaкта we Lwowie).

Pojęciom jednostkowym towarzyszy dodatkowe przedstawienie treści przekonania, że w wyobrażeniu są cechy osobnicze odpowiedniego przedmiotu (tu: owego króla). Pojęciom ogólnym natomiast towarzyszy dodatkowo przedstawienie treści przekonania, że w wyobrażeniu są cechy wspólne pewnych przedmiotów (tu: królów polskich).

20. Niektóre pojęcia – w szczególności pojęcia przedmiotów istniejących – oceniane są pod względem wierności, jasności i ścisłości.

Pojęcie jest tym **wierniejsze**, im więcej własności przedmiotu przedstawionego – to jego cechy. Pojęcie **jasne** ma w treści cechy różnicujące – pozwalające odróżnić dany przedmiot od innych. Pojęcie jest **ściśle**, gdy przedmiot jego wyobrażenia podkładowego jest odpowiednikiem *genus proximum*, a przekonanie wyobrażone dotyczy *differentia specifica* odpowiedniej definicji (por. np.: pojęcie rzeźbiarza jako *człowieka rzeźbiącego* posągi).

D. SPOSTRZEŻENIE

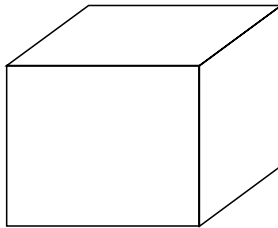
21. Spostrzeżenie jest rodzajem przedstawienia – a dokładniej: wyobrażenia. Spostrzegamy pewien przedmiot mianowicie, gdy doznajemy czegoś, co jest przez ten przedmiot wywołane, na podstawie tego czegoś domniemujemy coś jeszcze innego, a następnie w tym, co doznane, i co domniemane, rozpoznajemy łącznie coś, co jest podobne do owego przedmiotu:

x spostrzega $y \leftrightarrow \forall f \forall z \forall k [(x \text{ doznaje } f \wedge f \text{ jest wywołane przez } y) \wedge x \text{ na podstawie } f \text{ domniemuje } z \wedge (x \text{ w } f \text{ i } z \text{ rozpoznaje } k \wedge k \text{ jest podobne do } y)]$.

Przy tym:

- to, co spostrzega (x) – to **ego**, tj. podmiot spostrzeżenia;
- to, co spostrzegane (y) – to **noumen**, tj. przedmiot–w–sobie czyli przedmiot spostrzeżenia;
- to, co doznawane (f) – to **fenomen**, tj. zjawisko czyli pewien zbiór wrażeń (impresji);
- to, co domniemane (z) – to **noemat**, tj. wyobrażenia (idee) nadbudowane nad wrażenia;
- to, co rozpoznane (k) – to **korelat** intencjonalny czyli treść spostrzeżenia.

22. Rozważmy np. spostrzeżenie sześciangu o boku 3 cm i białych ścianach. Spostrzegając go doznajemy zjawiska, o którym zakładamy, że jest wywołane przez ów sześciang, gdyż w doznawanych wrażeniach trzech wydzielonych płaszczyzn odpowiedniego kształtu i barwy – które «korygujemy» do postaci trzech kwadratów i nad które nadbudowujemy wyobrażenia trzech innych kwadratów odpowiednio ustawionych – rozpoznajemy właśnie sześciang.



Zauważmy, że nad te same wrażenia możemy nadbudować inne wyobrażenia i rozpoznać w powstałym w ten sposób korelacie intencjonalnym np. trzy, cztery lub pięć odpowiednio połączonych płaszczyzn kwadratowych (w różnych konfiguracjach, np. z powierzchnią o postaci kwadratu bliżej lub dalej usytuowaną względem nas).

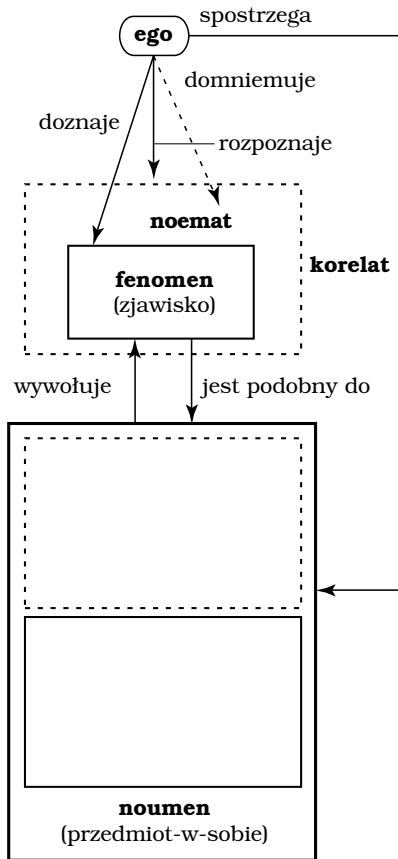
23. Doznawanie fenomenu polega na tym, że narządy zmysłowe znajdują się w określonym stanie «wrażeniowym» pod wpływem oddziaływania noumenu: wrażenia te są treścią doznań, ale nie muszą być jako takie uświadomione (tj. znajdować się w polu uwagi doznającego). W zależności od rodzaju narządu zmysłowego, w którym «rozgrywa się» dane wrażenie – wrażenia mogą być wzrokowe (barwy: np. czerwona, żółta, zielona i niebieska), słuchowe (dźwięki), węchowe (zapachy), smakowe (smaki: słodki, słony, kwaśny i gorzki), skórne (dotyk: śliskość, gładkość, chropowatość; ból zewnętrzny; ciepłota), mięśniowo-ścięgnowe (napięcie: twardość, miękkość), stawowe (położenie i ruch poszczególnych kończyn), błędnikowe (równowaga; ruch całego ciała), ustrojowe (głód, pragnienie, sytość; duszność; zmęczenie; ból wewnętrzny).

Niektóre wrażenia – np. kształty, wielkości i położenie – są połączeniem wrażeń kilku rodzajów (tu: wrażeń wzrokowych, skórnych i stawowych).

Pytanie, czy spostrzeżenie wolno sprowadzić do doznawania, wchodzi w skład kompleksu problemów noszącego nazwę „zagadnienia granic poznania”. Przedstawione wyżej ujęcie rozstrzyga to pytanie negatywnie.

24. Korelaty intencjonalne spostrzeżenia są układami wrażeń i własności, będących odpowiednikami zakładanych własności noumenów, wywołujących fenomeny tworzące te wrażenia. Zgodnie z REALIZMEM KRYTYCZNYM – jedne własności, należące do korelatów, są pierwotne czyli ilościowe (np. wielkość, kształt, umiejscowienie przestrzenne i czasowe), inne – wtórne czyli jakościowe (np. barwa, dźwięk, smak).

Za własności pierwotne uważa się własności doznawane przez więcej niż jeden rodzaj zmysłów. Zakłada się, że to one są podobne do własności, przysługujących odpowiednim noumenom. W obrębie własności pierwotnych obowiązuje zasada, że podobieństwu wrażeń odpowiada podobieństwo wywołujących je noumenów. Za własności wtórne uważa się wrażenia doznawane przez jeden tylko rodzaj zmysłów. Zakłada się, że nie są one podobne do własności odpowiednich noumenów; własnościom wtórnym odpowiadają w noumenach hipotetyczne dyspozycje do wywoływania owych własności.



W nauce istnieje tendencja do eliminacji własności wtórnych lub relatywizacji ich do własności pierwotnych.

25. Powyższa koncepcja spostrzeżenia oparta jest na:

- EKSTERNALIZMIE: do spostrzeżenia dochodzi niezależnie od tego, czy wchodzące w skład spostrzeżenia doznawanie jest uświadamiane, czy – nie;
- REPREZENTACJONIZMIE: noumen nie jest spostrzegany bezpośrednio;
- OBIEKTYWIZMIE: noumen jest niezależny – co do istnienia – od spostrzeżenia (por. niżej);

- SENSUALIZMIE: niezbędnym warunkiem spostrzeżenia noumenu jest doznanie odpowiedniego fenomenu;
- KAUZALIZMIE EPISTEMICZNYM: fenomen jest wywołany przez noumen;
- INTENCJONALIZMIE (AKTYWIZMIE): nad fenomenem nadbudowany jest pewien noemat; rozpoznawany w spostrzeżeniu jest korelat będący złożeniem fenomenu i noematu;
- ANALOGIZMIE EPISTEMICZNYM: korelat intencjonalny spostrzeżenia jest podobny do noumenu.

E. PRAWDA

26. Przekonania wyrażane są w zdaniach. Dlatego pewne własności przekonań dziedziczone są przez zdania, w których te przekonania są wyrażane. Do takich własności należy prawdziwość – i fałszywość. Zachodzą następujące zależności. Otóż po pierwsze, jeżeli pewne zdanie wyraża jakieś przekonanie, to przekonanie to jest prawdziwe, gdy prawdziwe jest owo zdanie:

Zdanie Z wyraża przekonanie x -a, że $p \rightarrow$ (przekonanie x -a, że p , jest prawdziwe $\leftrightarrow Z$ jest prawdziwe).

Odpowiednio – dane zdanie jest fałszywe, gdy jego negacja jest prawdziwa:

Zdanie Z jest fałszywe \leftrightarrow negacja Z -a jest prawdziwa.

27. Dzięki tym zależnościom można ograniczyć się tylko do zdefiniowania prawdziwości zdań. I tak, jeżeli zdanie stwierdza określony stan rzeczy, to jest ono prawdziwe, gdy stan ten zachodzi:

Zdanie Z stwierdza to, że $p \rightarrow$ (Z jest prawdziwe \leftrightarrow zachodzi to, że p).

Na przykład – skoro zdanie „Mikołaj I był ostatnim królem polskim” stwierdza to, że Mikołaj I był ostatnim królem polskim, to zdanie to jest prawdziwe, gdyż [zachodzi to, że] Mikołaj był ostatnim królem polskim.

Powyższa formuła stanowi KLASYCZNĄ DEFINICJĘ PRAWDY. Jeśli stan rzeczy, który jest stwierdzany przez dane zdanie, zachodzi, to mówimy o nim, że jest **weryfikatorem** (uprawdziwiaczem) tego zdania.

28. Zdefiniowaną wyżej redukcyjnie prawdziwość klasyczną należy odróżnić od prawdziwości ontycznej. Mówi się mianowicie o jakimś stanie rzeczy, że jest prawdziwy ontycznie, gdy rzeczywiście zachodzi:

Stan rzeczy S jest prawdziwy ontycznie $\leftrightarrow S$ rzeczywiście zachodzi.

Mamy zatem prawo powiedzieć, że jeżeli pewne zdanie stwierdza określony stan rzeczy, to jest ono prawdziwe (klasycznie), gdy ten stan rzeczy jest prawdziwy ontycznie:

Zdanie Z stwierdza to, że $p \rightarrow (Z \text{ jest prawdziwe} \leftrightarrow \text{to, że } p, \text{ jest prawdziwe ontycznie})$.

29. Prawdziwość – lub odpowiednio fałszywość – jest trwałą własnością przekonań i wyrażających je zdań. Teza ABSOLUTYZMU ALETYCZNEGO głosi, że jeżeli jakieś zdanie jest prawdziwe kiedyś i gdzieś, to jest prawdziwe zawsze i wszędzie:

$\forall t^* \forall m^* (p \text{ jest prawdziwe w chwili } t^* \text{ na miejscu } m^*) \rightarrow \wedge t \wedge m (p \text{ jest prawdziwe w } t \text{ na } m)$.

30. Definicję prawdy – i fałszu – należy odróżniać od kryterium, czyli warunku wystarczającego, po którym można poznać, czy jakieś zdanie jest odpowiednio prawdziwe lub fałszywe.

Bezpośrednim kryterium prawdziwości zdania jest KRYTERIUM PERCEPCYJNE czyli spostrzeganie stwierdzanego przez to zdanie stanu rzeczy:

x spostrzega, że $p \rightarrow$ zdanie stwierdzające to, że p , jest prawdziwe.

Pośrednim kryterium prawdziwości zdania jest KRYTERIUM INFERENCYJNE czyli wynikanie tego zdania z jakiegoś zdania prawdziwego:

$\forall q [q \text{ jest prawdziwe} \wedge (q \Rightarrow p)] \rightarrow p$ jest prawdziwe.

Natomiast bezpośrednie kryterium fałszywości jest KRYTERIUM STRUKTURALNYM:

p jest wewnętrznie sprzeczne $\rightarrow p$ jest fałszywe.

Odpowiednio – pośrednim kryterium (inferencyjnym) fałszywości jest pociąganie zdania fałszywego:

$\forall q [q \text{ jest fałszywe} \wedge (p \Rightarrow q)] \rightarrow p$ jest fałszywe.

F. PRAWOMOCNOŚĆ POZNANIA

31. Przekonania – zarówno pozytywne (uznawanie), jak i negatywne (odrzucaanie) mogą być żywione w różnym stopniu pewności – od najwyższego (całkowita pewność), poprzez średnie (przypuszczanie) do najniższego (całkowita niepewność):

[x jest (całkowicie) **pewny**, że p (*scil.* to, że p , jest dla x -a całkowicie oczywiste, niepowątpiewalne)] $\leftrightarrow x$ jest przekonany, że p , w stopniu najwyższym;

(x **przypuszcza**, że p) $\leftrightarrow x$ jest przekonany, że p , w stopniu średnim (częściowo);

[x jest (całkowicie) **niepewny**, że p] $\leftrightarrow x$ jest przekonany, że p , w stopniu najniższym.

32. Z kolei sposoby poznania mogą być w różnym stopniu niezawodne. Zależy to od wiarygodności poszczególnych aktów należących do tych sposobów poznania. Jest przy tym tak, że:

Akt określonego sposobu nabywania przekonania, że p , jest **wiarygodny** (czyli przedmiotowy) \rightarrow przekonanie, że p , jest prawdziwe.

I tak – sposób nabywania przekonań jest:

- (całkowicie) **niezawodny** \leftrightarrow wszystkie akty tego sposobu są wiarygodne;
- (częściowo) **zawodny** \leftrightarrow tylko niektóre akty tego sposobu są wiarygodne;
- (całkowicie) **zwodniczy** \leftrightarrow żadne akty tego sposobu nie są wiarygodne.

33. Jest siedem możliwych stanowisk w sprawie niezawodności różnych sposobów poznania (znak „+” oznacza istnienie sposobu poznania o danym stopniu niezawodności):

	FUNDAMENTALIZM				ANTYFUNDAMENTALIZM		
niezawodny	+	+	+	+	-	-	-
zawodny	+	+	-	-	+	-	+
zwodniczy	+	-	+	-	+	+	-

Uzasadnić przekonanie, że p – to tyle, co – wskazać niezawodnicze (niezawodne lub przynajmniej zawodne) źródło przekonania, że p .

Zgodnie z FUNDAMENTALIZMEM – w jednej z wersji – istnieją zarówno sposoby poznania niezawodne, jak i zawodne.

34. Niezawodne są przede wszystkim niektóre rodzaje inferencji – mianowicie inferencje **dedukcyjne**. Mamy z nimi do czynienia, gdy wniosek wynika logicznie z przesłanek. Inferencje **redukcyjne** są w mniejszym lub większym stopniu zawodne: niektóre akty inferencji redukcyjnych są wiarygodne, a niektóre – nie, w ich wypadku bowiem wniosek nie wynika logicznie z przesłanek.

35. Przyjmuje się ponadto, że niezawodne jest też doznawanie (RELIABILIZM).

Inaczej jest ze spostrzeżeniami: jedne akty spostrzeżeniowe są wiarygodne, inne – nie są wiarygodne. Na wiarygodność aktu spostrzeżeniowego składa się bowiem nie tylko wiarygodność doznania, na którym się ten akt opiera, ale także wiarygodność rozpoznania – a więc ostatecznie odpowiedniego domniemania. O tym ostatnim zaś rozstrzyga to, czy akt spostrzeżeniowy odbywa się w warunkach normalnych.

Warunki normalne aktów spostrzeżeniowych wyznaczone są przez następujące czynniki:

- stan zmysłu doznającego;
- przeżycia poprzedzające i współwystępujące z danym doznaniem;
- napięcie uwagi, dążenia i przyzwyczajenia podmiotu poznania;
- zawartość («siła») pamięci, w tym – bogactwo i ścisłość języka (służącego do opisu doznawanych wrażeń).

36. Czynniki te podlegają prawom: specyfiki, intensywności, adaptacji, kontrastu i konfiguracji.

Zgodnie z prawem specyfiki (Müllera) – każdy zmysł reaguje na impulsy płynące od noumenów w swoisty sposób. Przyporządkowanie jest tu jedno-wieloznaczne: wrażenie jasności wywoływane bywa przez światło żarówki lub nacisk palcem na gałkę oczną; wrażenie kwaśności – przez kwas lub przewód, przez który płynie prąd elektryczny o małym napięciu; wrażenie szumu – przez odgłos morza lub drażnienie impulsami elektrycznymi itd.

Zgodnie z prawem intensywności (Webera) – czułość zmysłu pomiędzy pewnymi wartościami bodźca (progami) jest proporcjonalna do natężenia bodźca: np. wrażenie bólu – poczawszy od progu bodźca (którym jest nacisk równy ułamkowi 1 g) wzrasta wraz z siłą nacisku (aż do osiągnięcia pewnego *maximum*) zgodnie z wzorem:

$$\text{natężenie wrażenia} = k \log (\text{natężenie bodźca}),$$

przy czym k jest stałą swoistą dla poszczególnych rodzajów wrażeń.

Zgodnie z prawem adaptacji (Fechnera) – jednostajnie oddziałujące impulsy znikają z pola uwagi: zadymienie odczuwamy przy węszeniu, ale po pewnym czasie tracimy odpowiednie wrażenie.

Zgodnie z prawem kontrastu (Wundta) – treść danego wrażenia zależy od wrażeń współdoznawanych i poprzedzających: przeniósłszy wzrok z czerwonego zachodzącego słońca na szarzące niebo, widzimy przez chwilę na tym niebie plamę dopełniającą (zieloną).

Zgodnie z prawem konfiguracji (Wertheimera) – konstrukcja korelatu intencjonalnego, tj. nadbudowywanie nad wrażenia określonego noematu – zależy m.in. od przyzwyczajień i wiedzy doznającego.

37. W warunkach nienormalnych akty spostrzeżenia przestają być wiarygodne: dochodzi do złudzeń i urojeń. Mimo ciszy zewnętrznej słyszymy szum «w uszach», jeśli cierpimy na tzw. głuchotę starczą; zaczytani – nie spostrzegamy tykania zegara; dokładniej oceni stopień szorstkości tkaniny, kto potrafi odróżnić od siebie wełnę, len, bawełnę i jedwab; wreszcie pomarańcza wydaje się gorzka, jeśli się ją zje po miodzie. Śnimy rzeczy, których nie ma w rzeczywistości.

Do złudzeń dochodzi wówczas, kiedy wrażenie jest wywołane przez noumen zasadniczo różny od korelatu. Do urojeń dochodzi wówczas, kiedy wrażenie w ogóle nie jest wywołane przez żaden noumen.

Złudzenie ma więc ten, kto rozpoznaje w czymś własność, której to coś naprawdę nie ma:

$$x \text{ ma złudzenie co do tego, że } Py \leftrightarrow (x \text{ rozpoznaje } y \text{ jako mającego własność } P \wedge \sim Py).$$

Natomiast urojenie ma ten, ktoś rozpoznaje coś, co naprawdę nie istnieje:

$$x \text{ ma urojenie co do } y \leftrightarrow (x \text{ rozpoznaje } y \wedge \sim \text{istnieje } y).$$

To, czy mamy do czynienia ze złudzeniem czy z urojeniem, jest do pewnego stopnia konwencjonalne: to, że y jest P -owe, można potraktować jako istnienie P -owego y -a.

Złudzenia i urojenia korygowane są na podstawie posiadanych już przekonań (np. wzrokowe – na podstawie przekonań dotyczących fizjologii i optyki).

38. Przypominanie sobie doznań – i ogólniej przeżyć – jest na ogół bardziej zawodnym sposobem poznania niż aktualnie przeżywane doznania. Stopień niezawodności przypomnień zależy oczywiście od sprawności pamięciowej danego podmiotu.

39. Zgodnie z KRYTYCYZMEM:

Przekonanie, że p , jest żywione przez x -a PRAWOMOCNIE $\leftrightarrow x$ jest przekonany, że p , w stopniu **równym** stopniowi niezawodności sposobu nabycia przez x -a przekonania, że p .

G. WIEDZA

40. Z wiedzą mamy do czynienia, gdy spełniony jest warunek całkowitej pewności i wiarygodności:

$(x \text{ wie, że } p) \leftrightarrow [(x \text{ jest } \textbf{całkowicie pewien, że } p) \wedge (x \text{ poznał to, że } p, \text{ w sposób } \textbf{wiarygodny})]$.

Zauważmy – po pierwsze – że jeśli ktoś wie, że coś zachodzi, to jego przekonanie, że to coś zachodzi, jest prawdziwe:

$(x \text{ wie, że } p) \rightarrow \text{przekonanie } x\text{-a, że } p, \text{ jest prawdziwe;}$

Po drugie – jeśli ktoś wie, że coś zachodzi, to to coś zachodzi:

$(x \text{ wie, że } p) \rightarrow p.$

Wszelkie przekonania – w tym także przekonania należące do wiedzy – są wyrażane w zdaniach. Można więc powiedzieć, że jeśli jakieś zdanie stwierdza pewien stan rzeczy, to ktoś wie, że ten stan rzeczy zachodzi,

gdy jest całkowicie pewien, że owo zdanie jest prawdziwe, a to, że ów stan rzeczy zachodzi – poznał w sposób wiarygodny:

Zdanie Z stwierdza to, że $p \rightarrow \{x \text{ wie, że } p \leftrightarrow [(x \text{ jest całkowicie pewien, że } Z \text{ jest prawdziwe}) \wedge (x \text{ poznał to, że } p, \text{ w sposób wiarygodny})]\}$.

Warunek całkowitej pewności, czyli warunek **apodyktyczności**, i warunek wiarygodności, czyli warunek **ufundowania** – są subiektywnymi warunkami wiedzy; natomiast warunek rzeczywistego zachodzenia stwierdzanego stanu rzeczy, czyli warunek **faktualności** – jest obiektywnym warunkiem wiedzy.

41. Wiedzę *sensu stricto* należy odróżnić od mniemania (wiary w coś) i zgadnięcia (czegoś). Mają one miejsce, jeżeli nie jest spełniony warunek ufundowania. Otóż wtedy:

- jeżeli nie wiemy, czy spełniony jest warunek faktualności, to mówimy, że ktoś (tylko) **wierzy, że** coś zachodzi;
- jeżeli wiemy, że spełniony jest warunek faktualności, to mówimy, że ktoś (tylko) **zgadł, że** coś zachodzi.

42. Wiedzę *sensu stricto* (wiedzę–że) należy – dalej – odróżnić od **umiejętności** (wiedzy–jak) i jej szczególnego przypadku, a mianowicie **znajomości** (czegoś lub kogoś). Zauważmy tylko, że umiejętność wykonywania jakiejś czynności – to nie to samo, co – wiedza, jak tę czynność wykonać (jedno jest możliwe bez drugiego). Bywają umiejętności nabyte (np. u ludzi: umiejętność pływania) i wrodzone (np. u ludzi: umiejętność ssania). Z kolei znajomość czegoś – to tyle, co – umiejętność rozpoznania tego czegoś dzięki temu, że się to coś przedtem spostrzegło:

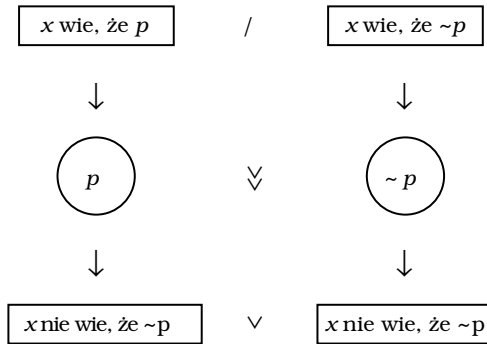
x zna (w danej chwili) $y \leftrightarrow \{x \text{ umie rozpoznać } y \wedge [x \text{ umie rozpoznać } y, \text{ gdyż } x \text{ spostrzegł (przedtem) } y]\}$.

43. Posiadanie wiedzy – i żywienie w ogóle jakiegoś przekonania – należy także odróżnić od:

- (a) łudzenia innych lub siebie (*resp.* wmawiania innym lub sobie), że się żywi jakieś przekonanie;
- (b) emocjonalnej lub moralnej akceptacji uznawanego stanu rzeczy;
- (c) gotowości do działania na podstawie pewnego przekonania.

Ktoś, kto się łudzi, że coś wie, w istocie tego czegoś nie wie.

Zależności między wiedzą i niewiedzą przedstawiają się następująco:



Skądinąd o kimś, kto co do wszystkiego wie, czy to zachodzi, czy nie:

\wedge 'p' (x wie, że $p \vee x$ wie, że $\sim p$),

powiedziałibyśmy, że jest wszechwiedzący. Natomiast o kimś, kto co do niczego nie wiedziałby, czy to zachodzi, czy nie:

\wedge 'p' (x nie wie, że $p \wedge x$ nie wie, że $\sim p$),

powiedziałibyśmy, że jest zupełnym ignorantem.

Wszechwiedza – to oczywiście nie to samo, co nieomyślność czyli żywienie wyłącznie prawdziwych przekonań – zgodnie z formułą:

\wedge 'p' [x jest przekonany, że $p \rightarrow p$].

44. Wiedzę *jako* żywienie pewnego przekonania należy odróżnić od wiedzy *jako* pewnego zbioru odpowiednich przekonań – w postaci np. zbioru przekonań pewnej osoby lub zbioru osób. Wiedza – w tym drugim ujęciu – może być potoczna lub naukowa.

Wiedza naukowa jest wiedzą zintegrowaną, intersubiektywnie komunikowalną i kontrolowalną oraz prognostyczną.

Wiedza naukowa jest **zintegrowana** (spójna), gdy składające się na nią zdania są uporządkowane za pomocą relacji konsekwencji i tworzą **teorię**.

Zgodnie z **postulatem intersubiektywności** – do wiedzy naukowej można zaliczać tylko przekonania **racjonalne**, tj. takie, które:

- (a) mogą być wyrażone za pomocą języka zrozumiałego (przy spełnieniu pewnych warunków) przez każdego;
- (b) mogą być przez każdego (przy spełnieniu pewnych warunków) sprawdzone.

Warunki (a) i (b) są skądinąd warunkami niezbędnymi, ale nie wystarczającymi racjonalności przekonania

45. Zarówno na język, w którym komunikowana jest wiedza naukowa, jak i na sposób kontroli wiarygodności przekonania, należących do nauki, nakłada się ponadto **postulat precyzji**.

W obrębie języka postulat precyzji spełniają tylko wyrażenia, które:

- (a) są używane literalnie;
- (b) mają ostrą denotację i wyraźną konotację.

Ceną precyzji takich wyrażań jest ich schematyczność.

Wyrażenia używane metaforycznie – jako pozbawione ustalonego sensu – nie nadają się do komunikowania wiedzy naukowej.

W obrębie przekonania, których źródłem są spostrzeżenia, postulat precyzji spełniają przekonania nabyte w drodze:

- (a) obserwacji, tj. spostrzeżenia zaplanowanego (mającego dostarczyć odpowiedzi na określone pytanie), selektywnego i uważnego (dokonanego z maksymalną uwagą);
- (b) eksperymentu, tj. obserwacji skierowanej na sytuację wywołaną świadomie przez spostrzegającego, aby uzyskać odpowiedź na określone pytanie.

46. Wśród zdań należących do nauki szczególnie ważną grupę stanowią zdania ogólne i otwarte – czyli **prawa** (por. np. twierdzenie Pitagorasa, prawo grawitacji). Są to zdania stwierdzające prawidłowości – czyli stałe zależności (korelacje) polegające na współwystępowaniu (**prawa strukturalne**) lub następstwie (**prawa funkcjonalne**) określonych stanów rzeczy.

47. Ogólność praw bywa bezwyjątkowa lub częściowa. W związku z tym mamy do czynienia z dwoma rodzajami praw:

(a) **prawami deterministycznymi** o postaci:

Wszystkim przedmiotom, którym przysługuje pewna określona własność, przysługuje także pewna inna określona własność:

$$\wedge x (Px \rightarrow Qx);$$

(b) **prawami statystycznymi** o postaci:

Większości przedmiotów, którym przysługuje pewna określona własność, przysługuje także pewna inna określona własność.

Otwartość (uniwersalność) praw polega na tym, że stwierdzają one zależności, które występują zawsze i wszędzie ilekroć wystąpią powiązane nimi własności.

Prawa są formułowane na podstawie dotychczas spostrzeżonych zależności jednostkowych – i są traktowane jako **prognoza** co do występowania takich zależności w przeszłości lub przyszłości. O wyjściowych zależnościach mówi się, że są **świadectwami** indukcyjnymi na rzecz wystąpienia takich zależności w innym czasie (przede wszystkim w przyszłości).

48. Szczególnym rodzajem praw funkcjonalnych są **prawa kauzalne** – stwierdzające zachodzenie związków przyczynowo–skutkowych. O prawach kauzalnych mówi się, że **wyjaśniają** fakty, do których odnoszą się ich następniki. O ostatecznych – nie wyjaśnionych już dalej – zależnościach mówi się, że są **faktami surowymi**.

49. Jeżeli dwa różne prawa – lub ich układy, czyli teorie – wyjaśniają ten sam zbiór faktów, to na ogół wybiera się z nich prostsze.

II. ONTOLOGIA

A. PROBLEMY ONTOLOGICZNE

50. Ontologia jest teorią przedmiotów.

51. Główne problemy ontologiczne – to:

- problem przedmiotów, własności i stosunków;
- problem czasu;
- problem przestrzeni;
- problem istnienia;
- problem całości i części;
- problem rzeczy i stanów rzeczy;
- problem wyznaczania;
- problem zmiany – w tym problem ruchu;
- problem oddziaływania – w tym problem przyczynowości;
- problem ciał i umysłów;
- problem Boga.

B. PRZEDMIOTY, WŁASNOŚCI I STOSUNKI

52. Zgódźmy się, że powiedzenie, iż coś jest jakieś, znaczy to samo, co powiedzenie, iż ta «jakość» przysługuje temu «czemuś». Mówiąc np., że Ziemia jest kulista, mamy na myśli to, iż kulistość przysługuje Ziemi. Załóżmy też, że wiemy, na czym polega przysługiwanie czegoś czemuś. Ważne jest przy tym, abyśmy odróżniali zdanie „**y przysługuje x-owi**” od

zdania „ y jest przypisywane x -owi przez z -a”: to, co ktoś czemuś przypisuje, niekoniecznie temu czemuś naprawdę przysługuje.

Otóż **własnością** jest wszystko to, co czemuś przysługuje:

$\forall x (y \text{ przysługuje } x\text{-owi}) \rightarrow y \text{ jest własnością.}$

Przedmiotem jest wszystko to, czemu przysługuje co najmniej jakaś własność:

$\forall y (y \text{ przysługuje } x\text{-owi}) \rightarrow x \text{ jest przedmiotem.}$

Rozważmy dowolny przedmiot. Jeżeli «oderwiemy» myślowo od niego wszystkie przysługujące mu własności – co być może można pojąć, ale trudno sobie wyobrazić – to pozostanie z niego tylko **substrat**.

53. Własności sekundarne – to własności, które przysługują pewnym własnościom. Pozostałe własności – to **własności prymarne**.

Własność elementarna – np. czerwień czy błękit – jest to taka własność, której nie można zredukować do innych własności. Natomiast **własność molekularna** (superwenientna) – np. mądrość czy sprawiedliwość – jest złożeniem pewnych (współwystępujących ze sobą) własności.

54. Porównajmy dwa zdania: „Anioł Dowgird był hojny” i „Andrzej Maksymilian Fredro był moralistą”. Zgodnie z pierwszym zdaniem hojność była własnością Dowgirda. Nie można jednak powiedzieć, że – analogicznie – zgodnie z drugim zdaniem własnością Fredry był moralista; to co najwyżej bycie moralistą było taką własnością. Dla odróżnienia obu sytuacji – w pierwszym wypadku będziemy mówili o **własności kwalifikacyjnej** (w naszym przykładzie: hojność), a w drugim – o **własności klasyfikacyjnej** (w naszym przykładzie: bycie moralistą). Mamy więc:

$W\text{-owość jest własnością kwalifikacyjną} \leftrightarrow \wedge x (W\text{-owość przysługuje } x\text{-owi} \leftrightarrow x \text{ jest } W\text{-owy}).$

$\text{Bycie } W\text{-em jest własnością klasyfikacyjną} \leftrightarrow \wedge x (\text{bycie } W\text{-em przysługuje } x\text{-owi} \leftrightarrow x \text{ jest } W\text{-em}).$

55. Taka własność, że z przysługiwania jej danemu przedmiotowi płynie przysługiwanie mu wszystkich innych własności, jest **własnością esencjalną** (istotą) tego przedmiotu. Inaczej mówiąc, jeżeli wiemy, że pewna własność danego przedmiotu jest jego istotą, to mamy prawo

oczekiwać, że ma on określone inne własności. Własność posiadania czterech równych i prostopadłych boków np. jest istotą kwadratu, bo z tego, że jakaś figura ma tę własność, mamy prawo wnosić, że jej przekątne są równe, że przecinają się w połowie pod kątem prostym itd.

Można by tę intuicję oddać za pomocą następującej formuły:

P jest istotą ze względu na $\{Q_1, \dots, Q_k\} \leftrightarrow \wedge x [Px \rightarrow (Q_1x \dots Q_kx)]$.

Jak widać, istota (P) jest tu zrelatywizowana do własności $\{Q_1, \dots, Q_k\}$, które z tej pierwszej wypływają.

Własnościom esencjalnym przeciwstawia się **własności akcydentalne** (przypadłości).

Własność posiadania równych przekątnych np. jest przypadłością kwadratu, bo z tego, że jakaś figura ma tę własność, nie mamy prawa wnosić, że ma cztery równe i prostopadłe boki.

56. Własności potencjalne (dyspozycyjne) – to takie, które przysługują przedmiotowi, ale są ukryte i «ujawniają się» dopiero w pewnych okolicznościach. Rozpuszczalność (tj. zdolność rozpuszczania się w wodzie) soli jest taką własnością potencjalną, która ujawnia się dopiero, kiedy umieścimy sól w wodzie: sól się wtedy rozpuści. To, że własność potencjalna jakiegos przedmiotu ujawnia się w określonej chwili, nie świadczy bynajmniej o tym, że ów przedmiot jej dopiero w tej chwili nabywa. Rozpuszczalność – to nie to samo, co bycie-właśnie-rozpuszczającym-się.

W odróżnieniu od własności potencjalnych, **własności aktualne** nie są ukryte. Nie jest zresztą wykluczone, że o wszystkich własnościach można powiedzieć, że ujawniają się dopiero w pewnych okolicznościach, a więc są *de facto* własnościami potencjalnymi. «Ujawnianie się» własności potencjalnej polega bowiem na tym, że przedmiotom, którym taka własność przysługuje, w określonych okolicznościach przysługuje pewna własność aktualna, która by im nie przysługiwała, gdyby nie przysługiwała im wspomniana własność potencjalna. Pewna porcja wody np. waży 1 kg; jest to własność potencjalna tej porcji wody, gdyż jest dla nas «ukryta»: nie widzimy jej; «ujawni się» nam dopiero, kiedy umieścimy np. ową porcję wody na wadze.

57. Własności relatywne (eksternalne) – to własności, które przysługują pewnemu przedmiotowi tylko dlatego, że przedmiot ten pozostaje

w pewnym stosunku do czegoś. Własności, które nie są relatywne – są **własnościami absolutnymi** (internalnymi). Własnością relatywną jest np. bycie żonatym, gdyż jeżeli jakiś mężczyzna jest żonaty, to pewna kobieta jest jego żoną. Natomiast czerwień jest własnością absolutną.

Odpowiednio: jeżeli pozostawanie jakiegoś przedmiotu w pewnym stosunku do innego przedmiotu jest warunkiem niezbędnym tego, że przedmiotom tym przysługują pewne własności relatywne, to stosunek ten jest **stosunkiem aktywnym**. Nie wszystkie stosunki są aktywne; niektóre są **pasywne**. Stosunkiem aktywnym jest – jak widzieliśmy – stosunek bycia (czyjaś) żoną. Natomiast stosunek bycia grubszym (od kogoś) jest stosunkiem pasywnym: to, że x jest grubszy od y , nie jest warunkiem niezbędnym przysługiwania żadnej własności, której x i y by nie miały, gdyby nie pozostawały do siebie w tym stosunku.

Do stosunków pasywnych należy m.in. stosunek przysługiwania – zachodzący między każdą własnością a pewnym przedmiotem.

58. Wśród stosunków aktywnych szczególne miejsce zajmują **stosunki intencjonalne**.

Weźmy pod uwagę następujące sytuacje:

(a) Homer imieniem „Odyseusz” nazywa nieślubnego syna Syzyfa i Antikleii.

(b) Gall Anonim uważa Bolesława Śmiałego za tchórza.

Stosunki nazywania jakoś kogoś i uważania kogoś za coś – są właśnie stosunkami intencjonalnymi. Są one aktywne, ale – jednostronnie. Z bycia-uważanym-za-tchórza-przez-Galla lub odpowiednio z bycia-nazywanym-”Odyseuszem”-przez-Homera nie płynie przysługiwanie żadnej własności ani Bolesławowi Śmiałemu, ani tym bardziej nieślubnemu synowi Syzyfa i Antikleii. Natomiast Homerowi dzięki pozostawaniu w stosunku, o którym mowa w (a), przysługuje własność nazywania-imieniem-”Odyseusz”-nieślubnego-syna-Syzyfa-i-Antykleii, Gallowi dzięki pozostawaniu w stosunku, o którym mowa w (b), przysługuje własność uważania-Bolesława-Śmiałego-za-tchórza.

Stosunków intencjonalnych nie należy mylić z aktami ich wyrażania. Gdyby np. nasz Gall powiedział w oczy Bolesławowi Śmiałemu, że uważa go za tchórza (załóżmy, że obaj żyli mniej więcej w tym samym okresie), to z pewnością król by się zmienił – np. wpadłby we wściekłość.

59. Przyjmijmy dla uproszczenia, że mamy tylko trzy barwy: czerwoną, żółtą i niebieską:

$$x \text{ jest barwny} \leftrightarrow [x \text{ jest czerwony} \vee (x \text{ jest żółty} \vee x \text{ jest niebieski})].$$

Rozważmy ogólnie wypadek własności W , która ma dokładnie trzy odmiany: P , Q i R :

$$Wx \leftrightarrow [Px \vee (Qx \vee Rx)].$$

Umówmy się, że:

$$\text{nie-}Px \leftrightarrow (Qx \vee Rx).$$

Mówiąc, że jakiś przedmiot jest nie-czerwony, będziemy zatem mieli na myśli (przy założeniu istnienia tylko trzech barw) to, że jest żółty lub niebieski. O własności nie- P , określonej jak wyżej, będziemy mówili, że jest **własnością negatywną** względem własności P ; o tej drugiej zaś – że jest względem tej pierwszej **własnością pozytywną**.

60. Własności, które nie przysługują zarazem żadnemu przedmiotowi są **własnościami wykluczającymi się**:

$$P \text{ wyklucza się z } Q \leftrightarrow \wedge x \sim (Px \wedge Qx).$$

Szczególnym wypadkiem wykluczania się jest sprzeczność. Dla **własności sprzecznych** mamy mianowicie tak, że wszystko ma jedną z nich, gdy nie ma drugiej:

$$P \text{ jest sprzeczna z } Q \leftrightarrow \wedge x (Px \leftrightarrow \sim Qx).$$

Przykładem własności sprzecznych byłyby np. barwność i bezbarwność, gdybyśmy za bezbarwny uważali każdy i tylko taki przedmiot, któremu nie przysługuje żadna barwa (wbrew zresztą potocznym zwyczajom językowym, zgodnie z którymi bezbarwność jest pełną barwą).

61. Rozważmy teraz zbiór wszystkich kwadratów. Różnią się one między sobą długością boku, ale każdy z nich ma boki równe, a wewnętrzne kąty – proste. Będziemy mówili, że figura geometryczna określona co do tego, że ma boki równe, a wewnętrzne kąty proste – jest kwadratem-

-w-ogóle, a więc pewnym **przedmiotem idealnym** (ogólnym) czyli **idea** względem pewnego zbioru przedmiotów (w tym wypadku – zbioru wszystkich kwadratów). Natomiast poszczególne kwadraty są **egzemplifikacjami** idei – w tym wypadku – kwadratu. Ogólnie – idea jest to taki przedmiot, któremu spośród własności przysługujących jej egzemplifikacjom przysługują wszystkie i tylko własności im wspólne:

$$x \text{ jest idea} \text{ względem zbioru } Z \leftrightarrow \langle \bigwedge P [\bigwedge y (y \in Z \wedge Py) \rightarrow Px] \wedge \{ [\bigvee y (y \in Z \wedge Py) \wedge \bigvee y (y \in Z \wedge \sim Py)] \rightarrow \sim Px \} \rangle.$$

Odpowiednio też:

$$x \text{ jest idea} \text{ względem zbioru } \{x_1, x_2, \dots\} \leftrightarrow \langle x_1 \text{ jest egzemplifikacją } x\text{-a} \wedge x_2 \text{ jest egzemplifikacją } x\text{-a} \wedge \dots \rangle.$$

62. Wprowadzenie pojęcia własności pozytywnych i negatywnych pozwala odróżnić przedmioty idealne od przedmiotów kontradiktorycznych.

Umówimy się, że coś jest **przedmiotem kompletnym** (zupełnym), gdy dla każdej własności jest tak, że albo mu ona przysługuje, albo nie:

$$x \text{ jest przedmiotem kompletnym} \leftrightarrow \bigwedge P (Px \vee \sim Px).$$

Odpowiednio coś jest **przedmiotem schematycznym** (niezupełnym), gdy jest taka własność pozytywna, że ani ona, ani odpowiadająca jej własność negatywna temu czemuś nie przysługuje:

$$x \text{ jest przedmiotem schematycznym} \leftrightarrow \bigvee P (\sim Px \wedge \sim \text{nie-}Px).$$

Przykładem przedmiotu schematycznego jest człowiek-w-ogóle, który m.in. nie jest ani czarnoskóry, ani nie-czarnoskóry.

Natomiast coś jest **przedmiotem kontradiktorycznym** (sprzecznym), gdy pewna własność zarazem mu przysługuje i nie przysługuje:

$$x \text{ jest przedmiotem sprzecznym} \leftrightarrow \bigvee P (Px \wedge \sim Px).$$

Kwadratowe koło np. jest przedmiotem sprzecznym, ponieważ np. kolistość mu przysługuje (jako kołu) i nie przysługuje (jako figurze, która jest kwadratowa, a więc nie jest kolistą). Przedmioty kontradiktoryczne gwałcą – jak widać – zasadę niesprzeczności, zgodnie z którą o żadnym

przedmiocie nie można powiedzieć zgodnie z prawdą, że jakaś własność zarazem mu przysługuje i nie przysługuje:

$$\wedge x \wedge P \sim (Px \wedge \sim Px).$$

Przedmioty konkretne (konkrety) utożsamimy z przedmiotami zarazem zupełnymi i niesprzecznymi, natomiast **przedmioty abstrakcyjne** (abstrakty) – z przedmiotami niezupełnymi.

Zauważmy, że z tego, że jakimś przedmiotowi (np. schematycznemu) nie przysługuje pewna pozytywna własność, nie wynika, że przysługuje mu odpowiednia własność negatywna. Mamy więc:

$$\sim \wedge x \wedge P (\sim Px \rightarrow \text{nie-}Px).$$

Z tego, że np. liczby nie są czerwone, nie wynika, że są nie-czerwone, a więc że są (zgodnie z przyjętą wyżej umową o trzech barwach) żółte lub niebieskie. Odpowiadające sobie własności negatywne i pozytywne nie są własnościami sprzecznymi. Gdyby było inaczej, to przedmioty schematyczne należałoby uznać za przedmioty kontradiktoryczne. *Definiens* definicji „przedmiotu schematycznego” można by bowiem wtedy przekształcić w:

$$\wedge P (\sim Px \wedge \sim \sim Px),$$

a ponieważ:

$$\wedge x \wedge P (\sim \sim Px \leftrightarrow Px),$$

to dostalibyśmy ostatecznie:

$$\wedge x (\sim Px \wedge Px),$$

co jest równoważne *definiensowi* definicji „przedmiotu kontradiktorycznego”.

63. Weźmy pod uwagę jakieś krzesło. Jeżeli mówimy, że jego siedzisko jest czerwone oraz że jego oparcie jest czerwone, to możemy to rozumieć dwojako.

Po pierwsze, możemy w ten sposób przypisać siedzisku i oparciu tę samą własność: jest to wtedy pewna **własność generalna** (wspólna) – czerwień-w-ogóle. Po drugie, możemy w ten sposób przypisać im własności różne: są to wtedy **własności indywidualne** (jednostkowe): własności

te – czerwień siedziska i czerwień oparcia – choć bardzo podobne, są jednak różne. Mamy:

P jest własnością wspólną x -a i y -a $\leftrightarrow (Px \wedge Py)$.

Wspólność tę można interpretować w ten sposób, że czerwień-w-ogóle ma się tak do poszczególnych czerwieni, jak przedmiot idealny do swoich egzemplifikacji.

64. Wśród własności można wyróżnić – z innego punktu widzenia – własności uniwersalne, partykularne i unikalne.

Własność uniwersalna – to własność, która przysługuje wszystkim przedmiotom:

P jest własnością uniwersalną $\leftrightarrow \wedge x (Px)$.

Własność partykularna – to własność, która zarazem pewnemu przedmiotowi przysługuje i pewnemu nie przysługuje:

P jest własnością partykularną $\leftrightarrow [\vee x (Px) \wedge \vee x \sim (Px)]$.

Własność unikalna – to własność, która przysługuje tylko jednemu przedmiotowi:

P jest własnością unikalną $\leftrightarrow \vee x [Px \wedge \wedge y (Py \rightarrow x = y)]$.

Własność unikalna przysługująca danemu przedmiotowi jest jego **własnością charakterystyczną** (swoista).

Własności indywidualne są oczywiście własnościami unikalnymi. Odrzucając istnienie własności generalnych – bylibyśmy zobowiązani uznać, że wszystkie przedmioty są unikalne (zob. niżej).

65. Niekiedy przypisuje się jakiemuś przedmiotowi własność, która mu *de facto* nie przysługuje. Taka «własność» naprawdę jest tylko jego **quasi-własnością**. Do tego, aby przedmiot x miał *quasi-własność* P , muszą być zatem spełnione dwa warunki:

(a) jest taka osoba y , która przypisuje własność P x -owi;

(b) własność P x -owi naprawdę nie przysługuje.

Orzeczeniu o czymś *quasi-własności* nie towarzyszy przysługiwanie temu czemuś owej własności, a w każdym razie nie mamy tu do czynienia z przysługiwaniami *sensu stricto*. Aby tę sytuację opisać, należy więc

wprowadzić pojęcie *quasi-przysługiwania*. Czemuś mianowicie *quasi-przysługuje* pewna własność, gdy ktoś sądzi, że ta własność temu czemuś przysługuje – a naprawdę nie przysługuje. Umówmy się, że zamiast „*P quasi-przysługuje x-owi*” będziemy pisać „*Pqx*”. Mamy wtedy:

$$\wedge x \wedge P \{Pqx \leftrightarrow [\forall y (y \text{ sądzi, że } Px) \wedge \sim Px]\}.$$

Coś, co ma wyłącznie *quasi-własności* – to **quasi-przedmiot** (przedmiot fikcyjny). *Quasi-przedmioty* należy odróżnić od przedmiotów **mieszanych**, tj. takich, którym naprawdę przysługują pewne własności, ale ponadto przypisywane są im przez kogoś jakieś własności naprawdę im nie przysługujące.

66. O przedmiotach i własnościach przyjmujemy następujące twierdzenia.

(1) Każdemu przedmiotowi konkretnemu przysługuje pewna własność:

$$\wedge x [x \text{ jest przedmiotem konkretnym} \rightarrow \forall P (Px)].$$

Zauważmy przy okazji, że jeśli jakaś własność ma pewną własność (sekundarną), a substrat – zgodnie z założeniem – nie miałby żadnej własności, to własność taka jest, a substrat nie byłby przedmiotem.

(2) Każda własność indywidualna przysługuje pewnemu przedmiotowi:

$$\wedge P [P \text{ jest własnością indywidualną} \rightarrow \exists x (Px)].$$

Nie istnieją więc własności indywidualne nie przysługujące niczemu. Jeśli więc np. nikt nie jest wszechwiedzący, to wszechwiedza nie jest własnością indywidualną; może być ona co najwyżej *quasi-własnością*.

(3) Własność sekundarna przysługująca pewnej własności prymarnej zasadniczo nie przysługuje przedmiotowi, któremu przysługuje ta ostatnia:

$$\wedge x \wedge P \wedge Q \{[Q(P) \wedge Px] \rightarrow \sim Qx\}.$$

Zachodzi też zależność odwrotna: żadna własność danego przedmiotu nie przysługuje żadnej własności owego przedmiotu.

(4) Jeżeli danemu przedmiotowi konkretnemu przysługuje pewna własność negatywna, to nie przysługuje mu odpowiednia własność

pozytywna. Inaczej mówiąc – odpowiadające sobie indywidualne własności negatywne i pozytywne są własnościami wykluczającymi się:

$$\wedge x [x \text{ jest przedmiotem konkretnym} \rightarrow \wedge P (\text{nie-}Px \rightarrow \sim Px)].$$

(5) Wszystkie idee są przedmiotami schematycznymi:

$$\wedge x (x \text{ jest ideą} \rightarrow x \text{ jest przedmiotem schematycznym}).$$

(6) Pewne własności są uniwersalne:

$$\forall P \wedge x (Px).$$

Pogląd, że wszystkie przedmioty mają ze sobą coś wspólnego – np. są materialne – określa się jako **MONIZM** (ontologiczny). Powyższe twierdzenie jest innym wysłowieniem tego poglądu.

(7) Istnieją własności unikalne:

$$\forall P \forall x [Px \wedge \wedge y (Py \rightarrow x = y)].$$

(8) Istnieją konkrety:

$$\forall x [\wedge P (Px \vee \sim Px) \wedge \sim \forall P (Px \wedge \sim Px)].$$

67. Dwa przedmioty są do siebie **podobne**, gdy mają przynajmniej jedną własność wspólną (np. kształt, barwę itp.):

$$x \text{ jest podobny do } y \leftrightarrow \forall P (Px \wedge Py).$$

Zauważmy, że podobieństwo jest stopniowalne: przedmiot x może być podobniejszy do przedmiotu y niż do przedmiotu z .

Podobieństwo należy odróżniać z jednej strony od podobieństwa częściowego, a z drugiej od tożsamości.

Podobieństwo częściowe – to takie podobieństwo, które wyklucza tożsamość:

$$x \text{ jest częściowo podobny do } y \leftrightarrow [\forall P (Px \wedge Py) \wedge \forall P (Px \wedge \sim Py)].$$

Dwa przedmioty są **tożsame**, gdy są maksymalnie podobne:

$$x \text{ jest tożsamy z } y \text{ (scil. } x = y) \leftrightarrow \wedge P (Px \leftrightarrow Py).$$

68. Dwa przedmioty są **różne**, gdy jest przynajmniej jedna taka własność, która przysługuje jednemu z nich, a nie przysługuje drugiemu:

$$x \text{ jest różny od } y \leftrightarrow \forall P (Px \wedge \sim Py).$$

Natomiast dwa przedmioty są (całkowicie) **odmienne**, gdy nie mają żadnej własności wspólnej:

$$x \text{ jest (całkowicie) odmienny od } y \leftrightarrow \wedge P (Px \rightarrow \sim Py).$$

69. Przedmiot, który jest odmienny od każdego innego przedmiotu – a więc nie jest podobny do żadnego innego przedmiotu – to **przedmiot unikalny** (unikat).

$$x \text{ jest unikatem} \leftrightarrow \wedge P [Px \rightarrow \wedge y (Py \rightarrow x = y)].$$

Należy oczywiście odróżniać przedmioty unikalne od przedmiotów konkretnych. Każdy przedmiot unikalny jest konkretem, ale nie *vice versa* (przedmioty unikalne mają wyłącznie unikalne własności, a do tego, żeby być przedmiotem konkretnym wystarczy posiadanie przynajmniej jednej takiej własności).

70. O podobieństwie prawdziwe są następujące tezy.

(1) Wszystkie przedmioty są do siebie podobne:

$$\wedge x \wedge y (x \text{ jest podobny do } y).$$

Zauważmy, że teza (1) wynika z tezy monizmu ontologicznego.

(2) Jeżeli jakieś dwa przedmioty są ze sobą tożsame, to są one do siebie podobne.

$$\wedge x \wedge y (x = y \rightarrow x \text{ jest podobny do } y).$$

(3) Wszystkie przedmioty konkretne są od siebie różne:

$$\wedge x \wedge y [(x \neq y \wedge (x \text{ jest konkretem} \wedge y \text{ jest konkretem})] \rightarrow x \text{ jest różny od } y).$$

C. CZAS

71. Mój cowtorkowy wykład trwa przez półtorej godziny: od 8⁰⁰ do 9³⁰. Ogólniej: mój wykład trwa przez pewien **okres**. Jeszcze ogólniej: coś trwa przez pewien okres. Okresy będziemy oznaczać za pomocą zmiennych: $T, T_1, T_2, \dots, U, U_1, U_2, \dots$

Dany okres jest **okresem wypełnionym**, gdy coś przez niego trwa:

T jest okresem wypełnionym $\leftrightarrow \forall x (x \text{ trwa przez } T)$.

Okres pusty – to taki okres, który nie jest wypełniony:

T jest okresem pustym $\leftrightarrow \wedge x (\sim x \text{ trwa przez } T)$.

Dalej – odbiegając od potocznego sposobu mówienia – będziemy w ten sposób używać terminu „trwanie”, aby zawsze było tak, że jeżeli okres U jest częścią okresu T , to:

$\wedge x (x \text{ trwa przez } T \rightarrow x \text{ trwa przez } U)$.

Mój wykład więc, trwając przez półtorej godziny, trwa też m.in. przez każdy kwadrans, będący częścią owej półtorej godziny, którą «wypełnia». Nie ma natomiast zależności odwrotnej: jeżeli mój wykład zaczyna się o 8⁰⁰, a kończy o 9³⁰ we wtorek, to nie trwa przez cały wtorek.

72. Z kolei dany przedmiot jest **przedmiotem wiecznym**, gdy trwa przez każdy okres:

x jest wieczny $\leftrightarrow \wedge T (x \text{ trwa przez } T)$.

Przedmiot jest **przedmiotem czasowym**, gdy trwa przez pewien okres:

x jest czasowy $\leftrightarrow \vee T (x \text{ trwa przez } T)$.

Przedmiot jest **przedmiotem nietrwałym**, gdy jest czasowy, ale nie wieczny; są więc okresy, przez które ów przedmiot nie trwa:

x jest przedmiotem nietrwałym $\leftrightarrow [\vee T (x \text{ trwa przez } T) \wedge \vee T (\sim x \text{ trwa przez } T)]$.

Jak widać, jeżeli coś jest wieczne, to jest też czasowe.

73. Są dwa rodzaje możliwości: logiczna i ontyczna.

Przedmiot jest **możliwy logicznie**, gdy nie jest kontryktoryczny.

Możliwość ontyczna – to po prostu tyle, co czasowość. Przedmiot jest mianowicie możliwy ontycznie, gdy jest czasowy: gdy trwa przez jakiś okres.

Najczęściej mówi się o możliwości i konieczności w odniesieniu do stanów rzeczy. Coś jest przy tym **konieczne**, gdy nieprawda, że może tego czegoś nie być:

$$\Box p \leftrightarrow \sim \Diamond \sim p.$$

Jeżeli np. konieczne jest, aby dany człowiek umarł, to jest niemożliwe, żeby nie umarł.

74. Zbiór okresów można częściowo uporządkować przez relację **krótszości**, do której jest redukowalna relacja **dłuższości**:

T jest dłuższy od $U \leftrightarrow U$ jest krótszy od T .

Dwa okresy są sobie **równe**, gdy żaden z nich nie jest od pozostałego ani krótszy, ani dłuższy.

Dany okres jest okresem **najdłuższym**, gdy jest dłuższy od każdego innego okresu:

T jest okresem najdłuższym $\leftrightarrow \wedge U (U \neq T \rightarrow U$ jest krótszy od $T)$.

Dany okres jest **krańcowo długi**, gdy żaden okres nie jest od niego dłuższy:

T jest okresem krańcowo długim $\leftrightarrow \sim \forall U (U$ jest dłuższy od $T)$.

Dany okres jest **najkrótszy**, gdy jest krótszy od każdego innego okresu:

T jest okresem najkrótszym $\leftrightarrow \wedge U (U \neq T \rightarrow T$ jest krótszy od $U)$.

Dany okres jest **krańcowo krótki**, gdy żaden okres nie jest od niego krótszy:

T jest okresem krańcowo krótkim $\leftrightarrow \sim \forall U (U$ jest krótszy od $T)$.

75. Chwile (momenty) utożsamiamy z okresami krańcowo krótkimi (a w praktyce – z takimi, w których nie jesteśmy już w stanie uchwycić

żadnych zmian na dostępnych nam poznawczo przedmiotach); może ich być – w przeciwieństwie do okresu najkrótszego – nieskończenie wiele. Będziemy dalej je oznaczać: $t, t_1, t_2, \dots, u, u_1, u_2, \dots$ itd.

Natomiast **czas** utożsamiamy z okresem krańcowo długim, który – przy założeniu, że jest jeden – jest ponadto okresem najdłuższym. Czas można też potraktować jako zbiór – mereologiczny lub dystrybutywny – wszystkich chwil.

76. Zbiór chwil jest całkowicie uporządkowany przez relację **wcześniejszości**.

Dwie chwile są **jednoczesne**, gdy ani pierwsza nie jest wcześniejsza od drugiej, ani druga – od pierwszej.

Okres T jest wcześniejszy (*sensu stricto*) od okresu U , gdy każda chwila należąca do T jest wcześniejsza od każdej chwili należącej do U :

T jest wcześniejszy od $U \leftrightarrow \wedge t \wedge u [(t \in T \wedge u \in U) \rightarrow t \text{ jest wcześniejsza od } u]$.

Dwa okresy są jednoczesne, gdy każda chwila należąca do jednego z nich jest jednoczesna z pewną chwilą należąca do drugiego z nich:

T jest jednoczesny z $U \leftrightarrow \{\wedge t \vee u [(t \in T \wedge u \in U) \wedge t \text{ jest jednoczesna z } u]\} \wedge \wedge u \vee t [(t \in T \wedge u \in U) \wedge t \text{ jest jednoczesna z } u]$.

Do relacji wcześniejszości jest redukowalna relacja **późniejszości**:

t jest późniejsza od $u \leftrightarrow u$ jest wcześniejsza od t .

77. Wyróżnimy teraz chwilę **najwcześniejszą**, tj. wcześniejszą od wszystkich pozostałych, i chwilę **najpóźniejszą**, tj. taką, że wszystkie pozostałe są od niej wcześniejsze:

t jest chwilą najwcześniejszą $\leftrightarrow \wedge u (u \neq t \rightarrow t \text{ jest wcześniejsza od } u)$;
 t jest chwilą najpóźniejszą $\leftrightarrow \wedge u (u \neq t \rightarrow u \text{ jest wcześniejsza od } t)$.

Zauważmy, po pierwsze, że można analogicznie wprowadzić pojęcie chwili najwcześniejszej *resp.* najpóźniejszej w danym okresie. Zauważmy też, po drugie, że wyrażenia „okres najwcześniejszy” i odpowiednio „okres najpóźniejszy” nie mają dobrego sensu, póki się nie określi odpowiednio

długości porównywanych okresów (w każdym razie muszą one być krótsze od najdłuższego).

78. Relacja wcześniejszości w zbiorze przedmiotów jest redukowalna do relacji wcześniejszości w zbiorze okresów. Z dwóch przedmiotów **wcześniejszy** (*sensu stricto*) jest ten, który trwa przez wcześniejszy okres:

$$x \text{ jest wcześniejszy od } y \leftrightarrow \wedge T \wedge U [(x \text{ trwa przez } T \wedge y \text{ trwa przez } U) \rightarrow T \text{ jest wcześniejszy od } U].$$

Natomiast dwa przedmioty (czasowe) są **jednoczesne**, gdy trwają przez dokładnie ten sam okres:

$$x \text{ jest jednoczesny z } y \leftrightarrow \wedge T (x \text{ trwa przez } T \leftrightarrow y \text{ trwa przez } T)].$$

79. Przyjmuje się następujące tezy o czasie.

(1) Coś trwa zawsze – czyli pewien przedmiot jest wieczny:

$$\forall x \wedge T (x \text{ trwa przez } T).$$

Rozpowszechniony jest pogląd, że przedmiotem wiecznym jest wszechświat – jako zbiór wszystkich przedmiotów istniejących.

(2) Zawsze coś jest, a więc każdy okres jest okresem wypełnionym (ATRYBUTYWIZM TEMPORALNY):

$$\wedge T \forall x (x \text{ trwa przez } T).$$

Jeżeli zawsze coś trwa, to nie ma chwil niewypełnionych. A zatem czas jest zależny od przedmiotów, jest ich atrybutem: gdyby ich nie było – nie byłoby też czasu.

(3) Każdy przedmiot konkretny jest przedmiotem czasowym:

$$\wedge x [x \text{ jest przedmiotem konkretnym} \rightarrow \forall T (x \text{ trwa przez } T)].$$

(4) Możliwość logiczna jest warunkiem niezbędnym możliwości ontycznej, a więc jeżeli coś nie jest możliwe logicznie, to nie ma okresu, przez który by to coś trwało:

$$\wedge x [\sim x \text{ jest możliwy logicznie} \rightarrow \sim \forall T (x \text{ trwa przez } T)].$$

Kiedy mówimy, że Ignacy Paderewski mógłby zostać prezydentem Rzeczypospolitej, a wiemy, że to nigdy nie nastąpiło i nie nastąpi (bo Paderewski umarł), to chodzi wyłącznie o możliwość logiczną. Gdyby chodziło o możliwość ontyczną, to prezydentura Ignacego Paderewskiego musiałaby się kiedyś stać faktem.

(5) Są przedmioty różne od siebie, a jednocześnie (ABSOLUTYZM TEMPORALNY):

$\forall x \forall y (x \neq y \wedge x \text{ jest jednocześnie z } y)$.

Jeśli np. dwa zegary są ze sobą dokładnie zsynchronizowane, to ruch małej wskazówki jednego z nich od cyfry 1 do cyfry 2 jest jednocześnie z podobnym ruchem małej wskazówki drugiego.

(6) Nie ma dwóch różnych okresów, które byłyby jednocześnie. Odrzucając tezę, że są różne okresy jednocześnie, odrzucamy tym samym tezę, że jest więcej niż jeden czas (oraz że czas jest rozgałęziony).

Jedyność czasu należy odróżnić od jego **jednowymiarowości**, która polega na tym, że każdą chwilę można wyznaczyć przez dokładnie jedną – przyporządkowaną jej – wielkość.

(7) Czas jest **ukierunkowany** czyli ma tzw. strzałkę – płynie zawsze w jedną stronę: z każdych dwóch różnych chwil jedna jest wcześniejsza od drugiej.

(8) Czas jest **gęsty**, tj. nie ma takiej pary różnych chwil, żeby między nimi nie było już żadnej innej chwili. Czas jest też „**niedziurawy**”, tj. między dwiema chwilami nie ma niczego, co nie byłoby również chwilą, i **nieziarnisty**, tj. nie ma okresów krańcowo krótkich: wszystkie zatem okresy są podzielne.

(9) Czas jest **bezkresny**, tj. – jako nieziarnisty – zawiera nieskończenie wiele chwil [INFINITYZM TEMPORALNY]. Byłby zaś **ograniczony**, gdyby miał chwilę najwcześniejszą lub najpóźniejszą.

(10) Czas jest **migawkowy**, tj. ma pewien (zwykle «stosunkowo» niedługi) wyróżniony okres, który nazywamy „teraźniejszością”. Jest on wyróżniony przez to, że trwa przez niego pewien określony przedmiot. Zwykle chodzi tu o określoną osobę – o nas samych (albo o pewną naszą część czasową).

Teraźniejszość można uznać za okres na styku **przeszłości** i **przyszłości**. Trudność polega na tym, że każdy okres można uznać za teraźniejszy, bo albo taki kiedyś był, albo jest, albo będzie. Zachodzi więc potrzeba odpowiedniego zrelatywizowania teraźniejszości (i analogicznie – przeszłości i przyszłości).

Przedmiot x jest w teraźniejszości przedmiotu y , gdy jest jednoczesny z y lub trwa przez część okresu, przez który trwa y :

$$x \text{ jest w teraźniejszości } y\text{-a} \leftrightarrow \{x \text{ jest jednoczesny z } y \vee \wedge T \wedge U \\ [(x \text{ trwa przez } T \wedge y \text{ trwa przez } U) \rightarrow T \text{ jest częścią } U\text{-a}]\}.$$

Odpowiednio: przedmiot x jest w przeszłości y -a, gdy trwa przez okres T wcześniejszy od okresu U , przez który trwa y :

$$x \text{ jest w przeszłości } y\text{-a} \leftrightarrow \wedge T \wedge U [(x \text{ trwa przez } T \wedge y \text{ trwa przez } U) \\ \rightarrow T \text{ jest wcześniejszy od } U].$$

Przedmiot x jest w przyszłości y -a, gdy trwa przez okres T późniejszy od okresu U , przez który trwa y :

$$x \text{ jest w przyszłości } y\text{-a} \leftrightarrow \wedge T \wedge U [(x \text{ trwa przez } T \wedge y \text{ trwa przez } U) \\ \rightarrow T \text{ jest późniejszy od } U].$$

(11) Teza o **jednorodności** czasu głosi, że jakikolwiek weźmiemy okres – przeszły, teraźniejszy, czy przyszły – to będą w nim obowiązywały te same prawa naukowe: będą w nim zachodziły te same prawidłowości. Na przykład prawo grawitacji obowiązuje zarówno w paleolicie, jak i za czasów Juliusza Cezara oraz współcześnie. Jest to – inaczej mówiąc – teza UNIWERSALIZMU TEMPORALNEGO.

(12) Czas jest wielkością metryczną (mierzalną), a więc można porównywać ze sobą okresy, przyporządkowując im odpowiednie liczby. Miarą czasu są przedmioty, które przezeń trwają. Do pomiaru czasu dobiera się przedmioty poruszające się, o których zakłada się, że poruszają się w sposób jednostajny i okresowy (jak np. planety). Podkreślmy, że **mierzalność** jest własnością epistemiczną czasu.

(13) Każdy przedmiot czasowy jest w teraźniejszości samego siebie:

$$\wedge x [\vee T (x \text{ trwa przez } T) \rightarrow (x \text{ jest w teraźniejszości } x\text{-a})].$$

(14) W teraźniejszości niektórych przedmiotów są inne przedmioty:
 $\forall x \forall y (y \neq x \wedge y \text{ jest w teraźniejszości } x\text{-a}).$

(15) Wszechświat byłby **wieczny**, gdyby przez każdą chwilę trwała jakaś jego część. Wszechświat byłby **odwieczny**, gdyby nie było takiej chwili (różnej od najwcześniejszej), że przez żadną chwilę od niej wcześniejszą nie trwałaby żadna jego część. Byłby zaś **wieczysty**, gdyby nie było takiej chwili różnej od najpóźniejszej, że przez żadną chwilę od niej późniejszą nie trwałaby jego część.

Wszechświat byłby zatem wieczny, gdyby był zarazem odwieczny i wieczysty. Wieczność wszechświata jest oczywiście do pogodzenia zarówno z bezkresnością, jak i z sytuacją, w której czas nie byłby bezkresny.

Zauważmy, że teza o wieczności wszechświata pociąga atrybutywnym temporalny; nie przesądza ona natomiast odpowiedzi na pytanie, czy każdy przedmiot będący częścią wszechświata jest przedmiotem czasowym.

D. PRZESTRZEŃ

80. Pewien samolot znalazł się w przestrzeni powietrznej Polski. Będziemy dalej mówić o takim samolocie, że **leży na** pewnym **obszarze** (trójwymiarowym), który stanowi określoną część owej przestrzeni.

Umówimy się, że zmienne $L, L_1, L_2, \dots, M, M_1, M_2, \dots$ – przebiegają klasę obszarów.

Dany obszar jest obszarem **wypełnionym**, gdy coś na nim leży:

L jest obszarem wypełnionym $\leftrightarrow \forall x (x \text{ leży na } L).$

Obszar **pusty** (próżnia) to taki obszar, na którym nic nie leży:

L jest obszarem pustym $\leftrightarrow \wedge x (\sim x \text{ leży na } L).$

Analogicznie jak w wypadku trwania – jeżeli obszar L jest częścią obszaru M , to:

$\wedge x (x \text{ leży na } M \rightarrow x \text{ leży na } L).$

I w tym wypadku nie ma zależności odwrotnej.

81. Przedmiot **wszechumiejscowiony** to taki przedmiot, który leży na każdym obszarze:

x jest przedmiotem wszechumiejscowionym $\leftrightarrow \bigwedge L (x \text{ leży na } L)$.

Przedmiot jest przedmiotem **przestrzennym**, gdy jest taki obszar, na którym on leży:

x jest przedmiotem przestrzennym $\leftrightarrow \bigvee L (x \text{ leży na } L)$.

Natomiast przedmiot **umiejscowiony** to taki przedmiot, który jest przestrzenny, ale nie wszechumiejscowiony, a zatem są takie obszary, na których ten przedmiot nie leży:

x jest przedmiotem umiejscowionym $\leftrightarrow [\bigvee L (x \text{ leży na } L) \wedge \bigvee L (\sim x \text{ leży na } L)]$.

82. Pewnego rodzaju odpowiednikiem relacji krótszości i dłuższości w zbiorze okresów są w zbiorze obszarów relacje **węższości** i **rozleglejszości**. Chodzi w tym wypadku o takie rozumienie „węższości” i „rozleglejszości”, że z dwóch obszarów ten jest węższy, którego objętość jest mniejsza. Natomiast obszar M jest przy tym rozleglejszy od obszaru L , gdy L jest węższy od M .

Dany obszar jest obszarem **najrozleglejszym**, gdy jest rozleglejszy od każdego innego obszaru:

L jest najrozleglejszy $\leftrightarrow \bigwedge M (L \neq M \rightarrow L \text{ jest rozleglejszy od } M)$.

Dany obszar jest obszarem **krańcowo rozległym**, gdy żaden obszar nie jest od niego rozleglejszy:

L jest krańcowo rozległy $\leftrightarrow \bigwedge M \sim (M \text{ jest rozleglejszy od } L)$.

Obszar **najwęższy** to taki obszar, który jest węższy od każdego innego obszaru:

L jest najwęższy $\leftrightarrow \bigwedge M (L \neq M \rightarrow L \text{ jest węższy od } M)$.

Obszar **krańcowo wąski** to taki obszar, od którego żaden obszar nie jest węższy:

L jest krańcowo wąski $\leftrightarrow \bigwedge M \sim (M \text{ jest węższy od } L)$.

Obszar krańcowo wąski (a w praktyce – podobnie jak w wypadku chwili – taki, w którym nie jesteśmy już w stanie rozpoznać żadnego indywidualium) będziemy nazywać „**miejscem**”. Obszar krańcowo rozległy

utożsamimy z **przestrzenią**. Ponieważ jest tylko jedna przestrzeń, jest ona także obszarem najrozleglejším.

83. Nie ma relacji w zbiorze obszarów analogicznej do relacji wcześniejszości w odniesieniu do czasu. Natomiast odpowiednikiem jednoczesności jest relacja **jednourniejscowienia**.

Dwa przedrnioły przestrzenne są jednourniejscowione, gdy leżą na dokładnie tych samych obszarach:

x jest jednourniejscowiony z $y \leftrightarrow \wedge L (x \text{ leży na } L \leftrightarrow y \text{ leży na } L)$.

O przedrniołach przestrzennych, które nie są jednourniejscowione, mówimy, że są **różnourniejscowione**.

84. W odniesieniu do przestrzeni przyjrnuje się następujące tezy.

(1) Pewien przedrnioł jest wszędzie:

$\forall x \wedge L (x \text{ leży na } L)$.

Teza (1) wydaje się na pierwszy rzut oka jawnie fałszywa. Jeżeli jednak nie będzie się żądało od przedrniołu, o którym mowa, żeby był wszędzie w jednym okresie, to można sobie wyobrazić, że w ciągu swojej historii przebywa on taką drogę, że kiedyś będzie leżał na każdym obszarze. Zauważrnymy przy okazji, że identyfikacja tego, gdzie – na jakim obszarze – leży właśnie dany przedrnioł, jest zawsze zrelatywizowana do określonego układu współrzędnych. Innym kandydatem na przedrnioł wszechurniejscowiony jest np. pole grawitacyjne Ziemi, które «dociera» wszędzie (przy założeniu, że nie jest «ekranowane»).

(2) Wszędzie leży jakiś przedrnioł, a więc każdy obszar jest obszarem wypełnionym (ATRYBUTYWIZM SPACJALNY):

$\wedge L \forall x (x \text{ leży na } L)$.

Przestrzeń jest więc zależna od wszechświata.

(3) Każdy przedrnioł konkretny jest przedrniołem przestrzennym:

$\wedge x [x \text{ jest przedrniołem konkretnym} \rightarrow \forall L (x \text{ leży na } L)]$.

(4) Są przedrnioły różne od siebie, ale jednourniejscowione (ABSOLUTYZM SPACJALNY):

$\forall x \forall y (x \neq y \wedge x \text{ jest jednourniejscowiony z } y)$.

Takimi przedmiotami byłyby «nieekranowane» (wszechumiejscowione) pola fizyczne.

(5) Każde dwa przedmioty różniumiejscowione są od siebie różne:

$\Delta x \wedge \Delta y \wedge L \wedge M \{[(x \text{ leży na } L \wedge y \text{ leży na } M) \wedge L \neq M] \rightarrow x \text{ jest różny od } y\}$.

(6) Nie ma dwóch różnych obszarów, które byłyby jedniumiejscowione, a zatem jest tylko **jedna** przestrzeń:

$\Delta L \wedge \Delta M (L \neq M \rightarrow \sim L \text{ jest jedniumiejscowiony z } M)$.

Ta jedyna przestrzeń – w przeciwieństwie do jednowymiarowego czasu – jest co najmniej **trójwymiarowa**. W szczególności żaden obszar nie daje się opisać za pomocą mniej niż trzech wielkości.

(7) Przestrzeń nie jest też **ukierunkowana**, gdyż nie ma relacji, która by porządkowała tworzący ją zbiór wszystkich miejsc.

(8) Przestrzeń – podobnie jak czas – jest **gęsta, niedziurawa i nieziarnista**.

(9) Przestrzeń jest **bezkresna** (INFINITYZM SPACJALNY).

(10) Czas jest migawkowy – w związku z tym, że jest w nim pewien wyróżniony okres w postaci terażniejszości. W wypadku przestrzeni można również wyróżnić pewien obszar jako **tutejszość**. Zachodzi jednak zasadnicza różnica między migawkowością czasu a **quasi-migawkowością** przestrzeni. Otóż konsekwencją migawkowości czasu jest to, że nie można wrócić do przeszłości, ani wybiec w przyszłość: terażniejszość nie jest powtarzalna. Natomiast możemy wielokrotnie znaleźć się w tym samym miejscu. Przestrzeń nie jest więc migawkowa *sensu stricto*.

(11) W naukach empirycznych zakłada się niezmiennność praw względem przestrzeni: zdarzeniami, niezależnie od tego, gdzie zachodzą, rządzą te same prawa, stwierdzające zależność między tymi zdarzeniami. Podobnie jak czas, również i przestrzeń jest więc **jednorodna** – czyli neutralna w stosunku do prawidłowości przyrodniczych (UNIWERSALIZM SPACJALNY).

(12) Przestrzeń jest – podobnie jak czas – wielkością metryczną, a więc jest **mierzalna**.

E. ISTNIENIE

85. Będziemy mówić o pewnych przedmiotach, że **znajdują się** przez pewien okres na pewnym obszarze; jeżeli tak jest, to przedmioty te trwają przez odpowiedni okres i leżą na odpowiednim obszarze:

x znajduje się przez T na $L \rightarrow (x$ trwa przez $T \wedge x$ leży na $L)$.

Poprzednik powyższej implikacji można by wysłowić także mówiąc, że x trwa przez T , leżąc na L . W języku potocznym jednak za pomocą wypowiedzi zawierających imiesłowy współczesne typu „ x R -ując S -uje” (np. „Rosomak biegnąc postępuje”) stwierdza się jednoczesne zachodzenie R -owania i S -owania (tu: „Rosomak biegnie i zarazem postępuje”). Dlatego wypowiedzi tego typu są równoważne koniunkcjom „ x R -uje i zarazem x S -uje”. W wypadku znajdowania się oraz trwania i leżenia taka interpretacja jest niedopuszczalna i trzeba zadowolić się implikacją, gdyż równoważność znajdowania się z trwaniem i leżeniem pociągałaby za sobą jednoczesność trwania i leżenia w jakimś drugim, zewnętrznym wobec trwania czasie.

Przyjmijmy, że znajdowanie się gdzieś kiedyś – to tyle, co – **istnienie**.

x istnieje $\leftrightarrow \forall T \forall L (x$ znajduje się przez T na $L)$.

Orzec więc istnienie o jakimś przedmiocie, to tyle, co stwierdzić, że ma on charakterystykę czasoprzestrzenną.

86. Przedmiot **rzeczywisty** utożsamimy z przedmiotem, który istnieje:

x jest przedmiotem rzeczywistym $\leftrightarrow x$ istnieje.

Świat rzeczywisty (rzeczywistość) utożsamimy z kolei ze zbiorem przedmiotów rzeczywistych. Do świata rzeczywistego nie należą więc np. przedmioty idealne, które uważa się za pozaczasowe i pozaprzestrzenne.

Zauważmy, że na gruncie podanej definicji „istnienia”, ani okresy, ani obszary nie istnieją, a zatem nie są one rzeczywiste.

87. Poprzednio podana definicja „wypełnienia” nie rozstrzygała, czy warunkiem wypełnienia danego okresu jest, by przedmioty trwające przez ten okres leżały wtedy gdziekolwiek, czy też – wszędzie. Podobnie nie rozstrzygała ona, czy warunkiem wypełnienia danego obszaru jest,

by przedmioty leżące na tym obszarze trwały tam kiedykolwiek, czy też – zawsze. Uściślijmy więc:

T jest okresem wypełnionym $\leftrightarrow \forall x \forall L (x \text{ znajduje się przez } T \text{ na } L)$;
 T jest obszarem wypełnionym $\leftrightarrow \forall x \forall L (x \text{ znajduje się przez } T \text{ na } L)$.

88. Dla uproszczenia – zamiast mówić, że dany przedmiot x znajduje się przez okres T na obszarze L , będziemy dalej mówić, że x znajduje się w **okreso-obszarze** $T \cdot L$.

Odpowiednio też będziemy mówić o **chwilomiejscach** – jako o okreso-obszarach złożonych z krańcowo krótkich okresów i krańcowo wąskich obszarów, oraz o **czasoprzestrzeni** – jako klasie okreso-obszarów.

89. Dany przedmiot jest przedmiotem **szczelnym**, gdy jeśli znajduje się przez pewien okres na pewnym obszarze, to żaden inny przedmiot nie znajduje się przez ten sam okres na tym samym obszarze:

x jest szczelny $\leftrightarrow \wedge T \wedge L \{x \text{ znajduje się w } T \cdot L \rightarrow \wedge y [y \neq x \rightarrow \sim (y \text{ znajduje się w } T \cdot L)]\}$.

Na danym obszarze może więc znajdować się przez dany okres tylko jeden przedmiot szczelny. Nie wyklucza to, że przez ów okres inne przedmioty znajdują się na części tego obszaru lub na obszarze, którego ów obszar jest częścią.

Przedmiotami szczelnymi są np. rzeczy (por. niżej). Za przedmioty nie-szczelne można np. uznać pola fizyczne oraz przynajmniej niektóre własności (współwystępujące na tym samym obszarze).

90. Przyjmuję się m.in. następujące tezy o istnieniu:

(1) Każdy przedmiot trwa przez pewien okres, gdy leży na pewnym obszarze, czyli – jest przestrzenny, gdy jest czasowy:

$\wedge x [\forall T (x \text{ trwa przez } T) \leftrightarrow \forall L (x \text{ leży na } L)]$.

W konsekwencji:

(2) Istnieć – to tyle, co – trwać kiedyś:

$\wedge x [x \text{ istnieje} \leftrightarrow \forall T (x \text{ trwa przez } T)]$.

Po drugie:

(3) Istnieć – to tyle, co – leżeć gdzieś:

$$\wedge x [x \text{ istnieje} \leftrightarrow \vee L (x \text{ leży na } L)].$$

(4) Zawsze wszędzie coś się znajduje – czyli w czasoprzestrzeni nie ma dziur:

$$\wedge T \wedge L \vee x (x \text{ znajduje się przez } T \text{ na } L).$$

(5) Wszystko, co gdzieś leży, znajduje się tam kiedyś:

$$\wedge x \wedge L [x \text{ leży na } L \rightarrow \vee T (x \text{ znajduje się przez } T \text{ na } L)].$$

Inaczej mówiąc – dla każdego przedmiotu i dla każdego obszaru, na którym on leży, można znaleźć okres, przez który ten przedmiot znajduje się na tym obszarze.

(6) Wszystko, co kiedyś trwa, znajduje się wtedy gdzieś:

$$\wedge x \wedge T [x \text{ trwa przez } T \rightarrow \vee L (x \text{ znajduje się przez } T \text{ na } L)],$$

czyli dla każdego przedmiotu i dla każdego okresu, przez który on trwa, można znaleźć obszar, na którym ten przedmiot znajduje się przez ten okres. Jest to oczywiście coś innego niż teza, że są takie obszary, na których jeśli coś w ogóle leży, to jest przedmiotem wiecznym.

Bardzo ważne są pewne tezy słabsze od powyższych – tj. przez nie pociągane.

(7) Wszędzie kiedyś coś się znajduje – czyli przestrzeń nie jest dziurawa:

$$\wedge L \vee x \vee T (x \text{ znajduje się przez } T \text{ na } L).$$

(8) Zawsze gdzieś coś się znajduje – czyli czas nie jest dziurawy:

$$\wedge T \vee x \vee L (x \text{ znajduje się przez } T \text{ na } L).$$

Zauważmy, że teza (7) jest pociągana przez tezę (4) i przez tezę (5), a teza (8) – przez tezę (4) i przez tezę (6).

(9) Każdy przedmiot konkretny kiedyś gdzieś się znajduje (EGZYSTENCJALIZM ONTOLOGICZNY):

$$\wedge x [x \text{ jest przedmiotem konkretnym} \rightarrow \vee T \vee L (x \text{ znajduje się przez } T \text{ na } L)].$$

Każdy przedmiot konkretny jest więc – zgodnie z egzystencjalizmem ontologicznym – rzeczywisty. Teza ta pociągana jest przez tezę (1) i przez tezę (3).

(10) Wszystko w danej chwili znajduje się co najwyżej na jednym obszarze i jego częściach (nic nie znajduje się jednocześnie na dwóch różnych obszarach, z których jeden nie byłby częścią drugiego):

$$\wedge x \wedge T \wedge L_1 \wedge L_2 \{[(\sim L_1 \text{ jest częścią } L_2 \wedge \sim L_2 \text{ jest częścią } L_1) \wedge (x \text{ znajduje się przez } T \text{ na } L_1 \wedge x \text{ znajduje się przez } T \text{ na } L_2)] \rightarrow L_1 = L_2\}.$$

91. Związków między istnieniem a poznaniem dotyczą następujące tezy:

(1) Istnieje wszystko, co jest doznawalne:

$$\wedge x (x \text{ jest doznawalne} \rightarrow x \text{ istnieje}).$$

Tezę tę można uważać za formułę podającą (empiryczne) kryterium istnienia.

Przyjmuje się również tezę, zgodnie z którą:

(2) Istnieją przedmioty przez nikogo nie doznawane:

$$\forall x [x \text{ istnieje} \wedge \sim \forall y (y \text{ doznaje } x)]$$

lub w postaci mocniejszej:

(3) Istnieją przedmioty niepoznawalne:

$$\forall x [x \text{ istnieje} \wedge \sim x \text{ jest poznawalny}].$$

Koniunkcja tez (1) i (2) – lub tez (1) i (3) – to **OBIEKTYWIZM**.

Za argument przemawiający za obiektywizmem uważa się ontologiczną zasadę wyłączonego środka, która głosi, że z dwóch stanów rzeczy sprzecznych zawsze jeden zachodzi (istnieje). Nie jest zaś – w każdym razie – tak, że z dwóch stanów rzeczy sprzecznych zawsze jeden jest doznawany przez kogoś (co musiałoby zachodzić przy odrzuceniu tezy obiektywizmu).

F. CAŁOŚCI I CZĘŚCI

92. W relacji **przynależności** (bycia częścią właściwą) mogą pozostawać do siebie bądź okresy, bądź obszary, bądź też przedmioty.

Relację przynależności – ograniczoną do zbioru okresów – można zredukować do relacji krótszości w zbiorze okresów:

T należy do $U \rightarrow T$ jest krótszy od U .

93. Dany okres jest **okresem wszechobejmującym**, gdy należy doń każdy inny okres:

T jest okresem wszechobejmującym $\leftrightarrow \bigwedge U (U \neq T \rightarrow U \text{ należy do } T)$.

Okres podzielny – to taki okres, do którego należy jakiś okres:

T jest okresem podzielnym $\leftrightarrow \bigvee U (U \text{ należy do } T)$.

94. Obszar wszechobejmujący – to obszar, do którego należą wszystkie inne obszary:

L jest obszarem wszechobejmującym $\leftrightarrow \bigwedge M (M \neq L \rightarrow M \text{ należy do } L)$.

Obszar podzielny – to taki obszar, który ma części:

L jest obszarem podzielnym $\leftrightarrow \bigvee M (M \text{ należy do } L)$.

95. Można mówić o częściach pewnego zbiorowiska i częściach pewnej całości.

Zbiorowiskiem jest zbiór przedmiotów, którego części są od siebie niezależne i nie pełnią w nim żadnych szczególnych funkcji. Przykładem zbiorowiska jest dowolna sterta desek.

Całość natomiast jest czymś więcej niż zbiorowiskiem. Ma ona określoną strukturę, ze względu na którą poszczególne części pełnią jakieś funkcje. Całością jest np. określony budynek. Kluczowe jest tu rzecz jasna pojęcie funkcji, które w tym kontekście dalekie jest niestety od precyzji.

96. Są trzy rodzaje przynależności w zbiorze przedmiotów oraz – powiadające im – trzy rodzaje części.

- (a) Części czasowe przedmiotów będziemy nazywać „**wykrojami**”:
 x jest wykrojem y -a $\leftrightarrow \wedge T \wedge U \wedge L [(T \text{ należy do } U \wedge x \text{ znajduje się w } T-L) \rightarrow y \text{ zachodzi w } U-L]$.
- (b) Części przestrzenne przedmiotów będziemy nazywać „**kawałkami**”:
 x jest kawałkiem y -a $\leftrightarrow \wedge T \wedge L \wedge M [(L \text{ należy do } M \wedge x \text{ znajduje się w } T-L) \rightarrow y \text{ zachodzi w } T-M]$.
- (c) Części czasoprzestrzenne przedmiotów nazywać będziemy „**wycinkami**”:
 x jest wycinkiem y -a $\leftrightarrow \wedge T \wedge U \wedge L \wedge M [((T \text{ należy do } U \wedge L \text{ należy do } M) \wedge x \text{ znajduje się w } T-L) \rightarrow y \text{ znajduje się w } U-M]$.

97. Dwa różne przedmioty są ze sobą **bezpośrednio połączone**, gdy jest pewien przedmiot, który jest częścią obu:

$$x_1 \neq x_2 \rightarrow [x_1 \text{ jest połączony z } x_2 \leftrightarrow \forall y (y \text{ jest częścią } x_1\text{-a} \wedge y \text{ jest częścią } x_2\text{-a})].$$

Z **połączeniem pośrednim** mamy do czynienia, gdy dwa różne przedmioty nie są ze sobą bezpośrednio połączone, ale jest pewien przedmiot, który jest bezpośrednio połączony z oboma:

$$(x_1 \neq x_2 \rightarrow \sim x_1 \text{ jest bezpośrednio połączony z } x_2) \rightarrow [x_1 \text{ jest pośrednio połączony z } x_2 \leftrightarrow \forall y \forall z_1 \forall z_2 [(z_1 \text{ jest częścią } y\text{-a} \wedge z_2 \text{ jest częścią } y\text{-a}) \wedge [(z_1 \text{ jest częścią } x_1\text{-a} \wedge z_2 \text{ jest częścią } x_2\text{-a})]].$$

Nasza głowa np. jest połączona pośrednio z naszym tułowiem, gdyż mamy szyję, która jest bezpośrednio połączona zarówno z głową, jak i tułowiem. (Gilotyna usuwa to połączenie ...)

Można też mówić o połączeniu okresów i obszarów. Gęstość (i «niedziurawość») czasu i przestrzeni pociąga za sobą to, że wszystkie okresy i wszystkie obszary są ze sobą – odpowiednio – połączone (przynajmniej pośrednio).

W zależności od tego, czy chodzi o wykroje, kawałki, czy wycinki, można mówić o połączeniu czasowym, przestrzennym lub czasoprzestrzennym.

98. Dwa przedmioty są **oddzielone**, gdy nie są ze sobą połączone (nawet pośrednio):

$$x \text{ jest oddzielony od } y \leftrightarrow \sim (x \text{ jest połączony z } y).$$

Przedmiot jest przedmiotem **wyodrębnionym**, gdy jest oddzielony – w szczególności czasoprzestrzennie – od wszystkich innych nie będących jego częściami, ani takich, że sam jest ich częścią:

$$x \text{ jest przedmiotem wyodrębnionym} \leftrightarrow \bigwedge y \{ [x \neq y \wedge (\sim x \text{ jest częścią } y-a) \wedge \sim y \text{ jest częścią } x-a)] \rightarrow x \text{ jest oddzielony od } y\}.$$

99. Tradycyjnie mówi się, że przedmiot **indywidualny** (indywiduum) jest *divisum ab aliis et indivisum in se* (łac. oddzielony od innych i niepodzielony w sobie). Wprowadzone wyżej terminy pozwalają zinterpretować tę formułę w ten sposób, że indywiduum to przedmiot wyodrębniony, którego wszystkie części są ze sobą połączone:

$$x \text{ jest indywiduum} \leftrightarrow \{x \text{ jest przedmiotem wyodrębnionym} \wedge \bigwedge y \bigwedge z [(y \text{ jest częścią } x-a \wedge z \text{ jest częścią } x-a) \rightarrow y \text{ jest połączone z } z]\}.$$

Widać, że ani okresy (z wyjątkiem całego czasu), ani obszary (z wyjątkiem całej przestrzeni) nie są indywiduami, gdyż nie spełniają pierwszego warunku.

100. Z relacją przynależności związane są następujące tezy.

(1) Pewien okres jest okresem wszechobejmującym:

$$\bigvee U \wedge T (T \text{ należy do } U).$$

(2) Okres wszechobejmujący jest tożsamy z okresem najdłuższym:

$$\bigwedge T (T \text{ jest okresem wszechobejmującym} \leftrightarrow T \text{ jest okresem najdłuższym}).$$

Wolno zatem utożsamić okres wszechobejmujący z czasem.

(3) Pewien obszar jest obszarem wszechobejmującym:

$$\bigvee M \wedge L (L \text{ należy do } M).$$

(4) Obszar wszechobejmujący jest tożsamy z obszarem najrozleglejszym, a więc po prostu z przestrzenią:

$$\bigwedge T (T \text{ jest obszarem wszechobejmującym} \leftrightarrow T \text{ jest obszarem najrozleglejszym}).$$

(5) Nie wszystkie przedmioty są podzielne:

$$\sim \bigwedge y \bigvee x (x \text{ jest wycinkiem } y-a).$$

Teza (5) jest wyrazem ATOMIZMU ONTOLOGICZNEGO, zgodnie z którym pewne przedmioty są przedmiotami niepodzielnymi – czyli atomami ontycznymi.

(6) Całość nie jest sprowadzalna do sumy swoich części i niektóre z jej własności nie są własnościami jej części (HOLIZM); odwrotnie – to (przynajmniej niektóre) własności części są wyznaczone przez własności całości, do której należą.

(7) Każda część danego przedmiotu jest z nim połączona:

$\Delta x \wedge y$ (x jest częścią y -a $\rightarrow x$ jest połączony z y).

(8) Niektóre przedmioty nie są z niczym bezpośrednio połączone:

$\forall x \wedge y$ ($\sim x$ jest bezpośrednio połączony z y).

Jeśli utożsamimy wszechświat z ogółem przedmiotów, to w konsekwencji trzeba będzie odmówić mu bycia przedmiotem.

G. RZECZY I STANY RZECZY

101. Jak widzieliśmy, jednymi z najogólniejszych rodzajów przedmiotów – czyli **kategorii ontycznych** – są **własności i stosunki**. Inne kategorie – to rzeczy i stany rzeczy.

Rzecz – to takie indywiduum, że wszystkie ich części trwają jednocześnie:

x jest rzeczą $\leftrightarrow \{x$ jest indywiduum $\wedge \Delta y \wedge z \wedge T \wedge U$ [(y jest częścią x -a $\wedge y$ trwa przez T) \wedge (z jest częścią x -a $\wedge z$ trwa przez U)] $\rightarrow T = U$.

Przy takim rozumieniu „rzeczy” np. dany długopis, a tym bardziej jakiś człowiek (wzięty od urodzenia do śmierci) – nie są rzeczami *sensu stricto*, gdyż różnych części im w różnych okresach przybywa lub ubywa (np. ubywa tuszu w długopisie, przybywa siwych włosów człowiekowi itp.). Ścisłe biorąc za «prawdziwe» rzeczy wolno byłoby uznać jedynie wykroje rzeczy «potocznych».

Przyjmuje się, że **stan rzeczy** polega na tym, że jakiś przedmiot ma pewną własność, lub że jakieś przedmioty pozostają do siebie w pewnym

stosunku. Przedmioty, którym przysługuje ta własność – lub które pozostają w tym stosunku – to **nośniki** odpowiedniego stanu rzeczy.

102. Spośród tak czy inaczej określonych stanów rzeczy wyodrębnia się **zdarzenia** – jako stany czasoprzestrzenne. To, że Józef Piłsudski wygrał Bitwę Warszawską, jest stanem rzeczy określonym czasoprzestrzennie, a zatem jest zdarzeniem. Zdarzeniem – w tym ujęciu – jest także to, że Warszawa leży nad Wisłą.

Z kolei **przebieg** (proces) to taki ciąg zdarzeń, że każde kolejne dwa zdarzenia (dwie fazy) w tym ciągu mają przynajmniej jeden wspólny nośnik. W przeciwieństwie do rzeczy – żadne dwie części (fazy) procesu nie istnieją jednocześnie.

Jeśli stany rzeczy, tworzące ów ciąg, polegają na posiadaniu własności, to proces zachodzi na ich wspólnym nośniku (który np. zmienia własności). W wypadku, jeśli są to stany rzeczy polegające na zachodzeniu pewnego stosunku między jakimiś przedmiotami, nośniki w ciągu tworzącym proces mogą się zmieniać.

103. Zauważmy, że w życiu codziennym granica między zbiorem zdarzeń a zbiorem procesów jest płynna. Upadek Cesarstwa Rzymskiego był na pewno procesem, ale np. upadek przechodnia można potraktować zarówno jako zdarzenie, jak i (krótkotrwały) proces.

Zauważmy również, że procesy (i zdarzenia) trudniej jest wyodrębnić (zidentyfikować) niż rzeczy. Czy jeśli pęka balonik noworoczny i pod wpływem tego budzi się kot, ściągając obrus ze stołu, na którym stały kieliszki z szampanem i szampan się wylewa na dywan – to jest to *jeden* proces?

104. Naturalnym dążeniem nauki jest SYMPLIFIKACJONIZM: maksymalne uproszczenie obrazu wszechświata. Również i ontologowie starają się maksymalnie zmniejszyć liczbę kategorii ontycznych poprzez ich redukcje: eliminacyjną, definicyjną i relatywizacyjną.

Redukcja eliminacyjna polega na usunięciu pewnej kategorii ontycznej, a więc na uznaniu tezy, że nie ma niczego, co by do tej kategorii należało. Jednym ze sposobów wykazania, że coś nie istnieje, jest wykazanie, że dany przedmiot jest przedmiotem sprzecznym.

Redukcja definicyjna polega na zastępowaniu pewnych kategorii ontycznych przez inne, bardziej podstawowe. Zamiast mówić np. że są własności drugiego piętra, sekundarne, tj. że pewne własności przysługują innym własnościom, możemy powiedzieć, że to jakimś przedmiotowi przysługuje jedna, tyle że złożona własność pierwszego piętra, prymarna. Zamiast np. mówić, że błękitowi czyichś oczu przysługuje jasność, możemy powiedzieć, że same owe oczy są jasnobłękitne.

105. Stany rzeczy można zredukować definicyjnie do tego, że pewna własność przysługuje jakiejś rzeczy, czyli że owa rzecz jest jakaś.

Można też próbować zredukować własności, które miałyby przysługiwać stanom rzeczy. Zamiast bowiem mówić o własności jakiegoś stanu rzeczy, możemy mówić o tym, że jakaś własność przysługuje bezpośrednio własności rzeczy uwikłanej w ten stan. Zamiast np. mówić, iż to, że Wezuwiusz wybuchł, było niespodziewane, możemy powiedzieć, że Wezuwiusz wybuchł niespodziewanie. Inna sprawa, że nie zawsze procedura taka da się przeprowadzić bez łamania naszych przyzwyczajeń językowych.

Podobnie stosunki między zdarzeniami można próbować zredukować do relacji zachodzącej między odpowiednimi rzeczami.

Dana kategoria ontyczna **redukuje się relatywizacyjnie** do innej kategorii ontycznej, gdy pierwsza pozostaje do drugiej w relacji **ufundowania**. Przedmiot *a* jest ufundowany na przedmiocie *b*, gdy *a* nie może istnieć bez *b*.

Przeprowadza redukcję relatywizacyjną własności ktoś, kto twierdzi, że są one ufundowane na przedmiotach, którym przysługują, ponieważ nie mogą bez tych przedmiotów istnieć.

106. Od **redukcji ontologicznych** należy odróżnić **redukcję epistemologiczną**. Wyobraźmy sobie język, w którym występują dwie kategorie semantyczne: nazwy i zdania – przy czym nazwy są używane zawsze jako człony zdań. Gdyby ktoś znał wszystkie zdania tego języka, to – znając składnię tych zdań – znałby zarazem wszystkie nazwy.

Ogólnie z redukcją epistemologiczną mamy do czynienia, gdy wiedza o kategorii bazowej implikuje wiedzę o kategorii redukowanej, ale nie *vice versa*.

107. Trzeba zaznaczyć, że nie ma ścisłego przyporządkowania między kategoriami ontycznymi a odpowiadającymi im **kategoriami semantycznymi**. Do stanów rzeczy odnosimy się np. za pomocą wyrażen o różnych kategoriach semantycznych: zdań (np. „Kazimierz Ajdukiewicz był zięciem Kazimierza Twardowskiego”) lub nazw (np. „to, że Kazimierz Ajdukiewicz był zięciem Kazimierza Twardowskiego”, bądź „małżeństwo Kazimierza Ajdukiewicza z córką Kazimierza Twardowskiego”).

Przyjmijmy, że zdania opisują stany rzeczy, a nazwy oznaczają rzeczy. Jeżeli tak, to odnoszenie się do stanów rzeczy za pomocą wyrażenia (nazwowego) „to, że ...” jest reifikacją oznaczanego stanu rzeczy.

108. Jednym ze sposobów rozstrzygnięcia sporów pomiędzy konkurencyjnymi doktrynami ontologicznymi jest porównanie ich pod względem **adekwatności fizykalej**, tj. tego, czy przyznają one status kategorii ontycznych rodzajom przedmiotów zakładanym w fizyce.

Za przedmioty, których istnienie zakłada się – przynajmniej *implicite* – w fizyce, uważa się przedmioty, o których mówią następujące tezy:

- (1) Istnieją zdarzenia.
- (2) Zdarzenia pozostają ze sobą w różnych stosunkach.
- (3) Istnieją rzeczy.
- (4) Istnieją chwile oraz miejsca (*resp.* chwilomiejscą).

Tezy te ujawniają *sui generis* **zaangażowanie metafizyczne** fizyki. Na ich podstawie widać, że fizykom są potrzebne następujące kategorie ontyczne:

- (a) zdarzenia i stosunki między nimi, bo fizycy je badają;
- (b) rzeczy, bo w badaniu wykorzystuje się narzędzia (będące rzeczami); rzeczy stanowią także punkty odniesienia, którymi nie mogą być zdarzenia ze względu na trudności z ich lokalizacją.

O ontologii pomijającej którąś z tych kategorii powiemy, że jest nieadekwatna fizykalnie.

H. WYZNACZANIE

109. Będziemy mówili, że jedna własność **wyznacza** inną, gdy jeśli coś ma kiedyś i gdzieś pierwszą, to kiedyś i gdzieś ma też drugą:

P wyznacza $Q \leftrightarrow \Lambda x [\forall TVL (Px \text{ w } T-L) \rightarrow \forall UVM (Qx \text{ w } T-L \rightarrow Qx \text{ w } U-M)]$.

Relacja wyznaczenia może zachodzić zarówno między własnościami (z czego zdaje sprawę powyższa formuła), jak też stosunkami i zbiorami. (Dalej – w formułach ogólnych – argumenty wyznaczenia będą dla uproszczenia oznaczane zmiennymi 'x' i 'y'.)

Można wyróżnić trzy rodzaje wyznaczenia:

- (a) z **determinacją prospektywną** mamy do czynienia, gdy T jest okresem wcześniejszym od U ;
- (b) z **determinacją retrospektywną** mamy do czynienia, gdy T jest okresem późniejszym od U
- (c) z **determinacją funkcjonalną** mamy do czynienia, gdy T i U są jednoczesne.

Za szczególny przypadek determinacji można uważać związek przyczynowo-skutkowy.

Natomiast za szczególny przypadek determinacji funkcjonalnej można uważać związek między częściami a zbiorowiskiem lub całością, do których te części należą. O własnościach poszczególnych części zbiorowiska powiemy, że determinują one funkcjonalnie własności owego zbiorowiska, natomiast o własnościach całości – że determinują funkcjonalnie własności poszczególnych jej części.

110. W wypadku, gdy z dwóch przedmiotów pierwszy nie wyznacza ani zajścia ani niezajścia drugiego, ani też drugi nie wyznacza ani zajścia ani niezajścia pierwszego, będziemy mówili, że te przedmioty są **wzajemnie niezależne**:

$\Lambda x \Lambda y \{x \text{ jest wzajemnie niezależne od } y \leftrightarrow [(\sim x \text{ wyznacza } y \wedge \sim x \text{ wyznacza nie-}y) \wedge (\sim y \text{ wyznacza } x \wedge \sim y \text{ wyznacza nie-}x)]\}$.

111. Wśród tez związanych z wyznaczeniem są m.in. następujące:

- (1) Wszystko jest przez coś wyznaczone:

$\wedge y \vee x$ (x wyznacza y),

Jest to teza DETERMINIZMU *tout court*. Należy oczywiście pamiętać, że argumentami relacji wyznaczania – tu i *passim* – są przedmioty czasoprzestrzenne, a więc istniejące.

(2) Wszystko coś wyznacza:

$\wedge x \vee y$ (x wyznacza y).

(3) Wszystko się wzajemnie wyznacza:

$\wedge x \wedge y$ (x wyznacza y).

Jest to pewna interpretacja tezy PANDETERMINIZMU (determinizmu globalnego) – czyli ZASADY *DE NEXU COSMICO*, a więc tezy, że wszechświat jest wewnętrznie powiązaną całością.

112. Osłabioną wersją pandeterminizmu jest DETERMINIZM LOKALNY – czyli zasada określoności – głosi, że z dwóch dowolnych stanów jakiegoś przedmiotu jeden wyznacza drugi. W fizyce chodzi o wyznaczanie w obrębie stanów układu izolowanego (odosobnionego), tj. nie wchodzącego w aktywne relacje z innymi, zewnętrznymi przedmiotami. Relacją aktywną jest przy tym np. oddziaływanie grawitacyjne. (Za układ izolowany można uznać wszechświat – pod warunkiem, że niczego poza nim nie ma.)

113. Wyznaczanie jest rodzajem prawidłowości i jako takie jest stwierdzane w **prawach**. Zasada określoności bywa w związku z tym wyrażana w postaci tezy determinizmu nomologicznego.

DETERMINIZM NOMOLOGICZNY w wersji ontologicznej głosi, że każde zdarzenie podpada pod jakieś prawo deterministyczne. Determinizm nomologiczny w wersji epistemologicznej głosi, że każde zdarzenie podpada pod jakieś poznawalne prawo deterministyczne. Determinizm nomologiczny w wersji metodologicznej jest normą, głoszącą, że celem pracy naukowej powinno być wyjaśnianie zdarzeń poprzez formułowanie praw deterministycznych, pod które zdarzenia te podpadają.

Zauważmy, że jeśli cel pracy naukowej nie ma być utopią, to wersja metodologiczna determinizmu zakłada wersję epistemologiczną, a ta z kolei – ontologiczną.

114. Determinizm lokalny (także w sformułowaniu nomologicznym) należy odróżnić od PREWIDYZMU. Jest to teza epistemologiczna głosząca, że pełna znajomość stanu jakiegoś izolowanego przedmiotu (układu) w pewnym okresie oraz znajomość wszystkich praw dotyczących wszystkich własności tego przedmiotu – wystarczają do pełnego ustalenia stanu tego przedmiotu w dowolnym innym (wcześniejszym bądź późniejszym) okresie.

Jest rzeczą wątpliwą, czy ktokolwiek jest w stanie spełnić wskazany w przewidyźmie warunek niezbędny pełnej wiedzy o jakimś wykroju danego przedmiotu, tj. znać wszystkie własności tego przedmiotu w odpowiednim okresie i nadto prawa rządzące tymi własnościami.

115. Determinizm wyklucza zachodzenie zdarzeń przypadkowych. Najogólniej mówiąc: coś jest **przypadkiem** (przedmiotem przypadkowym), gdy nie jest przez nic różnego od siebie wyznaczone:

$$\wedge x [x \text{ jest przedmiotem przypadkowym} \leftrightarrow \sim \forall y (y \neq x \wedge y \text{ wyznacza } x)].$$

116. Z zagadnieniem determinizmu związany jest INWARIANTYZM: zasada jednostajności (prawidłowości). Zasada ta głosi, że jeżeli jakaś prawidłowość zachodzi przez pewien okres na pewnym obszarze, to zachodzi ona przez każdy okres lub na każdym obszarze: jeżeli w szczególności zaszła w przeszłości, to będzie też zachodzić w przyszłości.

Inwariantyzm może występować w wersji **spacjalnej** (głosząc jednorodność przestrzeni), **temporalnej** (głosząc jednorodność czasu) bądź w wersji **integralnej** (spacjalno-temporalnej). Inwariantyzm przyjmuje się powszechnie w nauce: tylko te zdania podnosi się do godności praw, które są otwarte, a więc stwierdzają prawidłowości «obowiązujące» zawsze i wszędzie.

117. Kiedy się mówi o prawidłowościach, to zakłada się REGULARYZM: zasadę powtarzalności zdarzeń. Opierają się na niej wszystkie nauki empiryczne, badające powtarzalne zdarzenia i formułujące na ich podstawie prawa o postaci: „Jeżeli nastąpiło zjawisko (zdarzenie typu) Z_1 , to nastąpi też zjawisko (zdarzenie typu) Z_2 ”.

Regularyzm występuje w dwóch wersjach. Regularyzm w wersji **mocnej** głosi, że to samo zdarzenie powtarza się w różnych okreso-obszarach:

x jest mocno powtarzalny $\leftrightarrow \forall T_1 \forall L_1 \{x \text{ znajduje się przez } T_1 \text{ na } L_1 \rightarrow \forall T_2 \forall L_2 [T_1 \neq T_2 \wedge \sim (T_2 \text{ należy do } T_1)] \vee [L_1 \neq L_2 \wedge \sim (L_2 \text{ należy do } L_1)] \wedge x \text{ znajduje się przez } T_2 \text{ na } L_2\}$.

Regularyzm w wersji **słabej** głosi, że jeżeli kiedyś zaistniało gdzieś jakieś zdarzenie, to w pewnym okreso-obszarze istnieje lub zaistnieje zdarzenie do niego podobne:

x_1 jest słabo powtarzalny $\leftrightarrow \forall T_1 \forall L_1 \{x_1 \text{ znajduje się przez } T_1 \text{ na } L_1 \rightarrow \forall x_2 \forall T_2 \forall L_2 [(T_1 \neq T_2 \vee L_1 \neq L_2) \wedge (x_2 \text{ znajduje się przez } T_2 \text{ na } L_2 \wedge x_1 \text{ jest podobny do } x_2)]\}$.

118. Są dyscypliny naukowe, np. historia, które dotyczą zdarzeń, nie spełniających – jak się zdaje – zasady powtarzalności: zdarzenia historyczne są niepowtarzalne. W tej sytuacji można albo uznać, że w historii nie formułuje się żadnych praw, albo też tak wyinterpretować zasadę powtarzalności, by nie była ona przez historię naruszana. W tym drugim wypadku przyjmuje się, że zdarzenia będące przedmiotem badań historyków są w istocie pewnym złożeniem zdarzeń prostych, a te – są już powtarzalne. Powstaje jednak wówczas pytanie, czy te złożenia są zbiorowiskami owych zdarzeń prostych, czy też stanowią całości z nich złożone.

Przyjęcie, że zdarzenia historyczne są zbiorowiskami odpowiednich zdarzeń prostych, pozwala utrzymać determinizm. Przyjęcie, że są całościami – prowadzi do INDETERMINIZMU HISTORYCZNEGO; albowiem własności całości stanowią naddatek względem własności członów i nie mogą z nich wypływać wedle jakichś praw.

I. ZMIANA

119. Zdanie sprawy z tego, na czym polega **zmiana**, wymaga uczasowania relacji przysługiwania, tj. wprowadzenia relacji przysługiwania własności przez określony okres. W dalszym ciągu będziemy zapisywać to, że x -owi przysługuje własność P przez okres T jako: PxT .

Pojęcie zmiany związane jest z przedmiotem, który w danym okresie zmienia pewną własność na inną. Dany przedmiot zmienia w pewnym okresie jedną własność na drugą, gdy te własności nigdy nie przysługują owemu

przedmiotowi jednocześnie (a tak jest, jeśli należą do tego samego typu) oraz w najwcześniejszej chwili okresu zmiany ów przedmiot ma jedną, a w najpóźniejszej – drugą własność, natomiast między tymi chwilami nie ma ani jednej, ani drugiej. Niech t będzie chwilą początkową, u – chwilą końcową w T , a v – dowolną chwilą należącą do T , ale różną od t i u ; wtedy mamy:

$$x \text{ w okresie } T \text{ zmienia się z } P\text{-owego na } Q\text{-owy} \leftrightarrow \{\wedge U \sim (PxU \wedge QxU) \wedge [(Pxt \wedge Qxu) \wedge \wedge v (\sim Pxv \wedge Qxv)]\}.$$

Z powyższej definicji widać, że:

- (a) zmiana jest zawsze zrelatywizowana do jakiegoś okresu;
- (b) między chwilą najwcześniejszą tego okresu a chwilą najpóźniejszą jest **okres przejściowy**; człowiek np. jest najpierw młody, potem stary, a w okresie przejściowym – powiedzmy – w średnim wieku;
- (c) zmiana zachodzi zawsze na określonym przedmiocie; nie może więc być tak, żeby utracił on w wyniku zmiany wszelkie własności; np. starzenie się dotyka określonego człowieka;
- (d) własności wymieniane nie mogą współwystępować na tym samym przedmiocie (muszą się wykluczać), ani nie mogą tworzyć pary złożonej z pewnej własności pozytywnej i jej negatywnego odpowiednika, gdyż wtedy przedmiot podlegający zmianie – w okresie przejściowym stawałby się przedmiotem schematycznym; np. młodość może być wymieniana przez starość, ale nie – przez nie-młodość.

Będziemy dalej używać następujących skrótów:

x w okresie T zmienia się $\leftrightarrow \forall P \forall Q$ (x w T zmienia się z P -owego na Q -owy).

$\wedge x$ [x zmienia się $\leftrightarrow \forall T$ (x w okresie T zmienia się)].

120. Kiedy mówimy, że pewien przedmiot **zmienia się** w jakiś inny przedmiot, to właściwie mamy na myśli, że zmieniają się własności tego pierwszego przedmiotu:

x w okresie T zmienia się w $y \leftrightarrow \forall P \forall Q$ [x w okresie T zmienia się z P -owego na Q -owy $\wedge \wedge z$ ($Qz \rightarrow z = y$)].

Jeszcze raz podkreślmy, że zmiana przedmiotu nigdy nie może być całkowita, co znaczy, że zmieniającemu się przedmiotowi musi po zmia-

nie przysługiwać przynajmniej jedna własność, która przysługiwała mu przed zmianą.

121. Umówmy się, że **tworzywo** jest to przedmiot, który zmienia się – w sposób określony powyżej – w inny przedmiot:

$$x \text{ jest tworzywem} \leftrightarrow \forall y (x \text{ zmienia się w } y).$$

Niech z kolei **wytwór** – to tyle, co – przedmiot powstały w wyniku przemiany z innego przedmiotu:

$$x \text{ jest wytworem} \leftrightarrow \forall y (y \text{ zmienia się w } x).$$

122. Przedmiot zmienny można utożsamić z czymś, co jest tworzywem lub wytworem.

$$\forall x [x \text{ jest przedmiotem zmiennym} \leftrightarrow (x \text{ jest tworzywem} \vee x \text{ jest wytworem})]$$

Zmienność można ująć także w ten sposób, że dany przedmiot traktuje się jako przedmiot zmienny, gdy w różnych okresach przysługują mu różne – wykluczające się – własności:

$$x \text{ jest przedmiotem zmiennym} \quad \forall P \forall Q \forall T \forall U \{T \neq U \wedge [(PxT \wedge QxU) \wedge \wedge y \wedge W (PyW \rightarrow QyW)]\}.$$

Polegałaby więc ona – ściśle biorąc – na tym, że co najmniej pewien wykrój przedmiotu zmiennego różni się od jakiegoś innego wykroju tego przedmiotu. Mamy więc:

$$x \text{ jest przedmiotem zmiennym} \leftrightarrow \forall y \forall z [(y \text{ jest wykrojem } x\text{-a} \wedge z \text{ jest wykrojem } x\text{-a}) \wedge (x \neq y)].$$

123. Możemy posługiwać się bezpiecznie – bez groźby paradoksów – pojęciami **stawania się** (jakimś) i **przestawania** (być jakimś), jeśli przyjmemy, że dany przedmiot staje się jakimś, gdy nabywa danej własności kosztem innej własności, która mu przysługiwała poprzednio:

$$x \text{ w } T \text{ staje się } Q\text{-owe} \leftrightarrow \forall P (x \text{ w } T \text{ zmienia się } P\text{-owego na } Q\text{-owy}).$$

Odpowiednio, przedmiot przestaje być jakimś, gdy traci daną własność na rzecz innej:

x w T przestaje być P -owe $\leftrightarrow \forall Q$ (x w T zmienia się z P -owego na Q -owy).

124. Warunkiem niezbędnym tego, aby mówić o zmianie pewnego przedmiotu jest – jak pamiętamy – to, aby zmiana nie dotknęła przynajmniej jednej własności tego przedmiotu.

O przedmiocie zmieniającym się mówimy, że zachowuje minimalną **genidentyczność**, gdy każde dwa sąsiadujące czasowo wykroje tego przedmiotu mają przynajmniej jedną tę samą własność (*resp.* własność indywidualną). Warunek ten można wzmocnić żądając, aby była taka własność (*resp.* własność charakterystyczna), która przysługuje każdemu wykrojowi owego przedmiotu.

125. Pojęcia stawania się jakimś i przestawania być jakimś należy odróżnić od pojęć powstawania i ginięcia, które są niezależne od pojęcia zmiany.

Przedmiot **powstaje** w pewnej chwili na jakimś obszarze, gdy w chwili tej znajduje się na tym obszarze, a przedtem nigdzie się nie znajdował:

x powstaje w chwili t na obszarze $L \leftrightarrow [x$ znajduje się w t na $L \wedge \wedge u \wedge M$ (u jest wcześniejsza od $t \rightarrow \sim x$ znajduje się w u na M)].

Z kolei przedmiot **ginie** w pewnej chwili na jakimś obszarze, gdy w chwili tej nie ma go nigdzie, a przy tym chwila ta jest najpóźniejsza w takim okresie, że w każdej innej chwili tego okresu ów przedmiot istniał na tym obszarze:

x ginie w chwili t na obszarze $L \leftrightarrow \forall T \{[t$ jest najpóźniejszą chwilą w $T \wedge \wedge M \sim (x$ istnieje przez t na M)] $\wedge \wedge u$ [(u należy do $T \wedge t \neq u$) $\rightarrow x$ istnieje przez u na L]].

Ginięcie przedmiotu należy odróżnić od jego **unicestwienia**; z tym ostatnim mamy do czynienia, gdy dodatkowo spełniony jest warunek, że nic – tj. żadna część ginącego przedmiotu – po owym przedmiocie nie pozostaje.

126. Pojęcia powstawania i ginięcia pozwalają znacznie uprościć niektóre tezy o przedmiotach czasowych przez utożsamienie przedmiotów nietrwałych z takimi przedmiotami, które kiedyś powstały i kiedyś zginą:

$\wedge x \{x \text{ jest przedmiotem nietrwałym} \leftrightarrow [\forall t (x \text{ powstaje w } t) \wedge \forall t (x \text{ ginie w } t)]\}$.

Za pomocą tych pojęć można również odróżnić zmianę od przeistaczania się.

Z **przeistaczaniem się** mamy do czynienia w sytuacji, w której zmienia się tożsamość przedmiotu przeistaczającego się:

$x \neq y \rightarrow [x \text{ w chwili } t \text{ przeistacza się w } y \leftrightarrow \forall L (x \text{ ginie w } t \text{ na } L \wedge y \text{ powstaje w } u \text{ na } L)]$.

127. Własność jest **stopniowalna**, gdy są przynajmniej dwa przedmioty, którym przysługuje ona w różnym stopniu:

Własność P jest stopniowalna $\leftrightarrow \forall x \forall y (x \text{ jest bardziej } P\text{-owy niż } y)$.

Własnością stopniowalną jest np. mądrość. Mamy przy tym prawo powiedzieć, że Arystoteles jest mądrzejszy od Platona, gdyż Arystotelesowi przysługuje mądrość w stopniu wyższym niż Platonowi. Niech symbol "Ps" oznacza własność P w stopniu s . Mamy wtedy ogólnie:

$x \text{ jest bardziej } P\text{-owy niż } y \leftrightarrow \forall s_1 \forall s_2 [(Ps_1 x \wedge Ps_2 y) \wedge (s_1 > s_2)]$.

128. Ze **zmianą ilościową** mamy do czynienia, gdy w danym okresie zmienia się stopień, w jakim określona własność przysługuje danemu przedmiotowi:

x w okresie T zmienia się ilościowo pod względem $P \leftrightarrow \forall s_1 \forall s_2 (s_1 \neq s_2 \wedge x \text{ w } T \text{ zmienia się z } Ps_1\text{-owego na } Ps_2\text{-owy})$.

W zależności od tego, czy $s_1 < s_2$, czy $s_1 > s_2$ – zmiana ilościowa jest odpowiednio wzmocnieniem lub osłabieniem zmieniającej się własności.

129. Górnym stopniem danej własności jest taki stopień, że przedmiot, któremu przysługuje ta własność nie może jej posiadać w stopniu wyższym:

s jest górnym stopniem własności $P \leftrightarrow \forall x [Psx \wedge \wedge y (\sim y \text{ jest bardziej } P\text{-owy niż } x)]$.

Odpowiednio **dolnym stopniem** danej własności jest taki stopień, że przedmiot, któremu przysługuje ta własność, nie może jej posiadać w stopniu niższym:

s jest dolnym stopniem własności $P \leftrightarrow \forall x [Psx \wedge \wedge y (\sim x \text{ jest bardziej } P\text{-owy niż } y)]$.

Stopień graniczny danej własności – to jej stopień górny lub dolny:

s jest stopniem granicznym własności $P \leftrightarrow (s \text{ jest górnym stopniem własności } P \vee s \text{ jest dolnym stopniem własności } P)$.

Jeżeli $0 < s \leq 1$, to górny stopień danej własności reprezentuje prawa strona przedziału; jeśli natomiast dolny stopień własności utożsamić z 0, to posiadanie jej przez jakiś przedmiot byłoby nieodróżnialne od jej nieposiadania.

130. Nazwijmy „**zmianą jakościową**” – zmianę nie-ilościową. Niektóre zmiany jakościowe są bezpośrednio poprzedzone pewną zmianą ilościową:

$\forall x \forall T \forall P \forall Q \llbracket x \text{ w okresie } T \text{ zmienia się z } P\text{-owego na } Q\text{-owy} \wedge \forall U \langle U \text{ jest wcześniejszy } \textit{sensu stricto} \text{ od } T \wedge \{x \text{ w } U \text{ zmienia się ilościowo pod względem } P \wedge \wedge s \wedge t \llbracket s \text{ jest stopniem granicznym własności } P \wedge t \text{ jest chwilą końcową w } U \rangle \rightarrow Psx \text{ w } t \rrbracket \rrbracket$.

Przykładem zmiany jakościowej, która spełnia ten warunek, może być przejście wody ze stanu płynnego w stan gazowy, poprzedzone ilościowymi zmianami temperatury wody.

131. Zmiana jakościowa może być zmianą progresywną (**postępem**) lub regresywną (**uwstecznieniem**).

x w okresie T podlega postępowi pod względem $P \leftrightarrow \forall y (x \text{ w } T \text{ zmienia się w } y \wedge y \text{ jest bardziej } P\text{-owy od } x)$.

x w okresie T podlega uwstecznieniu pod względem $P \leftrightarrow \forall y (x \text{ w okresie } T \text{ zmienia się w } y \wedge x \text{ jest bardziej } P\text{-owy od } y)$.

Zaznaczmy, że ta sama zmiana może być uznana pod pewnym względem za postęp, a pod innym – przeciwnym – za uwstecznienie.

132. Postępowy lub wsteczny może być także rozwój. **Rozwój** jest to ciąg przynajmniej dwóch zmian jakościowych:

x w okresie T rozwija się od P -owego do R -owego $\leftrightarrow \forall Q \forall U \forall W \llbracket \{ \{ U \text{ należy do } T \wedge W \text{ należy do } T \} \wedge U \text{ jest wcześniejszy } \textit{sensu stricto} \text{ od } W \} \wedge (x \text{ w } U \text{ zmienia się z } P\text{-owego na } Q\text{-owy} \wedge x \text{ w } W \text{ zmienia się z } Q\text{-owego na } R\text{-owy}) \rrbracket$.

133. Będziemy mówili, że pewien przedmiot **zdąża do** określonej własności – gdy jest taka własność, że przedmiot ów z mającego tę ostatnią własność rozwija się do mającego własność, do której zdąża:

x w okresie T zdąża do R -owości $\leftrightarrow \forall P (x \text{ w } T \text{ rozwija się od } P\text{-owego do } R\text{-owego}).$

Określony przedmiot jest **celem** danego przedmiotu, gdy ten ostatni zdąża do własności, przysługującej temu pierwszemu jako jego własność charakterystyczna:

y jest celem x -a $\leftrightarrow \forall R [x \text{ zdąża do } R\text{-owości} \wedge \wedge z (Rz \leftrightarrow z = y)].$

Przedmiot celowy to przedmiot mający cel w innym przedmiocie:

x jest przedmiotem celowym $\leftrightarrow \forall y (y \text{ jest celem } x\text{-a}).$

134. Należy odróżnić **cel realny** (neutralny psychologicznie i aksjologicznie) od celu intencjonalnego i utylitarne.

Cel intencjonalny zakłada czyjeś świadome działania na ten cel ukierunkowane. Cel intencjonalny danego działania nie musi być zgodny z celem realnym tego działania; w szczególności ten pierwszy nie zawsze bywa osiągalny.

Istnieją dwie interpretacje **celowości utylitarnej**.

(a) Dany stan rzeczy jest celowy, gdy jest pożyteczny dla przedmiotu, na którym zachodzi. Wyrastanie błon między palcami u kaczek jest celowe, gdyż dzięki nim kaczkę mogą pływać. Zauważmy, że w podobnym duchu można interpretować **cel funkcjonalny** własności części dowolnej całości, skoro własności te mają określone własności właśnie tylko jako części określonej całości (tj. pełnią w tej całości określone funkcje).

(b) Dany stan rzeczy jest celowy, gdy jest pożyteczny dla przedmiotu różnego od tego, na którym ów stan rzeczy zachodzi. Obecność pewnych roślin czy zwierząt na Ziemi jest celowa, ponieważ ten stan rzeczy jest pożyteczny dla człowieka.

135. Przyjmuje się następujące tezy o zmianie:

(1) Wszystko jest wytworem:

$\wedge y \forall x (x \text{ zmienia się w } y).$

(2) Wszystko jest tworzywem:

$$\wedge x \vee y (x \text{ zmienia się w } y).$$

Alternatywa tez (1) i (2) jest tezą WARIABILIZMU, głoszącego, że każdy przedmiot jest zmienny. Na ogół uważa się, że z wariabilizmu «wylamują się» prawidłowości, tj. niezmiennie zależności między własnościami, stwierdzane w prawach o postaci:

$$\wedge x (Px \rightarrow Qx).$$

Warunkiem niezbędnym niezmienności takich zależności byłyby w szczególności niezmiennosc stałych występujących na ogół w prawach stwierdzających te zależności. Chodziłoby o takie wielkości, jak np. stała Rømera czyli prędkość światła w próżni (c), stała Cavendisha czyli współczynnik proporcjonalności grawitacji powszechnej (G), stała Faradaya czyli ładunek elektryczny jednego mola elektronów lub pojedynczo zjonizowanych jonów (F), stała Avogadra czyli liczba atomów lub cząsteczek w jednym molu substancji (NA), stała Plancka czyli iloraz energii kwantu energii przez jego częstość (h) itd.

(3) Wszystko kiedyś powstaje (lub ginie):

$$\wedge x \vee t (x \text{ powstaje / ginie w } t).$$

(4) Wszystko ma jakiś cel – każdy przedmiot jest celowy:

$$\wedge x \vee y (y \text{ jest celem } x\text{-a}).$$

Jest to teza FINALIZMU (zasada celowości) – oczywista przy założeniu, że wszystko się zmienia. Mniej oczywista jest teza głosząca, że wszystko ma dokładnie jeden cel; przy tym chodziłoby tu o **cel bezpośredni**, gdyż **celów pośrednich** każdy przedmiot może mieć wiele.

136. Szczególnym rodzajem zmiany jest **przemieszczanie się** czyli zmiana położenia. Dany przedmiot w pewnym okresie przemieszcza się z jednego obszaru na drugi, gdy przedmiot ten nie znajduje się nigdy na obu obszarach naraz, oraz w najwcześniejszej chwili okresu przemieszczania się ów przedmiot znajduje się na jednym obszarze, a w najpóźniejszej – na drugim, natomiast między tymi chwilami nie znajduje się ani na jednym, ani na drugim obszarze. Niech t będzie chwilą początkową, u – chwilą końcową w T , a v – dowolną chwilą należącą do T , ale różną od t i u ; mamy wtedy:

x w okresie T przemieszcza się z obszaru L na obszar $M \leftrightarrow \{ \sim \forall U [(x \text{ znajduje się przez } U \text{ na } L \wedge x \text{ znajduje się przez } U \text{ na } M) \wedge (x \text{ znajduje się przez } t \text{ na } L \wedge x \text{ znajduje się przez } u \text{ na } M)] \wedge \wedge v (\sim x \text{ znajduje się przez } v \text{ na } L \wedge \sim x \text{ znajduje się przez } v \text{ na } M) \}$.

Przyjmijmy dalej – dla uproszczenia – że:

x w okresie T przemieszcza się $\leftrightarrow \forall L \forall M (x \text{ w } T \text{ przemieszcza się z obszaru } L \text{ na obszar } M)$.

137. Pojęcie **spoczynku** można określić na dwa sposoby.

Po pierwsze, przedmiot jest w spoczynku, gdy się nie przemieszcza. Mamy więc:

x w okresie T spoczywa $\leftrightarrow \sim x$ w T przemieszcza się.

Drugi sposób odwołuje się do pojęcia znajdowania się. Dany przedmiot spoczywa w jakimś okresie, gdy przez cały ten okres znajduje się na tym samym obszarze:

x w okresie T spoczywa $\leftrightarrow \forall L \wedge t (t \text{ należy do } T \rightarrow x \text{ znajduje się w } t \text{ na } L)$.

138. Jeżeli dany przedmiot przemieszcza się w jakimś okresie, to – z jednej strony – jest taka część tego okresu, w której ten przedmiot spoczywa (w sensie drugim – por. wyżej):

$\wedge x \wedge T [x \text{ w okresie } T \text{ przemieszcza się} \rightarrow \forall U (U \text{ należy do } T \wedge x \text{ spoczywa w } U)]$.

Z drugiej strony, chociaż przedmiot przemieszczający się w pewnym okresie – w każdej chwili tego okresu gdzieś się znajduje:

$\wedge x \wedge T [x \text{ w okresie } T \text{ przemieszcza się} \rightarrow \wedge t \forall L (t \text{ należy do } T \rightarrow x \text{ znajduje się w } t \text{ na } L)]$,

to nie wynika z tego, że na pewnym obszarze przedmiot przemieszczający się leży przez cały okres przemieszczania się:

$\sim \wedge x \wedge T [\wedge t \forall L (t \text{ należy do } T \rightarrow x \text{ znajduje się w } t \text{ na } L) \rightarrow \forall M (x \text{ znajduje się w } T \text{ na } M)]$.

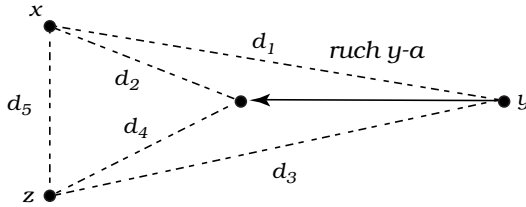
Takie ujęcie przemieszczania się nie prowadzi zatem do:

$\wedge x \wedge T (x \text{ w okresie } T \text{ przemieszcza się} \rightarrow x \text{ w } T \text{ spoczywa})$,

a więc nie prowadzi do paradoksu ruchu.

139. Opis **przemieszczania się względnego** wymaga odwołania się do pojęcia odległości (dystansu):

x w okresie T przemieszcza się względem y -a \leftrightarrow odległość między x a y w T zmienia się.



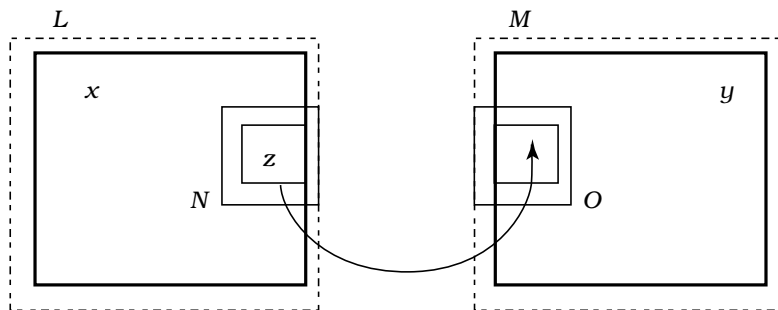
Zauważmy, że (a) żaden przedmiot nie może przemieszczać się względem siebie samego oraz że (b) mimo że w wyniku przemieszczenia się y -a zmniejsza się odległość między x a y z d_1 do d_2 , oraz między y a z z d_3 do d_4 , odległość d_5 między x a z może pozostać nie zmieniona.

140. Ruch jest to ciąg co najmniej dwóch przemieszczeń:

x w okresie T porusza się od obszaru L do obszaru $N \leftrightarrow \sim \forall U \forall W \forall M$
 $[(U \text{ należy do } T \wedge W \text{ należy do } T) \wedge (x \text{ w } U \text{ przemieszcza się z } L \text{ na } M$
 $\wedge x \text{ w } W \text{ przemieszcza się z } M \text{ na } N)]$.

J. ODDZIAŁYWANIE

141. Do określenia relacji oddziaływania użyjemy pojęcia **przechodzenia**.



Przedmiot z przechodzi z przedmiotu x na przedmiot y , gdy w pewnym okresie «odrywa się» od x -a (tj. przestaje być częścią x -a) i «przykleja się» do y -a (tj. staje się częścią y -a). Niech t będzie chwilą początkową, a u – chwilą końcową w T ; wtedy mamy:

z przechodzi w okresie T z x na $y \leftrightarrow \wedge L \wedge M \wedge N \langle \{ [x \text{ znajduje się przez } t \text{ na } L \wedge y \text{ znajduje się przez } u \text{ na } M] \wedge (N \text{ należy do } L) \} \rightarrow \vee O (O \text{ należy do } M \wedge z \text{ w } T \text{ przemieszcza się z } N \text{ na } O) \rangle$.

Z **oddziaływaniem** danego przedmiotu w pewnym okresie na jakiś przedmiot mamy do czynienia, gdy w tym okresie określony **nośnik** oddziaływania przechodzi z przedmiotu oddziałującego na przedmiot podlegający oddziaływaniu:

x w okresie T oddziałuje na y poprzez nośnik $z \leftrightarrow z$ w T przechodzi z x na y .

Istnieje bardzo dużo odmian nośników przenoszących różne rodzaje oddziaływania. Definicja powyższa nie wyklucza tego, że nośnik oddziaływania może po oderwaniu się od przedmiotu oddziałującego do niego powrócić, a więc nie wyklucza ona, że dany przedmiot może oddziaływać na samego siebie.

Dalej będziemy używać następujących skrótów:

x w okresie T oddziałuje na $y \leftrightarrow \forall z (x \text{ w } T \text{ oddziałuje na } y \text{ poprzez nośnik } z)$;

x oddziałuje na $y \leftrightarrow \forall T (x \text{ w okresie } T \text{ oddziałuje na } y)$.

142. Dwa przedmioty w określonym okresie **oddziałują** na siebie **wzajemnie**, gdy w tym okresie pewien nośnik przechodzi z jednego przedmiotu na drugi, a inny – z drugiego na pierwszy. Skądinąd, kiedy mówi się np. o oddziaływaniu (interakcji) w psychologii, to ma się na myśli nie oddziaływanie wzajemne, lecz ciąg oddziaływań następujących po sobie.

143. Przedmiot **czynny** to przedmiot na coś oddziałujący:

x jest przedmiotem czynnym $\leftrightarrow \forall y (x \text{ oddziałuje na } y)$.

Przedmiot **otwarty** to przedmiot, na który coś oddziałuje:

x jest przedmiotem otwartym $\leftrightarrow \forall y (y \text{ oddziałuje na } x)$.

Przedmiot **oporny** to przedmiot, który się zmienia jedynie pod wpływem oddziaływania innego przedmiotu:

x jest przedmiotem opornym $\leftrightarrow \wedge T \{x \text{ w okresie } T \text{ zmienia się} \rightarrow \forall y \forall U [(x \neq y \wedge U \text{ jest wcześniejszy od } T) \wedge y \text{ w okresie } U \text{ oddziałuje na } x]\}$.

144. Rozpatrzmy następujący wypadek. Ktoś najadł się muchomorów i zmarł. Na pierwszy rzut oka można powiedzieć, że owe grzyby były **przyczyną** jego śmierci. Po bliższym rozważeniu okazuje się jednak, że przyczyną śmierci było oddziaływanie muchomorów na tego, kto je zjadł: oddziaływanie, w którym nośnikiem była (m.in.) trucizna zawarta w zjedzonych muchomorach.

Ogólnie: oddziaływanie na coś jest przyczyną zmiany tego czegoś, gdy ilekroć zachodzi to oddziaływanie, tylekroć następuje odpowiednia zmiana. Mamy więc:

to, że x oddziałuje na y , jest przyczyną tego, że y zmienia się $\leftrightarrow \wedge T \wedge U \wedge t \{[(t \text{ jest chwilą końcową w } T \wedge t \text{ jest chwilą początkową w } U) \wedge x \text{ w okresie } T \text{ oddziałuje na } y] \rightarrow y \text{ w } U \text{ zmienia się}\}$.

W dalszym ciągu jednak w formułach dotyczących związku przyczynowo-skutkowego zwroty „oddziaływanie x -a (na y)” i „zmiana y -a” – tam,

gdzie nie prowadzi to do nieporozumień – będą reprezentowane przez same zmienne: odpowiednio „ x ” i „ y ”, przebiegające (ogólnie rzecz biorąc) zbiór stanów rzeczy.

Zamiast mówić, że x jest przyczyną y -a, mówi się także, że x **powoduje** y . Od powodowania należy odróżnić **wpływ** – czyli bycie składnikiem przyczyny:

x jest przyczyną y -a $\leftrightarrow x$ powoduje y ;
 x wpływa na y $\leftrightarrow \forall z$ (z powoduje y \wedge x jest częścią z -a).

145. Umówmy się jeszcze, że:

x jest przyczyną y -a $\leftrightarrow \forall T$ (x w okresie T jest przyczyną y -a);
 x jest przyczyną y -a $\leftrightarrow y$ jest skutkiem x -a;

oraz:

x jest w związku przyczynowo-skutkowym z y \leftrightarrow (x jest przyczyną y -a \vee x jest skutkiem y -a).

Jak widać – zarówno przyczyna, jak i skutek należą do tej samej kategorii ontycznej, a mianowicie są zdarzeniami (*resp.* stanami rzeczy).

146. Od przyczyny *sensu stricto* (**bezpośredniej**) należy odróżnić **przyczynę pośrednią**, określoną w sposób następujący:

x jest przyczyną pośrednią y -a $\leftrightarrow \forall z$ (x jest przyczyną z -a \wedge z jest przyczyną y -a).

Stara zasada głosi: *nihil est causa sui*. Istotnie, nic nie może być przyczyną bezpośrednią samego siebie (choć oczywiście niektóre przedmioty mogą oddziaływać same na siebie).

147. Mówiąc, że coś jest przyczyną powstania czegoś, wyrażamy się nieściśle, ponieważ – jak widzieliśmy – zachodzenie związku przyczynowo-skutkowego zakłada oddziaływanie, a to wymaga uprzedniego istnienia przedmiotu podlegającego oddziaływaniu:

$\forall x \wedge \forall y$ [oddziaływanie x -a jest przyczyną powstania y -a $\rightarrow \forall z$ (x oddziałuje na z \wedge z zmienia się w y)].

148. Przedmiot **pochodny** to przedmiot, którego powstanie ma przyczynę:

x jest przedmiotem pochodnym $\leftrightarrow \forall y$ (y jest przyczyną powstania x -a).

Przedmiot **skutkotwórczy** to przedmiot, którego oddziaływanie jest przyczyną powstania jakiegoś przedmiotu:

x jest przedmiotem skutkotwórczym $\leftrightarrow \forall y$ (oddziaływanie x -a jest przyczyną powstania y -a).

149. Gdybyśmy przyjęli, że **obiekt** (przedmiot) **fizyczny** jest to przedmiot skutkotwórczy i pochodny zarazem, to wszechświata – jako całości – nie moglibyśmy uznać za obiekt fizyczny nawet na gruncie KREACJONIZMU (który zapewnia wszechświatu jedynie pochodność). Aby uniknąć takiej kłopotliwej sytuacji, trzeba do zaproponowanej definicji dodać warunek, że jeżeli części danego przedmiotu są obiektami fizycznymi, to przedmiot ten również jest obiektem fizycznym.

Definicja „obektu fizycznego” brzmiałaby wówczas następująco:

x jest obiektem fizycznym $\leftrightarrow \{(x \text{ jest skutkotwórczy} \wedge x \text{ jest pochodny}) \vee \forall y [y \text{ jest częścią } x\text{-a} \wedge (y \text{ jest skutkotwórczy} \wedge y \text{ jest pochodny})]\}$.

150. Prawdziwe są następujące tezy o oddziaływaniu i przyczynowości w dziedzinie przedmiotów rzeczywistych:

(1) Na wszystko coś oddziałuje, a więc każdy przedmiot rzeczywisty jest otwarty:

$\wedge y \forall x$ (x oddziałuje na y).

(2) Wszystko na coś oddziałuje, a więc każdy przedmiot rzeczywisty jest czynny:

$\wedge x \forall y$ (x oddziałuje na y).

Zauważmy, że jeżeli stosunek poznawczy (por. np. spostrzeżenie) zakłada oddziaływanie przedmiotu poznania na jego podmiot, to tylko przedmioty czynne są w ogóle poznawalne.

(3) Wszystko powstało dzięki jakiejś przyczynie:

$\wedge y \forall x$ (x jest przyczyną powstania y -a).

Tezę (3) nazywa się zasadą *nihil sine causa* – czyli KAUZALIZMEM. Kauzalizm ten należy odróżnić od KAUZALIZMU METODOLOGICZNEGO, zgodnie z którym wyjaśnienie jakiegoś zdarzenia polega na wskazaniu przyczyny tego zdarzenia.

(4) Wszystko ma jakiś skutek:

$\forall x \exists y$ (x jest przyczyną powstania y -a).

Teza (4) to EFEKTUALIZM, zgodnie z którym wszystkie przedmioty rzeczywiste są skutkotwórcze. Trzeba by odrzucić tę tezę, gdyby pewne przedmioty ginęły, na nic nie oddziałując. Skądinąd przedmiot czynny może zginąć zanim nośnik oddziaływania dotrze do przedmiotu oddziaływania, a mimo to skutek nastąpi. Zauważmy, że kauzalizm i efektualizm są tezami od siebie niezależnymi.

(5) Ciągi przyczynowo-skutkowe są nieskończone: nie ma przyczyny ostatecznej (INFINITYZM KAUZALNY).

Teza (5) jest konsekwencją tezy (3) i (4) przy założeniu zasady *nihil est causa sui*.

151. Zgodnie z KAUZALIZMEM REDUKCJONISTYCZNYM – a wbrew pewnej wersji EMERGENTYZMU – wszystkie przedmioty, także zdarzenia biologiczne i psychiczne, mają przyczynę scharakteryzowaną fizykalnie.

Kauzalizm należy odróżniać od regularyzmu. Zgodnie z pewną odmianą REGULARYZMU takie same (lub podobne) przyczyny mają takie same (lub podobne) skutki. Myśl tę można by zapisać następująco:

$\wedge x_1 \wedge y_1 \wedge T_1$ (x_1 w okresie T_1 jest przyczyną $y_1 \rightarrow \wedge x_2 \wedge y_2 \wedge T_2$ [(x_1 jest tożsamy z / podobny do $x_2 \wedge y_1$ jest tożsamy z / podobny do y_2) $\rightarrow x_2$ w T_2 jest przyczyną y_2]).

Teza regularyzmu nie przesądza, czy takie same skutki są wywoływane przez takie same przyczyny.

152. Jeśli jakiś przedmiot należy do danego **ciągu przyczynowo-skutkowego**, to do tego samego ciągu należą wszystkie przyczyny i skutki tego przedmiotu:

$\wedge x$ (x należy do ciągu przyczynowo-skutkowego $C \rightarrow \wedge y$ [x jest przyczyną y -a $\vee y$ jest przyczyną x -a] $\rightarrow y$ należy do ciągu C]).

Jeżeli śmierć przechodnia była spowodowana tym, że został on «przypadkowo» – jak to się mówi – ugodzony śmiertelnie spadającą dachówką, to tym samym oba te zdarzenia wchodzą do tego samego ciągu przyczynowo-skutkowego.

153. INFINITYZM KAUZALNY to teza głosząca, że wszystkie ciągi przyczynowo-skutkowe są wieczne:

$$\wedge x \wedge T \langle x \text{ znajduje się przez } T \vee \forall y \{y \text{ znajduje się przez } T \wedge [(x \text{ jest przyczyną bezpośrednią } y\text{-a} \vee x \text{ jest przyczyną pośrednią } y\text{-a}) \vee (y \text{ jest przyczyną bezpośrednią } x\text{-a} \vee y \text{ jest przyczyną pośrednią } x\text{-a})]\} \rangle$$

Tezy kauzalizmu i infinityzmu kauzalnego są od siebie niezależne.

154. Należy odróżniać tezę kauzalizmu od praw przyczynowych i od twierdzeń przyczynowych.

Prawo przyczynowe stwierdza zachodzenie związku przyczynowo-skutkowego między zdarzeniami pewnych rodzajów, a więc należącymi do klas zdarzeń – scil. zjawisk – wyróżnionych ze względu na określone własności; **twierdzenie przyczynowe** natomiast stwierdza zachodzenie tego związku między określonymi zdarzeniami. Zjawisko przy tym – to klasa zdarzeń wyróżnionych ze względu na określone własności. Schemat prawa przyczynowego ma postać następującą:

$$\wedge x \wedge y [(Px \wedge Qy) \rightarrow x \text{ jest przyczyną } y\text{-a}].$$

Natomiast twierdzenie przyczynowe ma postać:

a jest przyczyną b -ka,

gdzie a i b to określone zdarzenia.

Przykładem twierdzenia przyczynowego jest zdanie „Przyczyną śmierci Mieczysława Karłowicza było zasypanie go przez lawinę pod Małym Kościelcem”. Odpowiednie prawo przyczynowe mogłoby brzmieć: „Zasypanie kogoś przez lawinę jest – w określonych okolicznościach – przyczyną jego śmierci”.

Uznawanie twierdzeń przyczynowych i praw przyczynowych nie zmusza nas do przyjęcia tezy kauzalizmu: możemy bowiem mimo uznania tych twierdzeń i praw sądzić, że pewne zdarzenia mają przyczyny, inne zaś ich nie mają.

K. CIAŁA I UMYSŁY

155. Z zagadnieniem oddziaływania i przyczynowości łączy się tradycyjnie **problem psychofizyczny**. Rozpada się on na cztery zasadnicze kwestie:

- kwestię genezy umysłu-duszy człowieka;
- kwestię interakcji (oddziaływania) między ciałem człowieka a jego umysłem;
- kwestię redukowalności zdarzeń psychicznych do fizjologicznych;
- kwestię identity indywiduum psychofizycznego.

Zauważmy, po pierwsze, że są to kwestie ze sobą w różnoraki sposób powiązane – oraz, po drugie, że poglądy w tych kwestiach mają, jak dotąd, charakter bardzo niepewnych hipotez: nie zostały w szczególności dotąd sformułowane ściśle (deterministyczne) prawa psychofizyczne.

156. Przedmioty fizyczne różnią się od przedmiotów (w szczególności zdarzeń) psychicznych pod względem przestrzenności i dostępności poznawczej. Przedmioty fizyczne – w szczególności stany mózgu – są przestrzenne i dostępne intersubiektywnej percepcji: są umiejscowione przestrzennie i każdy z takich przedmiotów może zasadniczo (po spełnieniu odpowiednich warunków) zostać spostrzeżony przez każdego. Natomiast przedmioty psychiczne – w szczególności przeżycia – nie są umiejscowione przestrzennie i nikt poza tym, kto ma te przeżycia, nie ma do nich intuicyjnego dostępu poznawczego.

W wypadku przeżyć – można mówić co najwyżej o *quasi*-umiejscowieniu w przestrzeni, tj. o tym, że przedmioty niektórych przeżyć są przeżywane *jako* umiejscowione przestrzennie. Z kolei dostęp poznawczy do własnych przeżyć jest zawsze indywidualną («prywatną») introspekcją, a do cudzych – inferencją przez analogię: mamy podobne ciała, podobnie się zachowujemy – a w szczególności łączą nas zachowania językowe świadczące o wzajemnym rozumieniu wypowiedzanych słów; mamy zatem podobne przeżycia.

157. Odróżnia się dwa rodzaje przeżyć (*scil.* zdarzeń psychicznych): **treściowe i beztreściowe** (*qualia*).

Do pierwszych należą przekonania i pragnienia; są one przeżyciami **intencjonalnymi** – skierowanymi na coś. Do drugich należy doznawanie wrażeń (ból, swędzenia, barwy, głodu itp.), które jest **nieintencjonalne**. Niektóre przeżycia są **mieszane**: należą do nich uczucia i spostrzeżenia.

Przeżycia bywają **świadome** lub **nieświadome**.

158. Przyjmuje się, że w sprawie genezy psychiki, oddziaływania między ciałem a umysłem oraz redukowalności zdarzeń psychicznych do neurofizjologicznych (lub *vice versa*) prawdziwe są kolejno następujące twierdzenia:

- (1) Umysły są wytworami (rozwoju) pewnych ciał (NATURALIZM czyli materializm liberalny).
- (2) Zdarzenia fizyczne bywają przyczynami – lub współprzyczynami – zdarzeń psychicznych.

Tak jest np. w wypadku aktów poznawczych: pewne bodźce wywołują wrażenia. Teza powyższa – łącznie z dwiema następnymi – tworzy stanowisko zwane „INTERAKCJONIZMEM”.

- (3) Zdarzenia psychiczne bywają (współ)przyczynami innych zdarzeń psychicznych.

Na przykład – spostrzeżenie tego, że jeden z naszych sąsiadów romansuje z żoną innego z sąsiadów, może być przyczyną zazdrości.

- (4) Zdarzenia psychiczne bywają (współ)przyczynami zdarzeń fizycznych (w tym – neurofizjologicznych).

Tak jest np. w wypadku aktów wolicjonalnych: chcenie może być przyczyną poruszenia ręką, a napięcie może być przyczyną niestrawności. Ogólnie – za zachodzeniem takiego oddziaływania przemawia istnienie przedmiotów, których bez niego nigdy by nie było (w szczególności wytworów planowego działania ludzkiego).

- (5) Zdarzenia psychiczne nie są redukowalne do neurofizjologicznych, ani neurofizjologiczne – do psychicznych.

Jest to teza EMERGENTYZMU.

159. Za podmiot *sensu stricto* przeżyć uważa się **jaźń** (SUBSTANCJALIZM); za podmiot *sensu largo* – **indywiduum psychofizyczne**, tj. całego człowieka.

W sprawie identyczności indywiduum psychofizycznego przeważa pogląd, że indywiduum psychofizyczne zachowuje genidentyczność (czyli identyczność w ciągu swego istnienia) dzięki ciągłości ciała (w szczególności mózgu) i umysłu (w szczególności pamięci).

L. BÓG

160. O **Bogu** – na gruncie chrześcijaństwa – przyjmuje się m.in. następujące tezy:

- (1) Bóg istnieje (TEIZM).
- (2) Bóg jest: (a) jeden (MONOTEIZM), (b) duchowy i (c) wieczny oraz – w pewnych przynajmniej granicach – (d) wszechobecny, (e) wszechmocny, (f) wszechwiedzący i (g) doskonały, a w szczególności sprawiedliwy.
- (3) Bóg jest Stwórcą (*ex nihilo*) świata: Pierwszą Przyczyną wszystkich ogniw łańcuchów przyczynowo-skutkowych (**predestynacja**).

Wieczność Boga jest uważana za jeden z niezbędnych warunków tego, że jest On Stwórcą świata i Sprawiedliwym Sędzią ludzi (po ich śmierci); tak można rozumieć sformułowania, w których mowa jest o Bogu jako o *Alfie* i *Omedze*. Innymi niezbędnymi warunkami bycia Sprawiedliwym Sędzią są relatywna wszechmoc, wszechwiedza i doskonałość (sprawiedliwość) Boska. Bóg – Stwórca świata i Sędzia ludzi – zasadniczo nie ingeruje w naturalny bieg zdarzeń po stworzeniu a przed sądem, choć wielu chrześcijan wierzy, że sporadycznie dochodzi do Boskich interwencji (*scil.* cudów).

161. Wszystkie tezy powyższe są przedmiotem wiary, a nie – wiedzy (w szczególności naukowej).

Do zakresu wiary zaliczamy przekonania, które mają jedno z dwóch źródeł:

- (a) są przejęte od innych osób bez uzasadnienia;
- (b) są żywione pod wpływem uczuć (np. miłości) i pragnień (np. aby stało się zadość sprawiedliwości).

162. Z chrześcijańską wiarą w istnienie Boga łączy się wiara w to, że ludzie:

- (a) są grzeszni «z urodzenia»;
- (b) zmartwychwstaną;
- (c) będą istnieć wiecznie po zmartwychwstaniu.

«Naturalna» ludzka grzeszność wiązana jest przez chrześcijan z właściwą człowiekowi wolnością wyboru: ludzie mogą wybierać zarówno dobro – jak i zło. Zmartwychwstanie i życie wieczne po zmartwychwstaniu zapewniają zaś realizację Boskiej nagrody lub kary za ziemskie postępowanie ludzi.

III. AKSJOLOGIA

A. PROBLEMY AKSJOLOGICZNE

163. Aksjologia jest teorią **wartości etycznych i estetycznych**.

164. Główne problemy etyczne – to:

- problem wartości i powinności etycznych;
- problem działania umyślnego;
- problem oceny czynów;
- problem wolności woli;
- problem sprawiedliwości i prawdomówności;
- problem szlachetności;
- problem poznania wartości i uzasadnienia powinności.

Główne problemy estetyczne – to:

- problem przeżyć estetycznych;
- problem wartości i sądów estetycznych;
- problem dzieł sztuki (i pięknych tworów natury);
- problem twórczości artystycznej.

B. WARTOŚCI I POWINNOŚCI ETYCZNE

165. Wartości mogą być, po pierwsze, **pozytywne** lub **negatywne**.

Będziemy dalej mówić krótko o wartościach pozytywnych, że są **dobrem**, a o wartościach negatywnych – że są **złem**.

166. Wartości mogą być, po drugie, różnych rodzajów – w zależności od tego, co jest ich treścią. Najważniejsze rodzaje wartości (odpowiednio pozytywnych i negatywnych) – to:

- (1) wartości **mentalne**, a w szczególności: (a) wartości **intelektualne**: wiedza i roztropność *versus* niewiedza i nieroztropność; (b) wartości **wolicjonalne**: odwaga, opanowanie i wytrwałość *versus* tchórzostwo, nieopanowanie i «słomiany zapał»;
- (2) wartości **publiczne**, a w szczególności: (a) wartości **komunikacyjne**: m.in. sprawiedliwość i prawdomówność *versus* niesprawiedliwość i kłamliwość; (b) wartości **polityczne**: wolność i wpływowość *versus* zniewolenie i podporządkowanie;
- (3) wartości **naturalne**, a w szczególności: (a) wartości **witalne**: życie, zdrowie i sprawność *versus* śmierć, choroba i kalectwo (niepełność); (b) wartości **fizjologiczne**: sytość *versus* głód i pragnienie; (c) wartości **hedoniczne**: przyjemność i zadowolenie (radość, rozkosz) *versus* przykrość i niezadowolenie (smutek, cierpienie);
- (4) wartości **ekonomiczne**: majątność *versus* ubóstwo.

O pozytywnych wartościach intelektualnych, wolicjonalnych i komunikacyjnych mówi się, że są **cnotami**, a o ich odpowiednikach negatywnych – że są **przywarami**.

167. Wartości – przynajmniej niektóre – mogą, po trzecie, różnić się długością istnienia, od tylko **chwilowych** do **trwałych**, oraz natężeniem (intensywnością), od **najsłabszych** do **najmocniejszych**: czyjaś wiedza lub tchórzostwo bywają trwałe, czyjeś zdrowie lub niezadowolenie mają słabe natężenie itd.

168. Dla danego zbioru wartości mamy **hierarchię**, gdy rodzaje wartości należące do tego zbioru są uporządkowane co do ważności («wysokości»). Minimalna hierarchia wyodrębnia najwyższe dobro (łac. *summum bonum*) oraz najwyższe zło (łac. *summum malum*).

169. O człowieku, który posiadał w życiu maksymalnie trwale maksymalną liczbę dóbr maksymalnie różnych rodzajów o maksymalnym natężeniu – z dobrem najwyższym włącznie – mówimy, że jest człowiekiem w pełni **szczęśliwym**.

Maxima, o których tu mowa – to *maxima* osiągalne w danych okolicznościach.

170. Zdania, w których orzeka się wartości o pewnych przedmiotach – to **oceny**. Oceny mogą mieć formę klasyfikacyjną:

a jest dobry (resp. zły)

lub komparacyjną:

a jest lepszy (resp. gorszy) od *b*.

171. Oceny należy odróżniać od **zasad** (norm), tj. zdań o powinnościach, oraz od **nakazów** i **zakazów**. Zachodzą następujące zależności:

$\wedge x (x \text{ jest dobry} \rightarrow x \text{ powinien zaistnieć})$.

Zauważmy, że każdy zakaz da się przekształcić w odpowiedni nakaz według schematu:

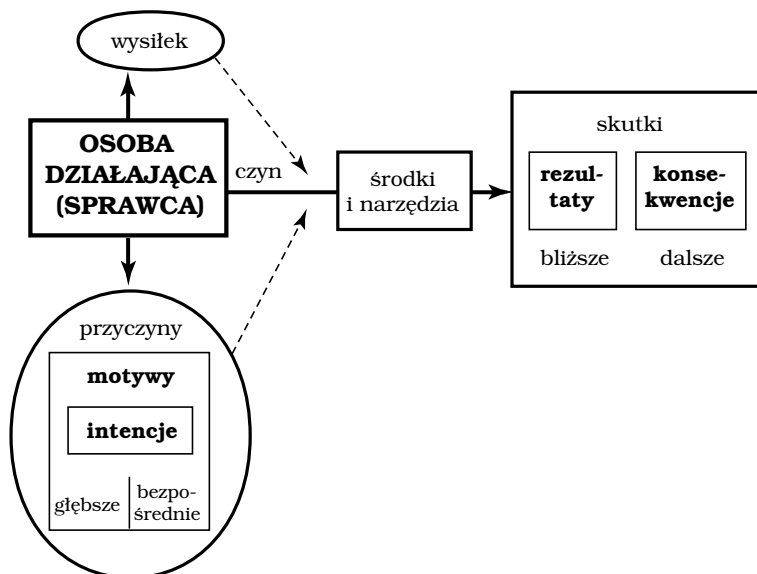
Nie należy dokonywać czynu *C* \rightarrow należy nie dokonywać czynu *C*. Natomiast nie każdy nakaz da się przekształcić za pomocą analogicznej formuły w odpowiedni zakaz (np. nakaz „Należy kochać bliźniego” jest czymś więcej niż zakaz „Nie należy nie kochać bliźniego”; ten ostatni zakaz spełnia m.in. osoba, która jest wobec bliźnich obojętna).

C. DZIAŁANIE UMYŚLNE

172. Czyny, których dokonujemy, mają różne przyczyny i różne efekty (skutki).

Niektóre z przyczyn naszych czynów są naszymi przeżyciami; o takich przyczynach mówi się, że są **bezpośrednimi motywami** tych czynów. Same motywy również miewają przyczyny w postaci motywów; o tych ostatnich mówi się, że są **głębszymi motywami** odpowiednich czynów. Niekiedy motywem – w szczególności motywem bezpośrednim – jest chęć (tj. świadome dążenie do) osiągnięcia za pomocą dokonywanego czynu określonego skutku. O takim motywie mówimy, że jest **intencją** owego czynu.

173. Każdy czyn ma więcej niż jeden skutek: pewne skutki są bliższe, inne – dalsze; o pierwszych będziemy mówili, że są **rezultatami**, a o drugich – że są **konsekwencjami** określonego czynu. Zamierzone skutki czynów nie zawsze są tożsame z rzeczywistymi rezultatami i konsekwencjami tych czynów.



O kimś, kto dokonał czynu pod wpływem określonego motywu i rezultat tego czynu jest tożsame z zamierzonym skutkiem, mówimy, że jest (rzeczywistym) **sprawcą** tego czynu: że dokonał go umyślnie – że było to **umyślne działanie**. Nie wszystkie nasze czyny są działaniem umyślnym: nasze czyny mają w szczególności przyczyny zewnętrzne.

Dokonanie każdego czynu wymaga od sprawcy pewnej **energii** (wysiłku): energii fizycznej i psychicznej. Zazwyczaj niezbędne są też pewne **materiały** (środki) i **instrumenty** (narzędzia) działania.

D. OCENA CZYNÓW

174. Ocena może dotyczyć samego czynu lub osoby, która tego czynu dokonuje. Oczywiście ocena danej osoby może być zrelatywizowana do większej lub mniejszej liczby dokonywanych przez nią czynów.

Najprostsza jest ocena czynu – i osoby go dokonującej – ze względu na wysiłek, który musi włożyć sprawca, aby dokonać tego czynu, ale też nie jest to ocena etyczna *sensu stricto*. Mówimy mianowicie, że czyn jest tym **mozolniejszy**, im więcej wysiłku wymagał on od owej osoby.

Dużo bardziej złożone są oceny pod dwoma pozostałymi względami, a więc oceny etyczne: ze względu na motyw (głębsze i bezpośrednie) oraz efekty (bliższe i dalsze).

Zauważmy, że oceny powyższe są od siebie niezależne.

175. Motywy czynów – a w szczególności ich intencje – są dobre, gdy dobre są zamierzone skutki tych czynów. Intencją lub efektem czynów może być dobro lub zło **własne** sprawcy albo **cudze** dobro lub zło. Czyny bywają **homogeniczne** – bezzastrzeżeniowo dobre lub bezzastrzeżeniowo złe – albo **ambivalentne moralnie**.

Bezzastrzeżeniowo dobry czyn – to czyn o dobrych motywach i dobrych efektach. Odpowiednio bezzastrzeżeniowo zły czyn – to czyn o złych motywach i złych efektach. Ocena czynu ambivalentnego moralnie – tj. takiego, że jego motyw bezpośrednio lub głębsze oraz efekty bliższe lub dalsze mają różne wartości – zależy od wyników **rachunku** tych **wartości**.

176. Niektóre z naszych czynów są odpowiedzią na czyny innych, niektóre zaś – nie. Pierwsze są czynami **reaktywnymi**, drugie – **inicjalnymi**.

Jeśli chodzi o same intencje (bez wnikania w to, czy chodzi o intencje bezpośrednio czy głębsze), to w obrębie czynów inicjalnych możliwy jest – ogólnie biorąc – następujący rozkład wartości:

wartość	własna	+	+	-	-	+	0	0	0	-
	cudza	+	-	+	-	0	+	0	-	0

gdzie „+” oznacza dobro, „-” oznacza zło, a „0” oznacza czyn pozbawiony zarówno wartości pozytywnej, jak i negatywnej. Podobnie jest w wypadku efektów.

Oczywiście uwzględnienie zarazem intencji bezpośrednich i głębszych oraz efektów bliższych i dalszych wydatnie powiększa liczbę kombinacji. Rachunek ulega dalszej komplikacji, jeśli weźmie się pod uwagę więcej niż jeden motyw bezpośredni i głębszy oraz więcej niż jeden rezultat i więcej niż jedną konsekwencję.

177. Rachunek wartości staje się jeszcze bardziej złożony, jeśli włączone zostaną do niego także:

- (a) czyny reaktywne, gdyż wymaga wtedy uwzględnienia wartości cudzych czynów, na które nasz czyn jest odpowiedzią;
- (b) czyny, których motywy lub efekty są takie, że ich wartości stoją w konflikcie, a więc np. nasze własne dobro nie jest osiągalne bez wyrządzenia zła innym;
- (c) czyny, których motywy lub efekty mają wartości różnych rodzajów i stopni.

178. Przy takiej komplikacji zdani jesteśmy albo na ocenę intuicyjną czynu, albo na drastyczne ograniczenie aspektów branych pod uwagę przy jej dokonywaniu.

Najczęściej stosuje się następujące strategie upraszczające ocenę czynu (w różnych konfiguracjach):

- (a) uwzględnienie wyłącznie intencji bezpośredniej czynu (INTENCJONIZM);
- (b) uwzględnienie wyłącznie rezultatu czynu (KONSEKWENCJALIZM);
- (c) uwzględnienie wyłącznie cudzych wartości – w szczególności cudzego dobra (ALTRUIZM);
- (d) uwzględnienie wyłącznie własnego dobra (EGOIZM);
- (e) uwzględnienie wyłącznie pewnych rodzajów wartości (LOKALIZM).

179. Najogólniejszymi normami etycznymi są normy o następującej postaci:

- (1) Każdy zawsze powinien czynić dobrze.
- (2) Nikt nigdy nie powinien czynić źle.

Normę (1) można uważać za **maximum moralne**, a normę (2) – za **minimum moralne**. Zauważmy, że na gruncie tej samej hierarchii wartości *minimum* moralne jest pociągane przez *maximum* moralne, ale – nie na odwrót.

E. WOLNOŚĆ WOLI

180. Wyróżnione miejsce wśród wartości zajmują wartości polityczne – a w szczególności wolność.

Ktoś jest **wolny fizycznie**, gdy jego działania nie napotykają na przeszkody zewnętrzne, uniemożliwiające te działania. Od wolności fizycznej należy odróżnić **wolność psychiczną**.

Człowiek jest układem względnie izolowanym, tj. nie wszystko, co dzieje się w jego wnętrzu, jest zależne od okoliczności zewnętrznych. Stąd przynajmniej niektóre akty wolicjonalne nie są wyznaczane przez czynniki zewnętrzne, tylko przez czynniki wewnętrzne. Bez istnienia takich aktów wolicjonalnych nie byłoby wolności psychicznej: wolności woli.

Różni ludzie są w różnym stopniu wolni psychicznie. O kimś, kto jest wolny psychicznie w małym stopniu, mówi się, że ma słaby charakter. Człowiek o słabym charakterze jest «nieobliczalny»: mimo że go znamy, nie potrafimy przewidzieć jego zachowań, gdyż niewiele z nich wyznaczonych jest przez jego stany wewnętrzne. Im więcej ktoś ma wolnej woli – tym bardziej można na niego «liczyć».

181. Odróżnia się wolność woli pozytywną i negatywną.

Ktoś ma nieograniczoną wolność **pozytywną**, gdy dokonuje zawsze czynów, które chce – ma **wolę** – dokonać (dalej w formułach zamiast „x chce, żeby x dokonał czynu y” umieszczany będzie skrót „x chce dokonać czynu y”):

x ma nieograniczoną wolność pozytywną $\leftrightarrow \wedge y (x \text{ chce dokonać czynu } y \rightarrow x \text{ dokonuje czynu } y)$.

W wypadku wolności nieograniczonej ma się więc zdolność do dokonania każdego czynu, którego się chce dokonać.

Ktoś ma ograniczoną wolność pozytywną, gdy dokonuje czynów, których chce i jest zdolny dokonać:

x ma ograniczoną wolność pozytywną $\leftrightarrow \wedge y [(x \text{ chce dokonać czynu } y \wedge x \text{ jest zdolny do dokonania czynu } y) \rightarrow x \text{ dokonuje czynu } y]$.

Ktoś ma wolność **negatywną**, gdy jakiegoś czynu dokonuje tylko wtedy, gdy chce go dokonać:

x ma wolność negatywną $\leftrightarrow \wedge y (x \text{ dokonuje czynu } y \rightarrow x \text{ chce dokonać czynu } y)$.

182. Ktoś nie ma wolności negatywnej, a więc jest zniewolony – czyli **działa pod przymusem**, jeżeli dokonuje jakiegoś czynu, mimo że nie chce go dokonać:

x nie ma wolności negatywnej $\leftrightarrow \forall y (x \text{ dokonuje czynu } y \wedge \sim x \text{ chce dokonać czynu } y)$.

Przymus może być zewnętrzny (pochodzący od kogoś innego) lub wewnętrzny (pochodzący od nas samych – w szczególności biorący się z naszych nawyków):

x działa pod przymusem zewnętrznym $\rightarrow \wedge y [x \text{ dokonuje czynu } y \rightarrow \forall z (x \neq z \wedge z \text{ chce, żeby } x \text{ dokonał czynu } y)]$;

x działa pod przymusem wewnętrznym $\rightarrow \wedge y (x \text{ dokonuje czynu } y \rightarrow x\text{-owi chce się dokonać czynu } y)$.

Komuś **przydarza się** dokonanie jakiegoś czynu, gdy dokonuje jakiegoś czynu, mimo że ani nie jest tak, że chce, ani tak, że nie chce go dokonać:

x -owi przydarza się dokonanie czynu $y \leftrightarrow [\sim (x \text{ chce, żeby } x \text{ dokonał czynu } y) \wedge \sim (x \text{ nie chce, żeby } x \text{ dokonał czynu } y)]$.

183. O wolności woli prawdziwe są następujące twierdzenia:

- (1) Żaden człowiek nie jest wolny fizycznie.
- (2) Żaden człowiek nie ma nieograniczonej wolności pozytywnej.
- (3) Niektórzy ludzie mają ograniczoną wolność negatywną.
- (4) Ludzie bywają zniewoleni zewnątrz i wewnątrz.
- (5) Nie wszystko, co robią ludzie, jest spowodowane ich aktami wolicjonalnymi: niekiedy tylko przydarza się im dokonywanie pewnych czynów.

Zauważmy, że teza, iż ludziom przysługuje wolność woli, nie jest niegodna ani z determinizmem, ani w szczególności z kauzalizmem.

F. SPRAWIEDLIWOŚĆ I PRAWDOMÓWNOŚĆ

184. O postępowaniu, polegającym na wyrabianiu w sobie cnót, mówi się, że jest **samosdoskonaleniem**. Samodoskonalenie może dotyczyć cnót każdego rodzaju – a w szczególności cnót komunikacyjnych, a więc m.in. sprawiedliwości i prawdomówności.

185. Zgodnie z **zasadą słuszności** (tj. równej zapłaty i odpłaty) – jeżeli dana osoba otrzymała od kogoś przedmiot o określonej wartości, to temu komuś należy się od tej osoby przedmiot o takiej samej wartości:

$\wedge x \wedge y \wedge W [\forall z_1 (x_1 \text{ otrzymał z o wartości } W \text{ od } y) \rightarrow \forall z_2 (y \text{ powinien otrzymać } z_2 \text{ o wartości } W \text{ od } x)]$.

Stosowanie się do zasady słuszności wymaga umiejętności dokonywania oceny wartości przedmiotów i porównywania ich wartości.

186. Zgodnie z zasadą słuszności – obowiązki rodzą **zobowiązania** i **uprawnienia** (roszczenia):

$\wedge x \wedge y \wedge z (x \text{ ma obowiązek dać z } y\text{-owi} \leftrightarrow y \text{ powinien otrzymać z od } x)$;
 $\wedge x \wedge y \wedge z (y \text{ ma prawo domagać się z od } x\text{-a} \leftrightarrow x \text{ ma obowiązek dać z } y\text{-owi})$.

Jeżeli to, co dana osoba komuś dała, ma wartość pozytywną, to mówimy, że ta osoba ma **zasługę** wobec tego kogoś. Jeśli dana osoba powinna otrzymać coś od kogoś, to mówimy, że osoba ta na to coś od tego kogoś **zasłużyła**.

187. Zauważmy, po pierwsze, że to, co otrzymał ktoś od osoby, która powinna coś od tego kogoś otrzymać według zasady słuszności, musi być prawną – lub moralną – własnością tej osoby. Nie wchodzi więc w grę, z jednej strony, rzeczy np. ukradzione, a z drugiej strony – tzw. dary losu, np. talent (chyba że chodzi o rozwinięcie talentu własnym wysiłkiem).

Zauważmy, po drugie, że zasada słuszności nie przesądza, czy komuś się należy coś nie w zamian (np. czy dzieciom należy się opieka ze strony rodziców, a obywatelom – ze strony państwa). Nie przesądza w szczególności, czy komuś należy się «rekompensata» (i ewentualnie od kogo) za zło, które go dotknęło, a które nie jest krzywdą.

Zauważmy, po trzecie, że zasada ta nie uprzywilejowuje żadnych podmiotów należności, a więc że jest «anonimowa». Niekiedy podkreśla się to dodatkowo za pomocą **zasady** EGALITARYZMU (tj. **równouprawienia** czyli równej miary), zgodnie z którą nikomu nie należy się od kogoś innego ani mniej, ani więcej niż innym tylko z tego tytułu, że to właśnie on, a nie ktoś inny.

188. O czynie, w którego efekcie ktoś otrzymuje, co się mu od kogoś (słusznie) należy, mówimy właśnie, że jest czynem **sprawiedliwym**:

y powinien otrzymać z od $x \rightarrow$ (czyn x -a wobec y -a jest sprawiedliwy $\leftrightarrow x$ dał z y -owi).

Odpowiednio: sprawiedliwość cechuje tego, kto dokonuje czynów sprawiedliwych.

Rzecz jasna – przy ocenie sprawiedliwości danego czynu czy też jego sprawcy decydującą rolę odgrywa ustalenie wysokości «należności». W pewnych wypadkach sposób obliczania tej wysokości określany jest za pomocą odpowiednich norm prawnych; same te normy mogą się jednak okazać niesłuszne.

189. Z kolei **prawdomówność** cechuje tego, kto ma dyspozycję do mówienia – nawet w niesprzyjających okolicznościach – zgodnie ze swymi przekonaniem, a więc niekłamania, czyli powstrzymania się od świadomego wprowadzania kogoś w błąd co do naszych przekonań. Szczególnym pogwałceniem prawdomówności jest **zatajenie**, a więc niemówienie tego, o czym wiemy – komuś, o kim wiemy, że ma prawo (np. ze względu na stosunek rodzinny albo służbowy) oczekiwać od nas, że mu to powiemy.

Zauważmy, że pewne rodzaje kłamstwa – a mianowicie kłamstwa terapeutyczne i pedagogiczne (przy których odbiorca nie wie, że jest okłamywany) i dyplomatyczno-reklamowe (przy których odbiorca wie, że jest okłamywany) – są dopuszczalne. Nie jest bowiem obojętne kto i wobec kogo kłamie: lekarz może podtrzymywać złudzenia chorego dla oszczędzenia mu dodatkowych cierpień; nauczyciel musi niekiedy mówić jawną nieprawdę dla zapobieżenia wypaczeniu nieukształtowanego jeszcze charakteru dziecka itd.

G. SZLACHETNOŚĆ

190. Zasada ALTRUIZMU (tj. **życzliwości**, bezinteresowności) głosi, że każdy (z wyjątkiem mandatariuszy publicznych) powinien w swym postępowaniu zmierzać do wyświadczenia komuś innemu jakiegoś dobra, uchronienia go przed jakimś złem lub uwolnienia go od jakiegoś zła – niezależnie od tego, czy to się temu komuś należy, czy nie.

O czynie, którego intencja jest zgodna z zasadą życzliwości, mówi się, że jest czynem **szlachetnym**.

191. Zasada życzliwości może być pod różnymi względami radykalizowana lub moderowana. Można więc starać się:

- (a) wyświadczać komuś jak najwyższe dobro;
- (b) przynajmniej zmniejszać doznawane przez kogoś zło;
- (c) dokonywać jak najwięcej czynów życzliwych w ogóle – lub wobec pewnej wyróżnionej osoby;
- (d) obejmować czynami życzliwymi jak najwięcej osób.

192. Jedną z radykalizacji zasady życzliwości jest **zasada poświęcenia** – dodająca do tej pierwszej wymóg zupełnego niedbania o własne dobro.

Należy zauważyć, po pierwsze, że bezwyjątkowe stosowanie się kogoś do tej zasady prowadziłoby go do **samozatrąty**. Po drugie, w odniesieniu do niektórych dóbr – np. związanych z wartościami fizjologicznymi i ekonomicznymi – niemożliwe byłoby przestrzeganie tej zasady przez wszystkich, gdyż nikt wtedy od nikogo nie mógłby świadomie przyjąć takich dóbr nie łamiąc zasady życzliwości.

193. Zasada życzliwości – inaczej niż zasada słuszności – nie rodzi cudzych uprawnień: z tego, że mamy obowiązek (moralny) zmierzać do wyświadczenia innym dobra, nie wynika to, że inni mają prawo się tego od nas domagać.

194. Czyn, którego intencja jest przeciwna zasadzie życzliwości – a więc czyn zmierzający do **krzywdzenia** kogoś, tj. wyrządzenia komuś innemu jakiegoś zła lub pozbawienia go jakiegoś dobra – mimo że mu się to nie należy (a więc jest niezasłużone) – jest czynem **niegodziwym**.

Postępuje w szczególności niegodziwie, kto:

- (a) ocenia kogoś negatywnie,
- (b) zniewala kogoś,
- (c) zabija kogoś, wpędza w chorobę lub okalecza,
- (d) sprawia komuś przykrość,
- (e) dokonuje zaboru czyjegoś mienia,

mimo że ten ktoś na takie postępowanie «nie zasłużył».

Zasada godności głosi, że nikt nigdy nie powinien wobec nikogo dokonywać czynów niegodziwych. Zgodnie z zasadą słuszności mamy w tym wypadku **prawo** domagać się, aby nie dokonywano wobec nas czynów (a)-(e). W wypadku czynów (b), (c) i (e) mówi się, że dokonanie ich byłoby naruszeniem **praw człowieka** – a więc pozbawieniem go godności ludzkiej.

195. Czyn niegodziwy obciąża swego sprawcę **odpowiedzialnością**. (Przypomnijmy, że sprawcą czynu jest ten, kto dokonał go umyślnie.) Mówimy, że **ponosi** on za taki czyn **odpowiedzialność** i – zgodnie z zasadą słuszności – powinien za ten czyn zostać **pociągnięty do odpowiedzialności** czyli ukarany (RETRYBUTYWIZM). Przy wymierzaniu kary stosuje się zasadę **proporcjonalności**: im niegodziwszy czyn – tym większa kara.

196. Z zagadnieniem niegodziwości – a także z zakresem wolności woli – wiąże się sprawa granic ich **tolerancji**. Mówimy, że ktoś toleruje jakieś czyny, gdy mimo że ocenia te czyny negatywnie, nie przeciwdziała ich dokonaniu, a kiedy już się dokonały – nie pociąga sprawcy do odpowiedzialności.

Tolerancja jest dopuszczalna, gdy jej skutki nie są gorsze od tolerowanego czynu. Nietolerancja jest natomiast dopuszczalna, a nawet bywa koniecznością, gdy – odwrotnie – ocenia się, że dany czyn jest gorszy od skutków jego tolerowania, a ponadto nie toleruje się go, aby osiągnąć przez to pewną wartość pozytywną i nie ukrywa się tej intencji.

H. POZNANIE WARTOŚCI I UZASADNIENIE POWINNOŚCI ETYCZNYCH

197. Wartości etyczne są poznawalne intuicyjnie lub inferencyjnie (KOGNICJONIZM). O pierwszych mówi się, że są sprawą **sumienia**; brak sumienia świadczy o swoistej **ślepcocie etycznej**. O drugich mówi się, że są sprawą **rachunku wartości**. Stosuje się w nim m.in. następujące reguły:

- (1) Wartość przedmiotu nie zależy od tego, czyją ten przedmiot jest własnością, tj. czy jest on *mój*, czy *cudzy*.
- (2) Dwa przedmioty o równej wartości tego samego rodzaju mają łącznie wyższą wartość niż każdy z nich wzięty z osobna.
- (3) Dwa przedmioty, z których jeden ma pozytywną, a drugi negatywną wartość tego samego rodzaju, mają łącznie wartość negatywną.
- (4) Z dwu przedmiotów mających w danej chwili równą wartość pozytywną tego samego rodzaju – większą ogólną wartość pozytywną ma ten, który ma tę wartość dłużej, tj. który jest *trwalej* pozytywnie wartościowy. Odwrotnie jest w wypadku wartości negatywnych.

198. Podobnie jak wszelkie przekonania, także i przekonania dotyczące powinności etycznych uzasadniane bywają intuicyjnie lub inferencyjnie.

W pierwszym wypadku mówi się o «bezosobowym» **poczuciu obowiązku**. W drugim wypadku chodzi najczęściej o **posłuszeństwo wobec kogoś**, kto stanowi autorytet moralny.

I. PRZEŻYCIE ESTETYCZNE

199. **Przeżycie estetyczne** (reakcja estetyczna) jest to przeżycie obejmujące **poczucie** wartości estetycznej i **przyjemność**:

- (a) zachodzące w **postawie** estetycznej (kontemplacyjnej, z intelektualnym i emocjonalnym dystansem), **bezinteresownej**, skoncentrowanej na wartościach estetycznych;

- (b) wobec **obiektywnego** lub **intencjonalnego** korelatu (**przedmiotu** estetycznego), którym może być: **dzieło sztuki**, tj. specjalny wytwór, tworzony z intencją artystyczną, **twór natury** (np. «ponury» krajobraz) bądź **artefakt** cywilizacji.

Obiektywnemu korelatowi przeżycia estetycznego może odpowiadać wiele różnych korelatów intencjonalnych.

Postawę bezinteresowną przeciwstawia się postawie instrumentalnej: emocjonalnej (por. np. współczucie bohaterom literackim) lub moralnej (por. np. potępienie ich postępowania).

200. Postawę estetyczną można zająć wobec każdego przedmiotu. Warunkiem niezbędnym powstania przeżycia estetycznego wobec dzieła sztuki jest **zrozumienie** owego dzieła. Zrozumienie to polega m.in. na uświadomieniu sobie jego:

- (a) struktury;
- (b) funkcji mimetycznych i ekspresyjnych (por. niżej).

J. WARTOŚCI I SĄDY ESTETYCZNE

201. Wartości estetyczne mogą być pozytywne (**piękno**, ładność, wdzięk, śliczność) lub negatywne (**brzydota**, obrzydliwość, szpetota).

202. Wyróżnia się następujące rodzaje wartości estetycznych (odpowiednio pozytywnych i negatywnych):

- (1) wartości **formalne**: zestrój (harmonia, koherencja, proporcjonalność, symetria, integralność, zwartość) *versus* rozdzźwięk (dysharmonia);
- (2) wartości **teliczne**: przydatność (funkcjonalność) *versus* jałowość (dysfunkcjonalność);
- (3) wartości **warsztatowe**: doskonałość (mistrzostwo) *versus* niezdarność (tandeta, kicz);
- (4) wartości **kreacyjne**: nowość (oryginalność) *versus* przeciętność (banalność);

(5) wartości **tematyczne**: wzniosłość (sublimacja, wspaniałość) *versus* pospolitość (wulgarność, sentymentalność, ckliwość).

W wypadku wzniosłości może chodzić o:

- (a) **komizm** (przysługujący sytuacji, w której ktoś ma ułomności nie przysparzające mu jednak cierpień – w każdym razie dużych);
- (b) **tragizm** (przysługujący sytuacji, której początkiem jest jakiś dylemat moralny – np. rozbieżność norm lub rozbieżność obowiązku i beznadziejności działania – a końcem jakieś wielkie nieszczęście).

203. W związku z wartościami kreacyjnymi dzieł sztuki pozostaje odróżnienie **kopii** danego dzieła, jego **stylizacji** (tj. stopni dopuszczalnego wzorowania się na cudzym dziele lub stylu) i **falszerstwa** (tj. podawania dokonanego przez siebie naśladownictwa cudzego dzieła lub stylu – jako dzieła w pełni własnego lub w pełni cudzego).

204. Należy odróżnić wartości dzieła sztuki od wartości świata przedstawionego (można np. pięknie przedstawiać przedmioty brzydkie i *vice versa*).

205. Twierdzenia o wartościach estetycznych:

- (1) Wartości estetyczne rzeczywiście przysługują niektórym przedmiotom (OBIEKTYWIZM ESTETYCZNY).
- (2) Warunkiem niezbędnym piękna jakiegos przedmiotu jest posiadanie przez niego określonych jakości zmysłowych (SENSUALIZM ESTETYCZNY).

Sądy estetyczne uzasadniają się intuicyjne (za pomocą zmysłu smaku) lub inferencyjne (z wykorzystaniem m.in. wiedzy o stylach).

K. DZIEŁA SZTUKI

206. Odróżnia się **dzieło sztuki** (gr. τέχνη; łac. *ars*) od jego fundamentu i konkretyzacji. **Fundamenty** dzieł sztuki należą do różnych kategorii ontycznych, m.in. rzeczy (np. malowidła, rzeźby) i procesów (np. kompozycje muzyczne, literackie, teatralne i filmowe).

Dzieło sztuki jest przedmiotem schematycznym (intencjonalnym), wyznaczonym przez swój fundament (a dokładniej – przez akty twórcze artysty). Natomiast **konkretyzacja** jest przedmiotem intencjonalnym nadbudowanym nad dane dzieło-schemat przez odbiorcę w ten sposób, że wypełnia on przynajmniej niektóre z miejsc niedookreślenia, występujących w tym dziele.

207. Dzieła sztuki spełniają następujące funkcje:

- (1) **mimetyczną** (epistemiczną), polegającą na odtwarzaniu świata realnego, w szczególności czyichś przeżyć (przekonań, nastrojów, uczuć itp.) – z różnym stopniem dokładności: od czystego realizmu, poprzez różne stopnie deformacji poszczególnych aspektów odtwarzanego przedmiotu (zob. np. impresjonizm i kubizm; por. też różne odmiany karykatury i mitologizacji oraz surrealizmu i symbolizmu), aż do granicy czystego abstrakcjonizmu (zupełnie pozbawionego funkcji mimetycznej);
- (2) **ekspresyjną** (lokucyjną), polegającą na – świadomym lub nieświadomym – wyrażaniu wprost pewnych przeżyć twórcy;
- (3) **ewokacyjną** (stymulacyjną), polegającą na wywoływaniu pewnych przeżyć w odbiorcy, a w szczególności: (a) **iluzjonistyczną** (fingującą), polegającą na wywoływaniu w odbiorcy wrażeń podobnych do wrażeń wywoływanych przez naśladowane przedmioty realne; (b) **katarktyczną** (terapeutyczną), polegającą na psychicznym «oczyszczeniu» odbiorcy; (c) **propagandową** (reklamową), polegającą na nakłanianiu odbiorcy do tego, aby zaczął żywić określone przekonania.

208. Zdania składające się na dzieło literackie są *quasi*-sądami, tj. nie pełnią funkcji stwierdzenia – właściwej zwykłym zdaniom. Jako takie – nie mają wartości logicznej: nie są ani prawdziwe, ani fałszywe.

Funkcja mimetyczna spełniana bywa przez dzieło literackie w sposób pośredni: za pomocą **fikcji literackiej** i **metafor**. W pierwszym wypadku – dzieło stanowi *sui generis* definicję ostensywną o postaci „Tak może być”, „Tak bywa” lub „Tak jest zawsze”, gdzie „tak” odsyła do świata fikcyjnego, przedstawionego w tym dziele. W drugim wypadku – o stanach rzeczy opisywanych za pomocą metafor orzeka się w sposób niedookreślony, dopuszczający wiele literalnych parafraz.

Funkcja ekspresyjna spełniania jest przez dzieła sztuki w ten sposób, że z przeżyciami – a w szczególności przekonaniem – twórcy utożsamione są przeżycia (*resp.* przekonania) podmiotu lirycznego lub bohaterów literackich.

209. O dziełach sztuki przyjmuje się następujące twierdzenia:

- (1) Najważniejszą funkcją dzieła sztuki jest odtwarzanie (gr. μιμῆσις) rzeczywistości (IMITACJONIZM); kryterium jego oceny jest więc podobieństwo do przedmiotu odtwarzanego.
- (2) Dzieło sztuki powinno być oceniane wyłącznie pod względem wartości estetycznych (ESTETYZM).

Zauważmy, że dzieło sztuki może być piękne – a mimo to może nie spełniać żadnej z wymienionych wyżej funkcji: ani mimetycznej, ani ekspresyjnej, ani ewokacyjnej.

L. TWÓRCZOŚĆ ARTYSTYCZNA

210. Twórca (artysta) jest sprawcą dzieła sztuki. Do tego, aby ktoś mógł być twórcą, trzeba żeby odznaczał się **osobowością twórczą**. Na osobowość twórczą składają się m.in.: (a) wyobraźnia twórcza, (b) nadwrażliwość, (c) «rzutkość» ducha oraz (d) zręczność i (e) wytrwałość.

Przez „wyobraźnię twórczą” rozumie się zdolność do szczegółowego wyobrażania sobie czegoś, czego nie ma w rzeczywistości i czego dotąd nikt sobie nie wyobraził – a w każdym razie nie ma świadectw, by do tego doszło.

211. Posiadanie osobowości twórczej jest warunkiem niezbędnym, ale nie wystarczającym twórczości. Spośród czynników inicjujących twórczość, a w szczególności natchnienie twórcze – najważniejszym jest nastrój twórczy, którego fazami są: skupienie wewnętrzne, wzburzenie i ulga (towarzysząca krystalizacji pomysłu).

Proces twórczy jest procesem psychofizycznym; w «części» psychicznej (konceptyjnej) prowadzi do intencjonalnego wytworzenia dzieła-schematu; w «części» fizycznej (manualnej) – do wytworzenia jego fundamentu. W zależności od tego, jak mają się do siebie obie «części», mówi się o modelu:

- (a) refleksyjnym, gdy obie części współwystępują ze sobą podczas tworzenia;
- (b) wizyjnym, gdy praca koncepcyjna (nad pomysłem) wyprzedza czasowo urzeczywistnienie;
- (c) intuicyjnym, gdy świadoma praca koncepcyjna w tworzeniu zredukowana jest do *minimum* (tj. gdy artysta nadaje formę fundamentowi dzieła «po omacku»).